



Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego  
Wydział Teologiczny

Numer 4/2006

# WARSZAWSKIE STUDIA PASTORALNE

Sekcja Teologii Pastoralnej

**KONTRAST**  
WARSZAWA 2006

**Przewodniczący:**

ks. Edmund Robek SAC

**Zespół redakcyjny:**

ks. Jerzy Lewandowski

ks. Aleksander Mazur SAC

ks. Bronisław Mierzwiński

ks. Jan Przybyłowski

**Opracowanie graficzne  
i skład:**

Bogusław Spurgjasz

**ISSN 1895-3204**

© 2006 by KONTRAST

ul. Skaryszewska 12

03-802 Warszawa

tel. (22) 818 27 14 w. 405

e-mail: [kontrast@ekspert.net.pl](mailto:kontrast@ekspert.net.pl)

## Spis treści

Słowo wstępne	5
Symposium:	
<i>ks. Mieczysław Olszewski</i>	
Jan Paweł II a polskie planowanie duszpasterstwa	8
<i>ks. Bogdan Biela</i>	
Krzewienie duchowości komunii w nauczaniu Jana Pawła II	24
<i>ks. Wiesław Przygoda</i>	
Posługa charytatywna Kościoła w okresie pontyfikatu Jana Pawła II	36
<i>ks. Andrzej Baczyński</i>	
Jana Pawła II widzenie mediów masowych	51
<i>ks. Edmund Robek SAC</i>	
Ład społeczny i moralny w polskiej rzeczywistości. Wizja społeczno-moralnego nauczania Jana Pawła II	65
Artykuły:	
<i>ks. Jan Wal</i>	
Podstawy metodologiczne dialogiki	77
<i>ks. Edmund Robek SAC</i>	
Parafia w świetle apostolskiego charyzmatu pallotyńskiego. Teoria i praktyka – poszukiwanie związków teologii z życiem	94
<i>ks. Jan Przybyłowski</i>	
Funkcja wychowawcza Kościoła: ukazywanie różnych sposobów realizowania powołania chrześcijańskiego	111
<i>ks. Jacek Nowak SAC</i>	
Litania do Wszystkich Świętych	125
Recenzje	
Wychowanie do patriotyzmu, red. ks. W. Janiga	
<i>ks. Kazimierz Bełch</i>	144

Ks. Mieczysław Olszewski: Duszpasterstwo parafialne w świetle programów duszpasterskich Episkopatu Polski 1967–2000. Studium teologiczno-pastoralne <i>ks. Kazimierz Bełch</i>	147
<b>Sprawozdania:</b>	
• Specjalizacja Teologii Praktycznej KUL	151
• Zakład Teologii Pastoralnej Wydziału Teologicznego UAM w Poznaniu	155
• Katedra Teologii Pastoralnej i Duszpasterstwa Rodzin Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego	157
• Zakład Teologii Pastoralnej i Historii Duszpasterstwa Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach	159
• Katedra Teologii Pastoralnej i Liturgiki w Szczecinie	162
• Sprawozdanie z naukowej działalności w Białymstoku	163
• Katedra Teologii Pastoralnej Ogólnej Wydziału Teologicznego PAT w Krakowie	165
• Katedra Teologii Pastoralnej Szczegółowej Wydziału Teologicznego PAT w Krakowie	168
• Sekcja Teologii Pastoralnej UKSW	171

## Słowo wstępne

W dniach 24–25 kwietnia 2006 r. odbyła się sesja Sekcji Pastoralistów Polskich w Warszawie – Tarchominie (Wyższe Seminarium Duchowne). Tematem wiodącym było *Dziedzictwo Jana Pawła II* w aspekcie pastoralnym. W pierwszym dniu obrad zostały wygłoszone referaty naukowe, których teksty, uzupełnione i poprawione, znajdują się w czwartym numerze *Warszawskich Studiów Pastoralnych*.

Pierwszym referentem był ks. dr hab. Mieczysław Olszewski (Białystok), którego temat wystąpienia brzmiał: *Jana Pawła II planowanie duszpasterstwa polskiego*. Drugim mówcą był ks. dr hab. Bogdan Biela (Wydział Teologiczny Uniwersytetu Śląskiego). Przedstawił on zagadnienie *Krzewienia duchowości komunii przez Jana Pawła II*. Jako trzeci głos zabrał ks. dr hab. Wiesław Przygoda (Wydział Teologii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego im. Jana Pawła II). Jego referat dotyczył *Posługi charytatywnej Kościoła za pontyfikatu Jana Pawła II*.

W drugiej części sesji naukowej zostały zaprezentowane dwa wykłady. Ks. dr hab. Andrzej Baczyński (Papieska Akademia Teologiczna, Kraków) przedstawił *Jana Pawła II widzenie mediów masowych*, a ks. dr Edmund Robek SAC (Wydział Teologiczny Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie) omówił *Ład społeczny i moralny w polskiej rzeczywistości. Wizja społeczno-moralnego nauczania Jana Pawła II*.

Przeprowadzona w czasie sesji naukowej dyskusja pokazała, że najbardziej internujące są te współczesne wyzwania pastoralne, których źródło tkwi w świecie. Jest to swoista nowość w teologii pastoralnej, a jej „autorem” jest Jan Paweł II. To on wskazał naj-

pierw na człowieka, którego nazwał *drogą, po której kroczy Kościół*, a także sprecyzował przedmiot materialny teologii pastoralnej, która ma prowadzić naukową refleksję nad realizacją przez Kościół tej misji. *Teologia pastoralna, czyli praktyczna jest „naukową refleksją o codziennym wzrastaniu Kościoła, w mocy Ducha Świętego, w kontekście historii; a więc o Kościele jako powszechnym sakramencie zbawienia”, jako znaku i żywym narzędziu zbawienia Jezusa Chrystusa, działającym przez słowo, sakramenty i postugę miłości. Teologia pastoralna nie jest tylko umiejętnością, zespołem wskazań, doświadczeń i metod. Ma status pełnoprawnej dyscypliny teologicznej, ponieważ czerpie z wiary zasady i kryteria działalności duszpasterskiej Kościoła w historii; Kościoła, który „rodzi” każdego dnia Kościół, jak to trafnie ujmuje św. Beda Czcigodny: „Nam et Ecclesia quotidie gignit Ecclesiam”. Wśród tych zasad i kryteriów szczególnie ważne miejsce zajmuje ewangeliczne rozeznanie sytuacji społeczno-kulturalnej i kościelnej, w której prowadzona jest działalność duszpasterska.*

*Wiedzę, zdobytą dzięki studium teologii pastoralnej, należy wykorzystywać w zastosowaniach praktycznych, to jest w określonych formach postugi duszpasterskiej, które kandydaci do kapłaństwa powinni podejmować stopniowo i zawsze w zgodzie z innymi obowiązkami, jakie nakłada na nich formacja. Mowa tu o „doświadczeniach” duszpasterskich, które mogą przyjąć formę prawdziwej „praktyki duszpasterskiej”, trwającej nawet przez dłuższy czas i wymagającej systematycznej weryfikacji (Jan Paweł II, *Pastores dabo vobis*. Adhortacja apostołska, 57).*

W tych słowach teolog – pastoralista odnajduje wskazania dla realizacji swojej misji naukowej, ale jednocześnie otrzymuje swego rodzaju mandat do reprezentowania Kościoła w świecie. Tak potraktowali swoje zadanie prelegenci, którzy wystąpili na Sesji Sekcji Pastoralistów Polskich. W ten sposób trzeba też widzieć materiały zamieszczone w drugiej części czwartego numeru *Warszawskich Studiów Pastoralnych*. Na temat *Podstaw metodologicznych dialogiki* napisał artykuł ks. prof. dr hab. Jan Wal (Papieska Akademia Teologiczna – Kraków). Ten artykuł z powodów technicznych nie ukazał się w trzecim numerze *Warszawskich Studiów Pastoralnych – Księga Pamiątkowa*. Słowa przeprosin Redakcja kieruje do Autora artykułu

– ks. prof. Jana Wala i Jubilata – ks. prof. Bronisława Mierzwńskiego, któremu *Księga Jubileuszowa* była dedykowana. Ks. Edmund Robek SAC w swoim artykule pochylił się nad problematyką *Parafii w świetle apostołskiego charyzmatu pallotyńskiego. Teoria i praktyka – poszukiwanie związków teologii z życiem*. Trzeci tekst jest autorstwa ks. Jana Przybyłowskiego, który przedstawił *Funkcję wychowawczą Kościoła: ukazywanie różnych sposobów realizowania powołania chrześcijańskiego*. Tekstem zamykającym ten dział jest artykuł ks. Jacka Nowaka SAC o *Litanii do Wszystkich Świętych*.

W trzeciej części znalazły się dwie recenzje, których autorem jest ks. Kazimierz Bełch, a na końcu zostały umieszczone komunikaty na temat prac naukowych, które prowadzone są w reprezentowanych na Sesji Sekcji Pastoralistów Polskich ośrodkach naukowych.

Oddając do rąk Czytelników czwarty numer *Warszawskich Studiów Pastoralnych* mamy nadzieję, że będzie to materiał naukowy, dzięki któremu dziedzictwo pastoralne Jana Pawła II stanie się wyzwaniem dla duszpasterzy polskich. Rodzi się też optymizm na przyszłość, gdyż na ostatniej Sesji Sekcji Pastoralistów Polskich zrodziła się myśl powołania Stowarzyszenia, co może być szansą na rozwój polskiej myśli pastoralnej i podjęcie owocnego dialogu teoretyków i praktyków pastoralnych.

*Ks. Edmund Robek SAC*

ks. Mieczysław Olszewski\*

## **Jan Paweł II a polskie planowanie duszpasterstwa**

W niniejszym opracowaniu, dotyczącym udziału papieża Jana Pawła II w polskim planowaniu duszpasterskim, kierowałem się podziałem na dwa okresy: pierwszy to członkostwo Karola Wojtyły – najpierw jako biskupa pomocniczego (od roku 1958), później (od 1964 r.) jako arcybiskupa krakowskiego – w Komisji Episkopatu Polski do spraw Duszpasterstwa Ogólnego; drugi – posługiwanie papieskie i jego wpływ na polskie programy duszpasterskie.

Mówiąc o roli kard. Karola Wojtyły, późniejszego papieża Jana Pawła II, w tworzeniu programów duszpasterskich Episkopatu Polski, można by ją ująć chronologicznie, jednak przeanalizujemy tylko te zagadnienia, na które kard. Wojtyła miał największy wpływ i które znalazły swe odbicie w polskich programach duszpasterskich.

### **Merytoryczny udział kard. Karola Wojtyły w pracach Komisji ds. Duszpasterstwa Ogólnego Episkopatu Polski**

Jest zaskakujące, że Karol Wojtyła, będąc jeszcze biskupem nominatem na biskupa pomocniczego archidiecezji krakowskiej (konsekrowany 28 września 1958 r.), został powołany 5 września 1958 r., na sesji Episkopatu Polski w Częstochowie, do Komisji ds. Duszpas-

---

\* Ks. dr hab. Mieczysław Olszewski jest autorem kilku pozycji książkowych m.in. *W nurcie zagadnień pastoralnych* i *Bibliografii druków zwartych II obiegu w zbiorach biblioteki AWSD w Białymstoku* i kilkudziesięciu artykułów. Zajmuje się tematyką parafii jako wspólnoty, planowaniem w duszpasterstwie jak też duchowym wymiarem duszpasterstwa, a ponadto Kościołami Wschodnimi w aspekcie liturgicznym.



terstwa Ogólnego.<sup>1</sup> Od tego momentu datuje się jego aktywny udział jako biskupa pomocniczego, później jako arcybiskupa krakowskiego, a następnie (od 1967 r.) jako kardynała w pracach Komisji Duszpasterstwa Ogólnego Episkopatu Polski. W ramach Komisji ds. Duszpasterstwa Ogólnego piastował on też odpowiedzialne funkcje: w 1959 r. zostaje mu przydzielone duszpasterstwo młodzieży męskiej i wiejskiej, w czasie trwania Soboru Watykańskiego II została mu powierzona Komisja ds. Apostolstwa Świeckich (15 stycznia 1965 r.), a ponadto zostaje przewodniczącym Komisji Episkopatu Polski ds. Nauki Katolickiej, jak też członkiem Komisji Duszpasterskiej ds. Środowisk Twórczych. Był także stałym członkiem watykańskiej *Concilium de Laicis* i członkiem Komisji stałej Synodu Biskupów.

Biskupem i członkiem Komisji Duszpasterskiej Episkopatu Polski został w czasie trwania w Polsce Wielkiej Nowenny Tysiąclecia. Jej program, autorstwa prymasa Polski kard. Stefana Wyszyńskiego, wzmocnił Kościół w Polsce przez realizację celów zmierzających do odnowy religijnej ludzi wierzących oraz do odnowy społecznej całego narodu. Służyły temu dokładnie zaprogramowane zadania całego Kościoła. Wielka Nowenna Tysiąclecia (1956–1966) była niepodważalnym dziełem, który, z punktu widzenia formalnego, można określić pierwszym integralnym, ogólnopolskim programem duszpasterskim, obejmującym niemal wszystkie dziedziny działalności pasterskiej Kościoła w Polsce. Nowenna zmierzała do ożywienia życia religijnego całego kraju.<sup>2</sup> Jan Paweł II w sposób pozytywny potwierdzał ów program duszpasterski w przemówieniu skierowanym do polskich biskupów w czasie pielgrzymki do Ojczyzny w 1983 r. w Warszawie: *Przyzwyczajiliśmy się w Polsce do duszpasterstwa planowego i całościowego. Planem całościowym była Wielka Nowenna. Było nim również, do pewnego stopnia, sześćdziesiąt lat przed jubileuszem Jasnej Góry.*<sup>3</sup>

Biskup Karol Wojtyła podejmował w sposób bardzo aktywny treści Wielkiej Nowenny Tysiąclecia, które wcielał w życie we włas-

<sup>1</sup> *Kalendarium życia Karola Wojtyły*, red. A. Boniecki, Kraków 1983, s. 160.

<sup>2</sup> Zob. J. Majka, *Kościół w Polsce po drugiej wojnie światowej. Zewnętrzne i wewnętrzne uwarunkowania jego działalności*, AK 85(1993), t. 121, s. 17.

<sup>3</sup> Komisja Duszpasterstwa Ogólnego Konferencji Episkopatu Polski, *Ewangelizacja rodziny i przez rodzinę*. Program duszpasterski na rok 1989/90, Katowice 1989, s. 5.

nej diecezji, zwłaszcza te, dotyczące duszpasterstwa małżeństw i rodziny, młodzieży oraz środowisk twórczych, przy czym regularnie spotykał się z redakcją *Tygodnika Powszechnego* i *Znaku*. Szczególnie interesujący jest udział kard. Karola Wojtyły w pracach Komisji ds. Duszpasterstwa Ogólnego Episkopatu Polski.

Od początku swego członkostwa w Komisji Duszpasterskiej kard. Wojtyła wnosił swój wkład zarówno w funkcjonowanie Komisji, tworzenie jej struktur i form pracy,<sup>4</sup> jak też w proponowanie treści dla ogólnopolskich programów duszpasterskich. Ważną rolę odegrał kard. Wojtyła w dyskusjach nad tworzeniem nowych perspektywicznych planów duszpasterskich. Tak było podczas posiedzenia Komisji Episkopatu ds. Duszpasterstwa Ogólnego w Krakowie w dniach 9–10 stycznia 1973 r., na którym omawiano przygotowania do sześcioletniego planu duszpasterskiego po roku 1975. Ten sześcioletni plan miał dotyczyć przygotowań do Jubileuszu 600-lecia Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej. Żeby planowanie to mogło być realizowane w praktyce, dyskutowano nad projektem duszpasterskiego *vademecum* parafialnego.<sup>5</sup>

Tematami, które go najbardziej interesowały i w których kompetentnie zabierał głos w dyskusji, były: realizacja uchwał Soboru Watykańskiego II, apostołstwo świeckich, tworzenie wspólnoty parafialnej, duszpasterstwo małżeństw i rodzin – w tym wszystkim kierował się duchem Soboru Watykańskiego II.<sup>6</sup>

Po Wielkiej Nowennie Tysiąclecia nastąpił w Polsce czas realizacji wskazań soborowych. W tej materii uwidacznia się głębokie zaangażowanie kard. Karola Wojtyły zwłaszcza w pracach Komisji ds. Duszpasterstwa Ogólnego. W siedzibie arcybiskupa krakowskie-

<sup>4</sup> *Kalendarium życia Karola Wojtyły*, dz. cyt., s. 575: „(W Trzebnicy) na posiedzeniu Komisji Episkopatu ds. Duszpasterstwa Ogólnego ośrodek krakowski przedstawił program duszpasterski na rok 1974/1975: apostołskie zadania katolików świeckich w parafii. W drugim zaś dniu dyskutowano nad treścią i metodami pracy Komisji.”

<sup>5</sup> *Kalendarium życia Karola Wojtyły*, dz. cyt., s. 475–476.

<sup>6</sup> Charakterystyczna wypowiedź kard. Wojtyły, podczas obrad Komisji ds. Duszpasterstwa Ogólnego 2 maja 1973 r., świadczy o jego zaangażowaniu w realizację wskazań soborowych w duszpasterstwie: „Kierunek programowaniu nadał Sobór i musimy o tym pamiętać”. *Kalendarium życia Karola Wojtyły*, dz. cyt., s. 518.

go wielokrotnie miały miejsce robocze spotkania zespołu: i tak 2 kwietnia 1966 r. w siedzibie arcybiskupa spotkała się podkomisja wyłoniona z Komisji Duszpasterskiej Episkopatu w sprawie ustalenia programu kaznodziejskiego na rok 1967, mającego na celu wprowadzanie reform soborowych w Kościele polskim. Ostateczny kształt tego programu powierzono opracować zespołowi pod przewodnictwem arcybiskupa Wojtyły, a jego artykuł *Logika wewnętrzna II Soboru Watykańskiego* polecono opublikować jako wiodący. Z analizy kalendarium abpa Wojtyły widać, że żył on powierzonymi sobie zadaniami i tak: w trakcie prac nad *Dyrektorium Apostolstwa Świeckich*, za podstawę którego wzięto nauczanie soborowe, temat ten poruszał przy różnych okazjach, np. wygłaszając konferencję w bazylice jezuitów w Krakowie.<sup>7</sup> W kolejnych spotkaniach Komisji Duszpasterskiej dyskutowano o realizacji Soboru. Wiodącą rolę w tej sprawie odgrywał kard. Wojtyła. Na posiedzeniu roboczym Komisji Duszpasterskiej w Krakowie dnia 16 stycznia 1969 r. podjęto, jako przedmiot obrad, przedłożenie ks. kard. Wojtyły *Problem realizacji Soboru w Polsce*, włączając tę sprawę do realizacji w planie duszpasterskim.<sup>8</sup> To głębokie zaangażowanie się w realizację Soboru Watykańskiego II bez wątpienia służyło przyszłemu Papiężowi.

Sprawa apostołstwa świeckich była wielką troską Karola Wojtyły. Publikował on na ten temat artykuły popularne i teologiczne.<sup>9</sup> Stale wnosil pod obrady temat znaczenia świeckich w Kościele, tak-

<sup>7</sup> *Kalendarium życia Karola Wojtyły*, dz. cyt., s. 290: „Czego hierarchia oczekuje od laikatu i co w zamian obiecuje? (...) Oczekuje przede wszystkim nowej, dojrzalej i pogłębionej jedności w Chrystusie (...) w trojakim zakresie, wyznaczonym trojakim charakterem i posłannictwem Chrystusa.” Posłannictwo prorockie – świeccy pierwszymi nauczycielami wiary – potrzeba stałego pogłębienia. Posłannictwo kapłańskie: kapłański charakter małżeństwa – rodziny – opieka społeczna – tworzenie klimatu miłości. Posłannictwo królewskie – chrześcijański styl pracy. Co w zamian przyrzeka? – pogłębienie wspólnoty, służenie w poznawaniu Boga, w sakramentach, umiłowanie życia i trudu ludzi świeckich.

<sup>8</sup> *Kalendarium życia Karola Wojtyły*, dz. cyt., s. 326.

<sup>9</sup> Zob. K. Wojtyła, *Myśli o laikacie*, „Tygodnik Powszechny” 15(1961) nr 44, s. 1, 4; Tenże, *Idea Ludu Bożego i świętość Kościoła a postannictwo świeckich*, AK 1965 T. 68, s. 307–315; Tenże, *Apostolstwo świeckich*, AK 1968 T. 71, s. 274–280; Tenże, *Udział świeckich w życiu parafii*, w: *Dei Virtus*, Wrocław 1974, s. 81–88.

że odnośnie do tworzonych programów duszpasterskich.<sup>10</sup> Korzystał przy tym z doświadczeń, jakie wynosił z członkostwa w watykańskim *Concilium de Laicis*.<sup>11</sup> Kard. Wojtyła zdawał sobie sprawę z tego, że aby poprawić sytuację apostołstwa świeckich, *istnieje pilna potrzeba przygotowania duchowieństwa do współpracy ze świeckimi, bo wskutek okoliczności zewnętrznych duchowieństwo tej współpracy się oduczyło*.<sup>12</sup> Jednocześnie konsultowano w tej sprawie samych zainteresowanych, a więc osoby świeckie. W ramach prac nad programem duszpasterskim na rok 1974/1975 o apostołskich zadaniach katolików świeckich w parafii, zaproszono na takie spotkanie także osoby świeckie.<sup>13</sup> Trzeba tu dodać, że program duszpasterski na rok 1974/1975 pod hasłem: *Apostołskie zadania katolików świeckich w życiu parafii* był przygotowywany przez zespół krakowski pod przewodnictwem kard. Wojtyły. Ponadto, 28 kwietnia tego samego roku kard. Wojtyła wygłosił na sympozjum w Gdańsku konferencję: *Świeccy w posłannictwie Kościoła*, podczas której mówił: *Być apostołem znaczy być posłanym (...) przede wszystkim mocą wewnętrznego przekonania, mocą tej prawdy, która nam wszystko rozjaśnia: mocą tej miłości, która jest najpełniejszym dobrem człowieka. (...) Być apostołem znaczy objawiać światu myśl Bożą. Objawiać ją nie słowami, ale objawiać swoją egzystencją*.<sup>14</sup> Apostołstwo świeckich opierał na podstawach teologicznych, jak sam mówił we wstępnym słowie na wykładach dla duchowieństwa na KUL (19–21 VIII 1975 r.) pod hasłem *Katolicy świeccy w parafii: Teologia jest nauką w jakimś sensie służebną: służy posłannictwu i to właśnie posłannictwu pasterskiemu w szerokim rozumieniu tego słowa. Dlatego, jeżeli dzisiaj, w różnych stronach świata, w Polsce również, odzywa się wołanie o większe związanie z duszpasterstwem i duszpasterstwa z teologią, to jest ono jak najsluszniesze. (...) Dostrzec apostołstwo świeckich, zrobić mu*

<sup>10</sup> *Kalendarium życia Karola Wojtyły*, dz. cyt., s. 305.

<sup>11</sup> „Kościół w Polsce znajduje się pod tym względem (problematyki laikatu i apostołstwa świeckich) w szczególnej sytuacji. Mówię o tym z całym pokryciem (...) dlatego, że należąc do *Concilium de Laicis*, do Rady Świeckich przy Stolicy Apostolskiej, mam kontakt z tą sprawą niejako w całym świecie, w całym Kościele.” *Kalendarium życia Karola Wojtyły*, dz. cyt., s. 402.

<sup>12</sup> Tamże, s. 439.

<sup>13</sup> Tamże, s. 556

<sup>14</sup> Tamże, s. 572.

*właściwe miejsce w swojej parafii, stworzyć po temu warunki, niejako wyzwolić je, to znaczy dostrzec do końca swoje posłannictwo duszpasterskie i urzeczywistnić je w pełnym tego słowa znaczeniu.*<sup>15</sup>

Dodajmy jeszcze jedno słowo na temat *Dyrektorium Apostolstwa Świeckich*, które ma zasadnicze znaczenie odnośnie do realizacji postanowień Soboru Watykańskiego II.<sup>16</sup> *Dyrektorium* przygotowane już w 1969 r., podejmuje bardzo konsekwentnie naukę soborową, gdy stwierdza: *Cały Kościół, czyli Lud Boży, jest apostołski, czyli posłanniczy*. Wierni chrześcijanie, nie będący członkami stanu duchownego, na swój sposób uczestniczą w kapłańskim, prorockim i królewskim urzędzie Chrystusa (por. KK 31).<sup>17</sup> *Dyrektorium Apostolstwa Świeckich* dodaje przy tym, że kapłani powinni pamiętać, iż nie po to zostali powołani przez Chrystusa, aby całe zbawcze posłannictwo Kościoła w stosunku do świata wziąć na siebie samych (por. KK 30), ale że mają obowiązek, szanując godność i słuszną wolność wiernych świeckich, zachęcać ich do czynnego udziału w posłannictwie Kościoła i ukazywać im oraz ułatwiać wszelkie możliwości działania w zakresie odpowiadającym ich apostołstwu (zob. DK 9).<sup>18</sup>

*Dyrektorium* wskazuje ponadto na parafię jako na szczególne miejsce działalności apostołskiej. Zachęca przy tym duszpasterzy do takiego wychowywania parafian, aby ci uważali parafię za wspólne dobro. Trzeba więc dopuszczać parafian do współdziałania w usprawnieniu życia parafialnego, stwarzać im możliwości zgłaszania swoich uwag i życzeń, starać się zasięgać opinii parafian w sprawach administracyjnych i porządkowych, powierzać im zadania, których spełnienie nie wymaga święceń kapłańskich, korzystać z pomocy fachowców świeckich w przygotowaniu kazań i konferencji stanowych oraz w prowadzeniu poradnictwa rodzinnego, działalności charytatywnej, przygotowaniu pomocy dydaktycznych do nauki religii itp.<sup>19</sup> Gdy czytamy te wskazania, tak bardzo domagające się realizacji pos-

<sup>15</sup> Tamże, s. 649–650.

<sup>16</sup> *Dyrektorium Apostolstwa Świeckich*, Kraków 1969; tu cytowane jako załącznik do: Komisja Duszpasterstwa Ogólnego Konferencji Episkopatu Polski, *Program duszpasterski na rok 1974/1975, .....*

<sup>17</sup> Zob. *Dyrektorium Apostolstwa Świeckich*.

<sup>18</sup> Tamże, s. 34.

<sup>19</sup> Tamże, s. 42.

tanowień soborowych, to stwierdzamy, że wybiegały one daleko naprzód. *Dyrektorium Apostolstwa Świeckich* – dzieło, które wyszło spod pióra kard. Wojtyły i jego współpracowników, a dotyczące promocji laikatu w Kościele, reprezentuje w pełni ducha soborowego.

Ze sprawą apostołstwa świeckich idzie w parze promocja grup nieformalnych. Podczas skupienia krajowych duszpasterzy w Krakowie w dniu 23 stycznia 1970 r., przeprowadzonego pod przewodnictwem kard. Wojtyły wraz z Komisją Apostolstwa Świeckich, poświęcono dużo czasu roli małych grup i grup nieformalnych oraz podstaw teologicznych ich działalności.<sup>20</sup>

Drugą dziedziną, którą interesował się Karol Wojtyła, było małżeństwo i rodzina, a szczególnie duszpasterstwo rodzin. W archidiecezji krakowskiej istniał od roku 1968 Instytut Rodziny, prowadzący systematyczne szkolenia doradców parafialnych.<sup>21</sup> K. Wojtyła przedstawiał przy różnych okazjach problemy rodziny, jej wewnętrzną wartość dla życia ludzkiego i dla rozwoju osobowości człowieka oraz wskazywał na pojawiające się dla niej zagrożenia. Dlatego podejmował konkretne kroki w kierunku prawidłowego prowadzenia duszpasterstwa rodzin. Założenia i formy pracy tego duszpasterstwa przedstawił szeroko na X Kongregacji rejonowej 10 listopada 1975 r.<sup>22</sup> Śledząc poczynania kard. Wojtyły na rzecz duszpasterstwa rodzin, można śmiało twierdzić, że jego głębokie zaangażowanie w sprawy duszpasterstwa rodzin i doświadczenie zaowocowały również w całym Kościele polskim w trzyletnim cyklu programów duszpasterskich pod hasłem *Ewangelizacja a rodzina polska*, w przygotowaniu którego kard. Wojtyła jeszcze uczestniczył, jak też w Kościele powszechnym, gdy wydał adhortację apostołską *Familiaris consortio* (22 XI 1981 r.), w której wyraźnie widać rysy polskiego duszpasterstwa rodzin.

---

<sup>20</sup> *Kalendarium życia Karola Wojtyły*, dz. cyt., s. 363–364.

<sup>21</sup> „Inaugurujemy owo studium, którego nazwa może się stopniowo sprecyzuje, na razie nazywamy to Instytutem Rodziny. Studium, które na tle naszych powinności duszpasterskich, na tle odpowiedzialności Kościoła za prawdę Bożą, na tle życia – życia ludzkiego, życia wewnętrznego, naszych braci i naszych siostr, małżonków i rodziców – wydaje się koniecznością.” *Kalendarium życia Karola Wojtyły*, dz. cyt., s. 311.

<sup>22</sup> Zob. *Kalendarium życia Karola Wojtyły*, dz. cyt., s. 664–667.

Merytoryczny udział Karola Wojtyły, późniejszego papieża Jana Pawła II, w planowaniu polskiego duszpasterstwa ma swoje podstawy i zakorzenienie w jego filozofii osoby. Personalizm jego poglądów znalazł swe głębokie ujęcie w książce *Osoba i czyn*.<sup>23</sup> Według niego wierni świeccy – świadomi swojej podmiotowości – realizują zarówno swoją osobę, jak i wspólnotę Kościoła poprzez apostołskie zaangażowanie w życie wiary w Kościele. Dla Kościoła zaś, szczególnie dla Kościoła w Polsce, w centrum uwagi programowania powinien być człowiek, jego integralne wyzwolenie i zbawienie – twierdził kard. Wojtyła podczas obrad Komisji ds. Duszpasterstwa Ogólnego 2 maja 1973 r. we Wrocławiu.<sup>24</sup> Działalność świeckich, świadomych swej godności i podmiotowości, a zarazem członków Ludu Bożego można więc traktować wraz z innymi członkami Kościoła: biskupami, kapłanami, osobami konsekrowanymi, różnym stowarzyszeniami, grupami, jako pole działania duszpasterskiego, które z kolei powinno być koordynowane, kierowane, jednym słowem ma być przemyślane i planowane. Na dowartościowanie i zaangażowanie wiernych świeckich w życie Kościoła, a konkretnie w tworzenie wspólnoty parafialnej abp Wojtyła, bazując na godności osoby i pełnej podmiotowości wiernych świeckich w Kościele, zwracał wielokrotnie uwagę. Wyraziło się to przede wszystkim opracowaniem, pod jego przewodnictwem, wspomnianego wyżej *Dyrektorium Apostolstwa Świeckich*, ale ślady tamtego doświadczenia są zauważalne również w adhortacji apostołskiej *Christifideles laici*.<sup>25</sup>

Podsumowując udział Karola Wojtyły w planowaniu duszpasterstwa polskiego, zwłaszcza w ramach prac Komisji ds. Duszpasterstwa Ogólnego, można powiedzieć, że był to owocny i wręcz nie-

<sup>23</sup> K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, Kraków 1969.

<sup>24</sup> *Kalendarium życia Karola Wojtyły*, dz. cyt., s. 518.

<sup>25</sup> Jan Paweł II, *Christifideles laici*. Adhortacja apostołska o powołaniu i misji świeckich w Kościele i w świecie (30 XII 1988), nr 5: „Dlatego właśnie widzimy, jak rozprzestrzenia się dziś i coraz bardziej umacnia się poczucie osobistej godności każdej ludzkiej istoty. Dobroczynny prąd przenika i ogarnia wszystkie ludy świata. Które coraz lepiej uświadamiają sobie godność człowieka, a więc nie „rzeczy” lub „przedmiotu”, którym można się posługiwać, ale zawsze i tylko „podmiotu”, który posiada sumienie i wolność, jest wezwany do odpowiedzialnego życia w społeczeństwie i w dziejach i podporządkowany wartościom duchowym i religijnym”.

odzwony wkład w polskie duszpasterstwo. Jednocześnie rzuca to „polskie” światło na jego aktywność i wielokrotne podejmowanie tematyki, myśli, sposobu realizacji pontyfikatu.

### **Nauczanie papieskie w polskich programach duszpasterskich**

Wydarzenia ogólnokościelne miały zawsze jakieś odbicie w życiu polskiego Kościoła, ale nam chodzi o bezpośredni oddźwięk, jaki miały te wydarzenia w programach duszpasterskich. Już wcześniej, jeszcze przed wyborem kard. Wojtyły na papieża, sprawy ogólnokościelne były wspominane w programach duszpasterskich, np. program duszpasterski na rok 1975/1976 z trzyletniego cyklu pod wspólnym hasłem: *Humanizm chrześcijański* nawiązuje do IV Synodu Biskupów z 1974 r. na temat ewangelizacji współczesnego świata, podczas którego zwracano uwagę na należne prawa przysługujące każdemu człowiekowi. Problem ewangelizacji był tak ważny dla Kościoła polskiego, że podjęto go jeszcze raz w kolejnym trzyletnim cyklu programowym pod hasłem: *Ewangelizacja a rodzina polska*, korzystając przy tym z adhortacji apostolskiej *Evangelii nuntiandi* Pawła VI.

Po wyborze Jana Pawła II w 1978 r. praktycznie we wszystkich programach duszpasterskich nawiązuje się do wypowiedzi i nauczania papieża, czy to w formie cytatu-motta do programu, co miało miejsce od roku 1989, czy też przyjmuje się to nauczanie za podstawę programu. Są dwa programy duszpasterskie, a mianowicie na rok 1984/1985 pod hasłem *Odrodzenie moralne człowieka i narodu* i na rok 1985/1986 zatytułowany *Pojednanie i pokuta*, których podstawą jest nauczanie Jana Pawła II. Pierwszy z tych programów podjął tematykę przemówień papieskich w czasie II pielgrzymki do Polski w czerwcu 1983 r., drugi zaś opracowano na podstawie adhortacji *Reconciliatio et paenitentia*. Oba te programy były przewidziane jako przygotowanie do Krajowego Kongresu Eucharystycznego, mającego się odbyć w 1987 r.

Oba programy są od strony formalnej i metodologicznej dobrze przygotowane. Stosują, znaną w teologii pastoralnej, zasadę: *voir, juger, agir* (widzieć, oceniać i działać). W pierwszej części opracowania przedstawiają rzetelną analizę sytuacji Kościoła i narodu w Polsce. Jest to okres stanu wojennego, łagodniejący z każdym rokiem,



ale nie usuwający jeszcze wielu problemów z życia narodu, w tym także ludzi wierzących. Potrzebna więc była nadzieja na lepszą przyszłość, potrzebne było oparcie się w tej trudnej sytuacji na niepodważalnym autorytecie, a była nim bez wątpienia osoba Jana Pawła II.

Plan duszpasterski na rok 1984/1985 przyjmuje za swój wiodący temat odrodzenie moralne człowieka i narodu, które, jak zaznaczał program, streszczał się w hasło zaczerpniętym z listu św. Pawła do Rzymian: *Nie daj się zwyciężać złu, lecz zło dobrem zwyciężaj* (Rz 12, 21).<sup>26</sup> Odrodzenie to było pierwszym etapem w przygotowaniu się do Krajowego Kongresu Eucharystycznego. Pomysł trzyletniego przygotowania się do Kongresu Eucharystycznego miał być zasugerowany przez samego Jana Pawła II na Konferencji Episkopatu Polski na Jasnej Górze w 1983 r., podczas drugiej pielgrzymki papieża do Polski, aby był *całościowym planem duszpasterskim na adwent Kościoła i narodu*.<sup>27</sup> Program nazywa ten rok duszpasterski „wielkimi rekolekcjami”, w których wszystkie kierunki pasterskiego nauczania, w oparciu o przemówienia Ojca św., miały uwzględniać: godność człowieka, troskę o realizację powołania oraz religijne i moralne odrodzenie narodu.<sup>28</sup>

W pierwszej części proponowanego programu duszpasterskiego przedstawiona jest analiza sytuacji, jaką zastał Jan Paweł II w Polsce w roku 1983. On sam bierze te uwarunkowania pod uwagę, przemawiając do polskich biskupów na Jasnej Górze w dniu 19 czerwca 1983 r.: *ewangelizacja nie byłaby pełna, gdyby się nie brało pod uwagę wzajemnego odniesienia, jakie ciągle zachodzi między Ewangelią a konkretnym, osobistym i społecznym życiem człowieka. Dlatego ewangelizacja domaga się jasnego, dostosowanego do różnych warunków życia i stale realizowanego przepowiadania na temat praw i obowiązków każdej osoby ludzkiej, na temat życia rodzinnego, bez którego nie ma rozwoju jednostki, życia zbiorowego w społeczeństwie, życia międzynarodowego, na temat pokoju, sprawiedliwości i postę-*

<sup>26</sup> Komisja Duszpasterstwa Ogólnego Konferencji Episkopatu Polski, *Odrodzenie moralne człowieka i narodu*. Program duszpasterski na rok 1984/85, Warszawa 1984, s. [3].

<sup>27</sup> Tamże, s. 7.

<sup>28</sup> Tamże, s. [4].

pu.<sup>29</sup> Te uwarunkowania ukazuje w rzetelnej analizie program duszpasterski na rok 1984/1985. Najpierw przedstawiona została sytuacja ogólnonarodowa, w której program podkreślał brak podmiotowości społecznej, brak nadziei i perspektyw rozwoju. Dalej, mówiąc o sytuacji człowieka i obywatela, program zwraca uwagę na różne postawy wobec wiary i Kościoła. Chodziło m.in. o zdeklarowanych ateistów, ludzi religijnie obojętnych, ale podkreśla się także wśród ludzi religijnych duże zróżnicowanie: znaleźli się tu ludzie o religijności tradycyjnej, instytucjonalnej i zaniedbanej, a wśród tych ostatnich można mówić o katolikach selektywnych i pogłębianych. W związku ze zróżnicowaniem katolików program postuluje pogłębienie religijności tradycyjnej, położenie większego nacisku na związek między religijnością a moralnością, na rozwój ruchu wspólnotowego w parafiach i uaktywnienie laikatu.

W drugiej części programu, biorąc pod uwagę uwarunkowania społeczno-religijne w Polsce, podejmuje się analizę teologiczno-pastoralną, korzystając obficie z przemówień Jana Pawła II podczas jego II pielgrzymki do Polski. Proponuje się więc uwzględnienie: ewangelii wspólnoty człowieka i narodu z Chrystusem, ewangelię wolności synów Bożych, ewangelię zwycięstwa w Jezusie Chrystusie, ewangelię sprawiedliwości i miłości społecznej oraz ewangelię pracy.

Trzecia część programu, owo *agir* – działać, a więc realizowanie treści przekazanych przez Papieża, pozostawia pewien niedosyt, kładzie bowiem nacisk na akcje duszpasterskie, bardziej na zewnętrzne wydarzenia, aniżeli na pogłębienie tych akcji, ani też na realizację już gdzie indziej w tym programie wysuwanych postulatów uaktywnienia wiernych świeckich, ani na pogłębienie życia wspólnotowego w parafiach. Spotkania artystyczne, pielgrzymki, odpusty, które w nim się proponuje, mają swoje znaczenie, jednakże muszą one wynikać z pogłębionej wiary, inaczej pozostaną czymś tylko zewnętrznym. Wydaje się więc, że program następnego roku duszpasterskiego 1985/1986 mógłby być uzupełnieniem poprzedniego, za pod-

---

<sup>29</sup> Jan Paweł II, *Druga pielgrzymka do Polski. Przemówienia i homilie 16 VI 1983 – 22 VI 1983*, Kraków 1984, s. 118.

stawę bowiem miał adortację apostołską Jana Pawła II *Reconciliatio et Paenitentia*.<sup>30</sup>

W programie duszpasterskim przeznaczonym na rok 1985/1986 jego autorzy podchodzą do tematu metodycznie i realizują zasadę: *widzieć, ocenić i działać*. W pierwszej części przedstawiają więc w programie duszpasterskim socjologiczną analizę sytuacji w Polsce. A ta była niezadowolająca: zanikało poczucie *sacrum*, grzechu i następowała relatywizacja norm moralnych. W ocenie tej sytuacji polski program duszpasterski wiele czerpał z rozważań Jana Pawła zawartych w adhortacji *Reconciliatio et Paenitentia*.<sup>31</sup> W sytuacji społeczeństwa polskiego autorzy programu podkreślają, zgodnie – jak zresztą twierdzą – z badaniami socjologicznymi, że polska religijność funkcjonuje na dwóch płaszczyznach: ogólnonarodowej i życia codziennego.<sup>32</sup>

Na pierwszej płaszczyźnie polska religijność jest zespolona z patriotyzmem, będąc trwałym czynnikiem integracji tak w dziedzinie kultury, jak i w dziedzinie społeczeństwa. Na marginesie należy dodać, że na ten integrujący walor religijności patrzono z perspektywy wydarzeń stanu wojennego, gdzie spotkania kulturalne z artystami organizowane w kościołach przyciągały tłumy ludzi. Jednakże spotkania artystyczne, czy też uczestnictwo w nabożeństwach organizowanych przez Kościół, miały bardziej charakter demonstracji, aniżeli były wyrazem religijności.

Na płaszczyźnie życia codziennego autorzy programu zauważają postępującą selektywność w stosunku do norm moralnych. Zauważono również, że nasilenie praktyk religijnych nie odnajdowało pokrycia w moralności na co dzień, czego przejawem były: aborcja, pijaństwo, narkomania, chuligaństwo, kradzieże itp. W życiu osobistym wierzących w Polsce zauważało się postawy egoistyczne, konsumpcjonizm, często postawy roszczeniowe.<sup>33</sup> To wszystko wskazy-

<sup>30</sup> Jan Paweł II, *Reconciliatio et Paenitentia*. Adhortacja apostołska o pojednaniu i pokucie w dzisiejszym posłannictwie Kościoła (2 XII 1984).

<sup>31</sup> Zob. tamże, 18.

<sup>32</sup> Komisja Duszpasterstwa Ogólnego Konferencji Episkopatu Polski, *Pojednanie i pokuta w przygotowaniu do Kongresu Eucharystycznego*. Program duszpasterski na rok 1985/1986, Warszawa 1985, s. 10–13.

<sup>33</sup> W obu omawianych programach jest wiele cennych uwag, powoływanie się na wy-

wało autorom programu, że naród polski jako całość potrzebował nawrócenia, pojednania i pokuty.

Analiza sytuacji, w jakiej znalazła się Ojczyzna, naród polski i poszczególne wierzący, skłoniła twórców programu do zastanowienia się nad teologiczną problematyką pojednania i pokuty. Tym bardziej, że zachętę do duszpasterstwa prowadzącego do pokuty i pojednania nie brakowało właśnie w adhortacji Jana Pawła II *Reconciliatio et Paenitentia*. W programie wykorzystano rozważania Papieża o pokucie, wskazując na liturgię i wiarę jako podstawy życia moralnego, jako podstawy pokuty chrześcijańskiej, przy czym ukazywano kategorię grzechu społecznego i osobistego.

W trzeciej części programu duszpasterskiego autorzy proponują podjęcie wskazań pastoralnych opartych na badaniach socjologicznych i przemyśleniach teologicznych. Jak zaznaczono w programie, są one oparte na trzeciej części papieskiej adhortacji: *duszpasterstwo pokuty i pojednania*, dostosowane do polskich warunków. Można przy tym wymienić kilka charakterystycznych cech z zakresu pokuty specyficznych dla Polski. Są to m.in. urządzone powszechnie rekolekcje wielkopostne i adwentowe, praktykowane w Polsce nabożeństwa *Gorzkich Żali* i *Drogi Krzyżowej*. Do typowo polskich zwyczajów, które mogłyby służyć nawróceniu i pokucie, twórcy programu na rok 1985/1986 zaliczają odpusty parafialne i pielgrzymki do różnych sanktuariów.<sup>34</sup>

Wydana zatem 2 grudnia 1984 r. adhortacja apostolska *Reconciliatio et Paenitentia*, o pojednaniu i pokucie w dzisiejszym posłannictwie Kościoła, została wzięta za podstawę programu duszpasterskiego z nadzieją, że przez poznanie i przyjęcie nauczania papieża o pokucie, dokona się religijne odrodzenie polskiego społeczeństwa. Założone cele programowe podejmowano nie bez powodu. Polska nie wyszła jeszcze ze społecznej zapaści stanu wojennego, potrzebne było pojednanie oparte na głębokich podstawach religijnych. Słusz-

---

niki badań socjologicznych, mankamentem ich jest brak podania źródeł danych, na które się one powołują. Nie można ich w konsekwencji ocenić, czy też skorzystać z innych danych zawartych, przypuszczalnie, w owych badaniach.

<sup>34</sup> Komisja Duszpasterstwa Ogólnego Konferencji Episkopatu Polski, *Pojednanie i pokuta w przygotowaniu do Kongresu Eucharystycznego*, dz. cyt., s. 36; 39–40.

ność takiego podejścia potwierdza historia tego smutnego czasu. Kościół w Polsce nie tylko nawoływał do pojednania, ale był w wielu przypadkach katalizatorem w powstających napięciach społecznych. Historia potwierdza także, że nie doszło w Polsce do krwawego przewrotu także dzięki pojednawczej postawie Kościoła.

Kolejne polskie programy duszpasterskie nawiązują do nauczania papieża, czy też wykorzystują jego idee i pomysły. Chodzi tu o lata poprzedzające Wielki Jubileusz Roku 2000. W programie na rok 1989/1990 wprost zaznacza się, że *ma on na uwadze ważniejsze wydarzenia religijne i ukazujące się dokumenty Ojca Świętego oraz Stolicy Apostolskiej o profilu pastoralnym*.<sup>35</sup> Komisja do spraw Duszpasterstwa Ogólnego pragnęła zaproponować na ten ważny czas przygotowań do Jubileuszu 2000 konkretną pracę duszpasterską. Na wzór Wielkiej Nowenny Tysiąclecia, zaproponowano II Wielką Nowennę przed Jubileuszem roku 2000, której zasadniczym zadaniem miała być nowa ewangelizacja. Połączono ją ponadto z II Synodem Plenarnym, który podjął ewangelizację jako wiodące duszpasterskie zadanie Kościoła w Polsce. Uzasadniano potrzebę podjęcia nowej ewangelizacji koniecznością duchowej odnowy narodu polskiego przed rokiem 2000, która w rzeczywistości nawiązywała do Tajemnicy Chrystusa, urzeczywistniającej się w sakramentach. Stąd polskie przygotowanie duszpasterskie do Wielkiego Jubileuszu uwidocznione w programach oparto na sakramentach świętych. W trzech bezpośrednich latach przed rokiem 2000 realizowano w Polsce, podobnie jak w całym Kościele katolickim, program oparty na propozycjach Jana Pawła II zawartych w liście apostołskim *Tertio Millennio Adveniente* (10 XI 1994).

Po uroczystych obchodach Roku Jubileuszowego 2000 należało podjąć dalszą pracę nad dziełem zbawienia. Zarówno II Wielka Nowenna, jak i lata przed samym jubileuszem były szczególnym czasem zainspirowanym nauczaniem Jana Pawła II. Tak o tych wydarzeniach mówił abp D. Zimoń: *od roku 1992 realizowaliśmy w Polsce program duszpasterski II Wielkiej Nowenny, który w końcowym etapie został zharmonizowany z programem Jana Pawła II zawartym*

<sup>35</sup> D. Zimoń, *Zarys programu duszpasterskiego w Polsce na lata 1989–1990*, w: Komisja Duszpasterstwa Ogólnego Konferencji Episkopatu Polski, *Ewangelizacja rodziny i przez rodzinę*. Program duszpasterski na rok 1989/90, Katowice 1989, s. 5.

w „*Tertio millennio adveniente*”. (...) *Dokument ten należy chyba do najlepiej przyjętego i przełożonego na konkretną działalność duszpasterską. Jak wyznał kiedyś kard. Etchegey, widać w tym dokumencie polskie doświadczenie pracy duszpasterskiej Jana Pawła II.*<sup>36</sup> Jest to wymowne świadectwo o polskim doświadczeniu pracy duszpasterskiej Jana Pawła II.

Kościół w Polsce w programowaniu duszpasterstwa kontynuował zasugerowany przez papieża Jana Pawła II kierunek działalności pastoralnej. Tak mówił papież w liście apostolskim *Novo millennio ineunte*: *Nie trzeba zatem wyszukiwać „nowego programu”. Program już istnieje: ten sam co zawsze, zawarty w Ewangelii i w żywej Tradycji. Jest on skupiony w istocie rzeczy wokół samego Chrystusa, którego mamy poznawać, kochać i naśladować...* (NMI 29). Te trzy kluczowe słowa stały się inspiracją i treścią programów duszpasterskich, realizowanych w polskim Kościele w latach 2001–2004. Tak więc i tutaj widoczny wpływ na treść programów duszpasterskich realizowanych w latach po Jubileuszu 2000 miał Jan Paweł II.

### Zakończenie

Analizując wkład papieża Jana Pawła II do polskich programów duszpasterskich, podzieliliśmy go na dwa okresy: pierwszy od nominacji na krakowskiego biskupa pomocniczego (1958 r.) do wyboru na papieża 16 X 1978 r. i czas pontyfikatu Jana Pawła II. Różnią się one zasadniczo. Jako biskup pomocniczy, ordynariusz krakowski i kardynał był członkiem Komisji do spraw Duszpasterstwa Ogólnego i stąd miał zasadniczy wpływ na tematykę i kształt programów duszpasterskich. Tematami, które go najbardziej interesowały i kompetentnie na te tematy zabierał głos w dyskusji były: realizacja uchwał Soboru Watykańskiego II, apostołstwo świeckich, tworzenie wspólnoty, duszpasterstwo małżeństw i rodzin. W programach duszpasterskich zawierające tę tematykę można zauważyć jego pióro. Przede wszystkim uwidacznia się ona w pogłębionym rozumieniu osoby ludzkiej, jej godności, wolności i podmiotowości. Troska o każdego

---

<sup>36</sup> D. Zimoń, *List apostolski „Novo millennio ineunte” inspiracją duszpasterskiej działalności Kościoła*, w: Konferencja Episkopatu Polski, *Poznać Chrystusa*. Program duszpasterski na rok 2001/2002, Katowice 2001, s. 19.

człowieka uwidoczniła się przede wszystkim w opracowanym przez zespół ekspertów pod przewodnictwem Karola Wojtyły *Dyrektorium Apostolstwa Świeckich* w roku 1969, którego zasady uwidaczniały się w wielu późniejszych programach.

Po wyborze na papieża Jan Paweł II mógł mieć raczej wpływ pośredni. Ponieważ Episkopat Polski czuł się zobowiązany wobec papieża rodaka, podejmował wiele sugestii i treści z nauczania Jana Pawła II. I tak dwa programy duszpasterskie na lata 1985–1986 oparte były bezpośrednio o nauczanie papieskie, jeden podczas podróży do Polski w 1983 r., drugi na adhortacji apostolskiej *Reconciliatio et Paenitentia*. Można więc powiedzieć, że Jan Paweł II, od chwili nominacji na biskupa pomocniczego i praktycznie do swojej śmierci, był bezpośrednio lub pośrednio obecny w programowaniu polskiego duszpasterstwa. Podobnie lata duszpasterskie 2001–2004 stały pod wyraźną inspiracją Papieża, zwłaszcza tych znamienych słów: poznawać, umiłować i naśladować Chrystusa z listu apostolskiego *Novo millennio ineunte*.

Podjęty temat może być analizowany w różnych aspektach i może być poszerzany. Jednak można postawić tezę, że planowanie duszpasterstwa w Polsce w dotychczasowym kształcie jest nie do pomyslenia bez osoby Jana Pawła II. Na przyszłość zaś można korzystać z głębi myśli i propozycji papieża Jana Pawła II, ale trzeba też mieć na uwadze, że i papież stał pod wpływem wydarzeń i sposobów duszpasterzowania polskiego. Warto więc podjąć i ten wątek, aby poprzez doskonalenie duszpasterstwa nieść ludziom zbawienie.

ks. Bogdan Biela\*

## Krzewienie duchowości komunii w nauczaniu Jana Pawła II

Na zakończenie Wielkiego Jubileuszu Roku 2000 w liście *No-vo millennio ineunte* Jan Paweł II, wskazując na pewne priorytety duszpasterskie i kierunki działania (por. NMI 29–41), aby *czynić Kościół domem i szkołą komunii* (NMI 43) w nowym tysiącleciu, przestrzegł dobitnie przed pokusą działania. *Zanim przystąpimy do programowania konkretnych przedsięwzięć, należy krzewić duchowość komunii (...). Nie łudźmy się: bez takiej postawy duchowej na niewiele zdałyby się zewnętrzne narzędzia komunii. Stałyby się bezdusznymi mechanizmami, raczej pozorami komunii niż sposobami jej wyrażania i rozwijania* (NMI 43).

Z kolei w ostatnim liście do kapłanów z 13 marca 2005 r. Ojciec św., świadom swojego stanu zdrowia, pragnął podzielić się niejako tajemnicą swojego kapłańskiego życia, zachęcając abyśmy podążali tą samą drogą. We wstępie do listu Jan Paweł II pisze: *Jeśli cały Kościół żyje dzięki Eucharystii, życie kapłańskie winno mieć ze szczególnego tytułu kształt eucharystyczny. Słowa ustanowienia powinny zatem być dla nas nie tylko formułą konsekracyjną, ale formułą życia* (nr 1).<sup>1</sup> Rozważając te słowa, papież pokazuje elementy du-

\* Ks. dr hab. Bogdan Biela – adiunkt w Zakładzie Teologii Pastoralnej i Historii Duszpasterstwa na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Autor książek: *Kościół – wspólnota*, Katowice 1993; *Wyptyń na głębię miłości*, Katowice 2001; *Zarys koncepcji teologii pastoralnej ks. Franciszka Blachnickiego*, Katowice 2004; *Parafia miejscem urzeczywistniania się komunii Kościoła*, Katowice 2006 oraz ponad 100 artykułów naukowych i popularno-naukowych z zakresu teologii pastoralnej. Szczególne zainteresowania: eklezjologia pastoralna, duchowość komunii, posoborowa odnowa parafii. Adres do korespondencji: ul. Krasieńskiego 21, 40–019 Katowice; tel. 605 737 656; e-mail: bbiela@poczta.onet.pl.

<sup>1</sup> *Słowa ustanowienia Eucharystii „formułą życia”*. List Ojca Świętego Jana Pawła II



chowości kapłańskiej, które powinny kształtować nasze życie, ponadto jak zauważymy elementy tej duchowości korespondują ściśle z tym, co Jan Paweł II zawarł w *Novo millennio ineunte*. Dlatego też mogą być one pomocne nie tylko w krzewieniu duchowości komunii, ale mogą stać się swoistą metodyką prowadzącą do tego, aby nasze wspólnoty stawały się „szkołami komunii”. Schemat artykułu wyznaczy opis ustanowienia Eucharystii.

## 1. Wziął chleb w swoje ręce

Podobnie jak Jezus w czasie Ostatniej Wieczerzy bierze w swoje ręce chleb, tak samo Bóg bierze nas w swoje ręce. To nie myśmy Go wybrali, ale to On pierwszy nas umiłował. Jezus wziął nas w swoje ręce, aby uformować nas na swój obraz i podobieństwo, abyśmy byli świętymi, odpowiadając wiarą na Jego miłość. Najważniejsze na tym etapie kształtowania duchowości jest uświadomienie sobie, że zanim zaczniemy pracować dla Pana, On pracuje nad nami. Innymi słowy mówiąc, zanim będziemy głosić miłość Bożą, musimy doświadczyć jej osobiście.<sup>2</sup> W liście *Novo millennio ineunte* Jan Paweł II pisze: *Istnieje bowiem realna pokusa, która od zawsze zagraża życiu duchowemu każdego człowieka, a także działalności duszpasterskiej: jest nią przekonanie, że rezultaty zależą od naszej zdolności działania i planowania. To prawda, że Pan Bóg oczekuje od nas konkretnej współpracy z Jego łaską, a zatem wzywa nas, byśmy w służbie Jego Królestwa wykorzystywali wszelkie zasoby naszej inteligencji i zdolności działania. Biada jednak, gdybyśmy zapomnieli, że bez Chrystusa nic nie możemy uczynić. Modlitwa sprawia, że w życiu towarzyszy nam świadomość tej właśnie prawdy. Przypomina nam nieustannie o pierwszeństwie Chrystusa i – przez odniesienie do Niego – o pierwszeństwie życia wewnętrznego i świętości. Kiedy ta zasada nie jest przestrzegana, to czyż można się dziwić, że przedsięwzięcia duszpasterskie kończą się niepowodzeniem, pozostawiając w sercu obezwładniające uczucie frustracji? Niech zatem także naszym udziałem stanie się doświadczenie uczniów, opisane w ewangelicznej relacji o cudownym połowie: «Całą noc pracowaliśmy i niceśmy nie uto-*

---

do kapłanów na Wielki Czwartek 2005, Katowice 2005, nr 2–8.

<sup>2</sup> Por. J. H. Prado Flores, *Formacja uczniów*, Łódź 1992, s. 55–59.

wili» (Łk 5, 5). W takim momencie potrzebna jest wiara, modlitwa i dialog z Bogiem, aby serce otworzyło się na strumień łaski, a słowo Chrystusa mogło przeniknąć nas z całą swoją mocą: *Duc in altum!* (...) Na początku nowego tysiąclecia pozwólcie Następcy Piotra wezwać cały Kościół do takiego aktu wiary, który wyrazi się przez odnowę życia modlitewnego (NMI 38). Dobrze jednak wiemy – kontynuuje papież – że także modlitwy nie należy uważać za coś dokonanego. Modlitwy trzeba się uczyć, wciąż na nowo niejako przyswajając sobie tę sztukę od samego boskiego Mistrza, jak pierwsi uczniowie: «Panie, naucz nas się modlić» (Łk 11, 1). (...) Uczyć się tej trynitarniej logiki chrześcijańskiej modlitwy, przeżywać ją w pełni przede wszystkim w liturgii, bo ona jest szczytem i źródłem życia Kościoła, ale także w doświadczeniu osobistym – oto jest sekret naprawdę żywego chrześcijaństwa, które nie musi się obawiać przyszłości, ponieważ nieustannie powraca do źródeł i z nich czerpie nowe siły (NMI 32). A więc nasza postawa, to pozwolić się prowadzić Duchowi Świętemu, być dyspozycyjnym wobec niespodzianek Bożego Ducha, zdać się z ufnością na wolę Bożą.

## 2. Błogosławił

Gdy Jezus trzyma chleb w swoich rękach, wtedy go błogosławi. Pierwsze co Bóg czyni dla nas, to nam błogosławi. Grecki czasownik *błogosławić* składa się z dwóch wyrazów: słowa *dobrze* oraz słowa *mówić*. Pierwsze, co czyni Pan, to mówi dobrze, czyli mówi prawdę. Wypowiada słowo, które jest żywe i skuteczne, które jest Duchem i życiem, jest ostrzejsze niż miecz obosieczny. Każde słowo, które słyszymy, do tego stopnia przekształca nasze myślenie, że określa nasz sposób bycia i działania. Warto zwrócić uwagę, że pierwsze i najważniejsze przykazanie nie polega na miłowaniu, ale na słuchaniu, ponieważ Bóg może rozmiłować nas w Sobie dopiero wtedy, gdy wyrazi nam Swoją miłość. Z doświadczenia wiemy, że istnieją także rzeczy, które tłumią w nas słowo Boże i nie pozwalają Mu zapuścić korzeni, a tym bardziej zaowocować. Są to: troski światowe, pragnienie bogactw, pożydlivość ciała. Nierzadko nawet nasza modlitwa nie jest rozmową z Bogiem, ale monologiem. Gdy Samuel usłyszał głos, kapłan Eli powiedział mu, że to Bóg go wzywa i że po-

winien odpowiedzieć: *Mów Panie, bo sługa Twój słucha*. My nieraz mówimy coś wprost przeciwnego: *Milcz Panie, bo sługa Twój mówi*.<sup>3</sup>

*Nie ulega wątpliwości – czytamy w Novo millennio ineunte – że tego pierwszeństwa świętości i modlitwy nie można urzeczywistnić inaczej, jak tylko przez ciągłe powracanie do słuchania słowa Bożego. Od kiedy Sobór Watykański II podkreślił kluczową rolę słowa Bożego w życiu Kościoła, poczyniono z pewnością wielkie postępy w praktyce wytrwałego słuchania i wnikliwego odczytywania Pisma Świętego. Przyznano mu należne, zaszczytne miejsce w publicznej modlitwie Kościoła. Powszechnie odwołują się dziś do niego jednostki i wspólnoty. Również wielu świeckich oddaje się jego lekturze, korzystając z cennej pomocy opracowań teologicznych i biblijnych. (...) Konieczne jest zwłaszcza, aby słuchanie słowa Bożego stawało się żywym spotkaniem, zgodnie z wiekową i nadal aktualną tradycją lectio divina, pomagającą odnaleźć w biblijnym tekście żywe słowo, które stawia pytania, wskazuje kierunek, kształtuje życie (NMI 39). Z kolei w wielkokwartkowym liście papież stwierdza: W czasie, gdy szybkie przemiany kulturowe i społeczne osłabiają znaczenie tradycji i wystawiają zwłaszcza nowe pokolenia na niebezpieczeństwo utraty odniesienia do własnych korzeni, kapłan jest wezwany, by we wspólnocie, która została mu powierzona, być człowiekiem wiernego wspomnienia Chrystusa i całego Jego misterium: starotestamentowych zapowiedzi Jego Osoby, ich spełnienia się w Nowym Testamencie i późniejszego ich zgłębiania pod działaniem Ducha Świętego, zgodnie z wyrażoną obietnicą: «On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, co Ja wam powiedziałem» (J 14, 26) (nr 5). Nasza postawa to: słuchać. Być może częściej powinniśmy modlić się o dar słuchu, czy też słuchania. Najlepszy przykład słuchania słowa Bożego daje nam wielka mistrzyni Eucharystii Maryja (por. nr 8).*

### 3. Łamał

Jezus wzięwszy w swoje ręce chleb i przemieniwszy go Swoim Słowem błogosławił i połamał go. Trzeci aspekt formacji uczniów zawiera się w byciu połamanym, czyli oczyszczanym. Bez spełnienia tego warunku nie będziemy w stanie składać duchowych

<sup>3</sup> Por. tamże, s. 59–61.

ofiar. Paweł Apostoł wyraża tę konieczność za pomocą idei wziętej z żydowskiej Paschy, będącej źródłem Eucharystii: musimy stać się przaśnym chlebem. Naszym głównym problemem jest to, że jeszcze ciągle ciągniemy za sobą mnóstwo spraw, które nie pozwalają nam być wolnymi, aby służyć Panu. Dlatego Jezus z miłości do nas stosuje, czy też wykorzystuje, różnorakie środki „czyszczące”. Są to: prześladowanie ze strony „świata” – krytyka, ośmieszenie, niezrozumienie, pozbawienie urzędu, itd. W tym kontekście prześladowanie winno być normalnym środowiskiem chrześcijanina. Jako uczniowie Jezusa nie powinniśmy więc pytać dlaczego nas prześladowają, ale dlaczego nie jesteśmy prześladowani; niepowodzenia – porażka dostarcza nam nieraz cudownej sposobności do pokazania, że pracujemy nie ze względu na owoce, ale z powodu misji, którą nam powierzono; problemy – trudności oczyszczają nas, gdyż uświadamiają, że dzieło, które wykonaliśmy nie jest nasze, tylko Boga. Uzyskuje się wtedy świadomość, że choć problemy przewyższają nas samych, to jednak w żaden sposób nie są one w stanie przewyższyć mocy Boga; oszczerstwa – Bóg nie pragnie naszego cierpienia, ale naszego oczyszczenia, a to jest zawsze bolesne. Kłamliwe zarzuty mogą w ten sposób stać się skutecznym środkiem, który pokaże, że nie służy Panu dla żadnej korzyści typu osobistego. Kiedy będziemy postrzefiali służyć Mu pośród trudności, wtedy nasze oddanie będzie bardziej bezinteresowne; wyrzeczenie się – najgorsze, co może się przytrafić studze Ewangelii, to sprzedanie swojej służby za cenę jakichś beneficjów. Uczeń Pana nie powinien sobie stawiać pytania, co zyskał, służąc Panu, ale co stracił. Gdy czegoś nie tracimy (renomy, reputacji, sławy, władzy, przywilejów, dóbr materialnych itp.), to trzeba mieć poważne wątpliwości, czy służy Panu, czy też jesteśmy obsługiwani. Powinniśmy sobie w miarę często stawiać bardzo konkretne dwa pytania: Co już straciłem ze względu na Pana? Czego nie jestem gotowy utracić?; prześladowanie ze strony dobrych – można powiedzieć, że w życiu proroków i świętych zjawisko to jest wręcz normą: nie są rozumiani przez swoich przełożonych, współbraci, prześladowuje się ich łącznie z pozbawieniem życia. Nie spotkamy raczej człowieka świętego, który byłby kanonizowany za życia. Prawdziwi prorocy zawsze cierpieć będą prześladowanie ze strony obrońców struktur. Gdy jesteśmy prześladowani przez tych, którzy stoją na szczycie hie-

rarchii struktury religijnej, wtedy nasze zaufanie zyskuje wyjątkową sposobność, aby powierzyć się samemu tylko Bogu.<sup>4</sup>

Nasza postawa związana z czynnością łamania chleba, to pozwolić dać się oczyszczać. Jest to ściśle związane z sakramentem pokuty i pojednania oraz z postawą wybaczenia. W *Novo millennio ineunte* Jan Paweł II pisze: *Drodzy Bracia w kapłaństwie, nie możemy się zniechęcać w obliczu współczesnych kryzysów! Dary Boże – a Sakramenty należą do darów najcenniejszych – pochodzą od Tego, który dobrze zna serce człowieka i jest Panem historii (...). Pragnę też wezwać do podjęcia z nową odwagą duszpasterską codziennej pedagogii chrześcijańskiej wspólnoty, która potrafi przekonująco i skutecznie zachęcać do praktyki Sakramentu Pojednania (...), aby pomagać innym odkrywać Chrystusa jako misterium pietatis – jako Tego, w którym Bóg ukazuje nam swoje miłosierne serce i w pełni jedna nas ze sobą* (NMI 37).

#### 4. Rozdawał

Gdy chleb już został wzięty do rąk, pobłogosławiony i połamany, jest rozdawany. Nie pozostaje w rękach Jezusa, ale jest dawany innym. Ten, kto przebywa przy Jezusie, nie pozostaje bierny, lecz tak jak Jezus zaczyna dawać siebie innym. Znakiem gwarantującym, że spotkaliśmy Jezusa jest to, że zaczynamy szukać innych, aby także Go poznali i poszli za Nim. Kto odkrył Jezusa, dzieli się swoim odkryciem z innymi.<sup>5</sup> W wielkoczwartkowym liście Jan Paweł II pisze: *Całkowite darowanie się Chrystusa, które ma swoje źródło w trynitarnym życiu Boga-Miłości, osiąga swój najwyższy wyraz w ofierze na Krzyżu, której sakramentalną antycypacją jest Ostatnia Wieczerza. Nie można powtarzać słów konsekracji bez poczucia, że jesteśmy włączeni w ten duchowy nurt. W pewnym sensie kapłan powinien uczyć się wypowiadać je również w odniesieniu do siebie, w prawdzie i z wielkodusznością: bierzcie i jedzcie. Jego życie bowiem ma sens, jeśli potrafi on uczynić z siebie dar, oddając się do dyspozycji wspólnoty służąc każdemu, kto jest w potrzebie* (nr 3). Szczególne miejsce w tej służbie zajmuje ewangelizacja. *Jest to*

<sup>4</sup> Por. tamże, s. 61–79.

<sup>5</sup> Por. tamże, s. 82–85.

z pewnością jedno z najważniejszych zadań stojących przed Kościołem na progu nowego tysiąclecia. Nawet w krajach, gdzie Ewangelia dotarła wiele wieków temu, przestało już istnieć «społeczeństwo chrześcijańskie», które mimo licznych ułomności, jakie cechują wszystkie co ludzkie, odwoływało się jednoznacznie do wartości ewangelicznych. Dzisiaj trzeba odważnie stawić czoła sytuacji, która staje się coraz trudniejsza i bardziej zróżnicowana w związku z globalizacją oraz powstawaniem nowych i zmiennych współzależności między narodami i kulturami. Wielokrotnie w minionych latach przypominałem wezwanie do nowej ewangelizacji. Ponawiam je i teraz, pragnąc przede wszystkim wskazać, że musimy na nowo rozniecić w sobie pierwotną gorliwość i pozwolić, aby udzielił się nam zapał apostołskiego przepowiadania, jakie wzięło początek z Pięćdziesiątnicy. Powinniśmy wzbudzić w sobie płomiennego ducha św. Pawła, który wołał: «Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii» (1 Kor 9, 16) (NMI 40).

## 5. To jest Ciało moje

Jak chleb przemienia się w Ciało Jezusa Chrystusa, tak samo i my jesteśmy w Niego przemieniani. Duch Święty nie przestaje pracować w nas, aż nie zostaniemy przekształceni na obraz Jezusa Chrystusa. *Żyję już nie ja, ale żyje we mnie Chrystus* – powie św. Paweł. Nie jest to jednak wizja indywidualistyczna. Bóg pragnie, abyśmy wszyscy razem tworzyli Ciało Jego Syna – komunię. Chodzi o to, by żyć w Ciele Chrystusa, w którym znajdujemy wiele członków z różnorodnością funkcji, by wszyscy szukali wzrostu Ciała jako całości, nie zaś jakiegokolwiek osobistej korzyści, nawet typu duchowego.<sup>6</sup> *W Novo millennio ineunte* papież wyraził to następująco: *Czynić Kościół domem i szkołą komunii: oto wielkie wyzwanie, jakie czeka nas w rozpoczynającym się tysiącleciu, jeśli chcemy pozostać wierni Bożemu zamysłowi, a jednocześnie odpowiedzieć na najgłębsze oczekiwania świata* (NMI 43). *Oto jeszcze jedna wielka dziedzina, w której należy podjąć zdecydowane i planowe działania na płaszczyźnie Kościoła powszechnego i Kościołów partykularnych: komunია (koinonía), będąca ucieleśnieniem i objawieniem samej istoty tajemnicy Kościoła* (NMI 42). *Przestrzenie komunii należy kultywować*

---

<sup>6</sup> Por. tamże, s. 86–89.

*i poszerzać każdego dnia i na wszystkich płaszczyznach życia poszczególnych Kościołów. Komunia powinna być wyraźnie widoczna w relacjach między biskupami, kapłanami i diakonami, między duszpasterzami a całym Ludem Bożym, między duchowieństwem i zakonnikami, między stowarzyszeniami i ruchami kościelnymi. W tym celu należy coraz lepiej wykorzystywać struktury aktywnej współpracy przewidziane przez Prawo Kanoniczne, takie jak Rady kapłańskie i duszpasterskie. (...) Teologia i duchowość komunii pobudzają bowiem pasterzy i wiernych do uważnego słuchania siebie nawzajem i z jednej strony jednoczą ich a priori we wszystkich kwestiach istotnych, a z drugiej sprawiają, że także w sprawach podlegających dyskusji udaje im się zwykle uzgodnić wspólne, przemyślane stanowisko. Z myślą o tym powinniśmy przyswajać sobie odwieczne zasady mądrości, która nie podważając bynajmniej autorytetu pasterzy zachęca ich do jak najszerszej konsultacji z całym Ludem Bożym. Znamienna jest wskazówka, jakiej św. Benedykt udziela opatowi, zalecając mu, aby zasięgał rady także u najmłodszych: «Często Pan objawia komuś młodszemu, co jest najlepsze». Zaś św. Paulin z Noli wzywa: «Wysłuchujmy się w słowa wychodzące z ust wszystkich wiernych, bo w każdym z nich tchnie Duch Boży» (NMI 45). Nasza postawa, to: wyrzec się indywidualizmu. Jesteśmy wszyscy członkami Ciała Chrystusa, a zarazem członkami dla siebie nawzajem.*

## 6. Jedzcie z tego wszyscy

Tak samo, jak jest spożywany chleb eucharystyczny, spożywany jest uczeń Jezusa. Oznacza to, że jest on wydawany dla innych. Jeśli pszenica nie zostanie zmielona i zjedzona, nie posłuży jako żywność. Prawdziwy apostoł jest pszenicą, która obumiera, by wydać owoc. Być spożytym oznacza pozostać do całkowitej dyspozycji tego, kto nas potrzebuje.<sup>7</sup> *Rozpoczynający się wiek i tysiąclecie będą świadkami – a wypada sobie życzyć, aby doświadczyły tego bardziej niż dotychczas – jak wielkiego poświęcenia wymaga miłosierdzie wobec najuboższych. Jeśli nasze działania rzeczywiście mają początek w kontemplacji Chrystusa, to powinniśmy umieć Go dostrzegać przede wszystkim w twarzach tych, z którymi On sam zechciał się utożsa-*

<sup>7</sup> Por. tamże, s. 89–91.

mić: «Bo byłem głodny, a daliście Mi jeść; byłem spragniony, a daliście Mi pić; byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie; byłem nagi, a przyodzialiście Mnie; byłem chory, a odwiedziliście Mnie; byłem w więzieniu, a przyszliście do Mnie» (Mt 25, 35–36). Te słowa nie są jedynie wezwaniem do miłosierdzia: zawierają one głęboki sens chrystologiczny, który ukazuje w pełnym blasku tajemnicę Chrystusa. Te słowa, w nie mniejszym stopniu niż wierność prawdzie, są probierzem wierności Kościoła jako Oblubienicy Chrystusa (NMI 49). Potrzebna jest zatem dziś nowa «wyobraźnia miłosierdzia», której przejawem będzie nie tyle i nie tylko skuteczność pomocy, ale zdolność bycia bliżnim dla cierpiącego człowieka, solidaryzowania się z nim, tak aby gest pomocy nie był odczuwany jako poniżająca jałmużna, ale jako świadectwo braterskiej wspólnoty dóbr. Winniśmy zatem postępować w taki sposób, aby w każdej chrześcijańskiej wspólnotie ubodzy czuli się «jak u siebie w domu». Czyż taki styl bycia nie stałby się największą i najbardziej skuteczną formą głoszenia dobrej nowiny o Królestwie Bożym? Bez tak rozumianej ewangelizacji, dokonującej się przez miłosierdzie i świadectwo chrześcijańskiego ubóstwa, głoszenie Ewangelii – będące przecież pierwszym nakazem miłosierdzia – może pozostać nie zrozumiane i utonąć w powodzi słów, którymi i tak jesteśmy nieustannie zalewani we współczesnym społeczeństwie przez środki przekazu. Miłosierdzie czynów nadaje nieodpartą moc miłosierdziu słów (NMI 50). Krótko mówiąc, nasza postawa, to: dawać siebie innym.

## 7. To czyńcie na moją pamiątkę

*To czyńcie na moją pamiątkę* – tymi słowy Jezus ustanawia Eucharystię. Jednak słowa Jezusa są czymś o wiele więcej niż tylko wezwaniem do kultu eucharystycznego. Kiedy mówi: *To czyńcie*, ma również na myśli: wejdźcie w tę „ekstatyczną” miłość, jaką wam tutaj okazuję, kochajcie tak samo, jak Ja. Realna obecność Jezusa w Eucharystii, daje nam rzeczywistą możliwość *czyńcie to* na Jego pamiątkę. On naprawdę w czasie Komunii św. wstępuje w nas z całą swoją miłością tak, że możemy ukochać Go Jego miłością. Eucharystia jest gwarancją tego, że możemy o wiele więcej niż *jest w naszej mocy*. Zamiast postępować tylko po ludzku, możemy to czynić



zarówno po ludzku jak i po Bożemu, ponieważ On sam w nas wstępuje: *Duch przychodzi z pomocą naszej słabości*. Nasze chrześcijańskie życie opiera się bowiem na dwóch fundamentalnych stwierdzeniach: *Beze Mnie nic nie możecie uczynić* oraz *Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity* (J 15, 5).

Słowa konsekracji pokazują nam, że można je uczynić formułą życia, a przemiana chleba i wina, dokonująca się ich mocą, przekonuje nas, że jest to możliwe, że wszystko w naszym życiu może ulec przemianie, aby było na Bożą chwałę. Wystarczy, że się to „ofiaruje”, złoży na patenie. Ofiarny znak kapłana pokazuje, że daną sprawę trzeba podnieść i oddać Bogu, aby On ją przemienił. Wszystko, co ofiarowujemy w Eucharystii wraz z chlebem i winem, nasze radości i smutki, nawet nasze grzechy zostają przemienione. Wszystko, co było minusem, staje się plusem. Wszystko staje się łaską. Zamiast więc kosztować w naszej biedzie, małości, niepowodzeniach, możemy to wszystko dać Bogu. On jest tym wielkim Przemieniającym, lecz przemienić może tylko to, co Mu damy. Chleb, jeśli nie zostanie przyniesiony, pozostanie zwykłym chlebem. Wiele z tego, co ma miejsce w naszym życiu, pozostaje tylko tym, czym jest, pozostaje w stagnacji, ponieważ nie przynosimy tego Bogu.

Gdy walczymy z słabościami czy grzechami, z wadami charakteru, psychicznymi zranieniami, lękami, to wszystko jest „materiałem” do ofiarowania Bogu i przemiany. Każdy grzech może stać się *felix culpa*, każda słabość może stać się bramą, poprzez którą Bóg może wejść w nas. Każde cierpienie może stać się krzyżem, który zbawi nas samych oraz innych ludzi. Ale przemiana nie dokonuje się automatycznie. Wymagane są choćby małe gesty z naszej strony, gesty ofiarne. Sprawa musi być podniesiona i poddana przemieniającej mocy Boga. Zło może przemienić się w dobro. Nic w tym złego mieć temperament, jest to raczej dar. Jeżeli jednak wewnętrzną energię wykorzystuje się po to, by innym przeszkadzać, jeżeli ona wyraża się w agresji, wtedy staje się złem. Aby znów stała się dobrem, nie trzeba jej niszczyć. Wystarczy skorygować jej orientację: zamiast ku dołowi – ku górze; zamiast być destruktywnym – stać się konstruktywnym.

Życiorysy świętych aż nadto pokazują, że mieli świadomość, iż mogliby być prawdziwymi łajdakami. Niezwykła energia, jaką otrzymali, mogłaby być bardzo destruktywna, gdyby została niewłaściwie skierowana. Kiedy rzeka trzyma się swego koryta i spływa do morza, jest błogosławieństwem i przyczynia się do płodności. Lecz kiedy wylewa się z koryta i gubi swój bieg, wtedy niszczy. Energia pozytywna może być również destruktywna, jeżeli nie zostanie wykorzystana. Nie wykorzystywać swoich zdolności, zakopać swój talent w ziemi, to źródło smutku, depresji, choroby. Tak więc powinnością człowieka jest pozwolić, aby wszystkie drzemiące w nim siły doszły do głosu i aby skierować je ku ich właściwemu celowi. Eucharystia jest uprzywilejowanym miejscem dla tego rodzaju przemiany. To wszystko, co skłania w dół, musi być wyniesione w górę. Możemy być ciągle niezadowoleni i zgorzkniali, ale możemy też cieszyć się każdym dniem i dostrzegać wokół siebie Boże dary, możemy przekląć bliźniego, możemy go pobłogosławić. Ta sama siła, która wpierv była skierowana w dół, zostaje teraz skierowana ku górze. Nie przypadkowo rozpoczynając wielką modlitwę eucharystyczną kapłan wzywa *Sursum corda – W górę serca!* Wszystko, co nas przygniata, co hamuje nasz rozwój, powinniśmy wznosić w górę w geście ofiarnym. Pokazujemy w ten sposób, że pragniemy przywrócić prawidłowy kierunek naszemu życiu. Okazujemy naszą dobrą wolę. Wnosimy swój mały wkład.<sup>8</sup> Właściwą przemianę dokonuje jednak Duch Święty.

W wielkoczwartkowym liście Jan Paweł II pisze: *Kiedy w ciszy i skupieniu zgromadzenia liturgicznego powtarzamy czcigodne słowa Chrystusa, my kapłani stajemy się uprzywilejowanymi głosicielami tajemnicy zbawienia. Jak moglibyśmy być nimi, gdybyśmy sami nie czuli się zbawieni? My jako pierwsi zostaliśmy wewnętrznie dotknięci łaską, która podnosząc nas z naszej kruchości sprawia, że wołamy «Abba, Ojcze!» z ufnością właściwą synom. To zaś zobowiązuje nas do czynienia postępów na drodze doskonałości. Świętość bowiem jest pełnym wyrazem zbawienia. Tylko żyjąc jako zbawieni, stajemy się wiarygodnymi głosicielami zbawienia (nr 4).*

---

<sup>8</sup> Por. W. Stinissen, *Chleb, który łamiemy*, Poznań 2000, s. 49–54.

ks. Wiesław Przygoda\*

## **Posługa charytatywna Kościoła w okresie pontyfikatu Jana Pawła II**

Pontyfikat Jana Pawła II był pod wieloma względami jedyny i niepowtarzalny w dziejach Kościoła. Ksiądz Czesław Stanisław Bartnik uznał ten pontyfikat za największy od czasów św. Grzegorza VII (1073–1085), a Jana Pawła II nazwał Papieżem Tysiąclecia i to nie ze względu na czas przełomu drugiego i trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa, w którym przyszło mu pełnić posługę Piotrową, lecz ze względu na wielkość jego charyzmatu.<sup>1</sup> Umiłowanie odwiecznych planów Boga, niemal mistyczna wizja historii oraz okupiona własnym cierpieniem miłość człowieka sprawiły, że Jan Paweł II nie lękał się problemów i wyzwań współczesnego świata. Będąc namiestnikiem Chrystusa na ziemi, odważnie poszukiwał nowych dróg zbawienia dzisiejszego, często zagubionego człowieka. Dla papieża-Polaka zawsze najważniejszy był człowiek, stworzony i odkupiony przez Boga, chociaż wciąż realnie pozostający w polu rażenia zła, które czai się zarówno we wnętrzu jego natury, jak i wokół niego. Stąd ważnym rysem pontyfikatu Jana Pawła II stała się obrona godności człowieka i troska o to, aby odkupiony przez Chrystusa człowiek stawał się chwałą Boga. Niekiedy jedyną drogą prowadzącą do uratowania god-

---

\* Ks. dr hab. Wiesław Przygoda, ur. 1962, prof. KUL, kierownik Katedry Teologii Charytatywnej KUL; konsultor Komisji Charytatywnej Konferencji Episkopatu Polski; autor książek: *Funkcja charytatywna Kościoła po Soborze Watykańskim II*, Lublin 1998; *Posługa charytatywna Kościoła w Polsce*, Lublin 2004 oraz ponad 90 artykułów z zakresu teologii pastoralnej i charytatywnej.

<sup>1</sup> Cz. S. Bartnik, *Walka o Kościół w Polsce*, Lublin 1995, s. 253; zob. W. Przygoda, *Pontyfikat Jana Pawła II wzorem i wyzwaniem dla duszpasterzy*, „Studia Diecezji Radomskiej” 1999, t. 2, s. 11–28.

ności człowieka i przywrócenia nadziei na rozwój w nim życia Bożego jest pomoc charytatywna, która zarówno w nauczaniu, jak i praktycznej działalności Jana Pawła II zajmowała ważne miejsce.

### **Pojęcie i podstawy teologiczne posługi charytatywnej Kościoła**

Posługa charytatywna stanowi istotną dymensję urzeczywistniania się Kościoła w świecie. Jest ona praktyczną emanacją miłości, zakorzenionej w sercach wiernych i we wspólnotach chrześcijańskich. Kościół nie spełniłby zleconej przez swego Założyciela misji zbawczej, gdyby zaniechał działalności charytatywnej. Pierwsi uczniowie Chrystusa i najstarsze gminy chrześcijańskie pojmowały ją jako istotną funkcję Kościoła. Również dzisiaj nie można jej traktować jako nadobowiązkowego dodatku w realizacji zbawczej misji Kościoła. Jest ona funkcją podstawową Kościoła, przez co ma charakter uniwersalny i niezbywalny.<sup>2</sup> Każdy, kto przez wiarę i chrzest przyłącza się do wspólnoty uczniów Chrystusa, powinien doświadczyć owoców Jego zbawczej miłości, a zarazem poczuć się wezwanym do pełnienia czynów miłości na co dzień.

Współcześnie podkreśla się eklezjalny charakter posługi charytatywnej oraz potrzebę jej rewalidacji zarówno w teorii, jak i praktyce duszpasterskiej. Posługa charytatywna to działalność eklezjalna wynikająca z Bożego przykazania miłości, adekwatna do potrzeb ludzi cierpiących z powodu materialnego lub duchowego ubóstwa, mająca na celu usuwanie niedostatku z życia ludzi oraz udzielanie im pomocy niezbędnej do zaspokojenia podstawowych potrzeb egzystencjalnych i odpowiedniego rozwoju osobowego. Według Soboru Watykańskiego II działalność charytatywna jest obowiązkiem i niezbywalnym prawem Ludu Bożego oraz powinna ogarniać wszystkich ludzi i wszystkie ich potrzeby (zob. DA 8).

Człowiek od zarania dziejów doświadcza miłości, lecz nie jest jej kreatorem. Przez wieki człowiek uczy się miłości, poszukując optymalnych form jej realizacji. Wszystko, co istotne i ważne w chrześcijaństwie, ma ostateczną przyczynę i podstawę w odwiecznej egzys-

---

<sup>2</sup> Zob. W. Przygoda, *Funkcja charytatywna Kościoła po Soborze Watykańskim II*, Lublin 1998.

tencji trójjedynego Boga. Genezy miłości stworzonej należy także szukać w jej niestworzonym pierwowzorze – w Bogu. Skoro *Bóg jest miłością* (1 J 4, 8. 16), to sama narzuca się teza, że jest On źródłem i fundamentem miłości ludzkiej. Odnosi się to również do posługi charytatywnej Kościoła, która jest formą miłości bliźniego na wzór odwiecznej miłości Bożej.

Poznanie miłości trynitarniej stało się dostępne ludziom dzięki Wcieleniu Syna Bożego. Ukrzyżowany i zmartwychwstały Chrystus został wyniesiony do chwały i wciąż przyciąga ku sobie nowe pokolenia ludzi i narodów. Przez wiarę i chrzest ludzie wchodzą w szczególny związek ze swoim Zbawicielem, stając się dla Niego i dla siebie nawzajem braćmi. Jedność z Chrystusem jest zarazem gwarancją jedności z Bogiem Ojcem i Duchem Świętym. Chrystus jest jedyną drogą, którą ludzie mogą dojść do uczestnictwa w odwiecznej miłości Boga. Dlatego całe życie i działalność Kościoła koncentruje się wokół osoby Jezusa Chrystusa. Również posługa charytatywna Kościoła w Chrystusie znajduje swoje źródło, sens, cel, motywację i pełny kształt. Kościół często w sposób nieporadny stara się jedynie naśladować swego Założyciela w urzeczywistnianiu miłości na co dzień.

Jezus Chrystus jest absolutnym i ostatecznym objawieniem miłości Boga do człowieka. Całe Jego ziemskie życie stało się znakiem miłości Boga do ludzi. Przed swoim Wniebowstąpieniem Jezus zgromadził wokół siebie uczniów, którym przekazał posłannictwo, jakie otrzymał od Ojca. Jednym z dowodów wierności Chrystusowi jako swojej Głowie jest trwanie Kościoła w służbie ludziom chorym, ubogim i potrzebującym pomocy. Nie sposób wyobrazić sobie posługi charytatywnej Kościoła bez żywej więzi z Chrystusem i bez świadectwa o Jego miłości do ludzi.<sup>3</sup>

Duch Święty, będący w immanentnym życiu Trójcy Świętej uosobioną miłością Ojca i Syna, jest dawcą daru miłości w ludzkich sercach (Rz 5, 5). Duch Święty działa w całej historii zbawienia, ale w nowy sposób został On dany ludziom przez Chrystusa po Jego męce, śmierci i Zmartwychwstaniu. Chociaż Duch Święty w swojej misji w świecie nie jest niczym skrepowany, to jednak Jego uprzywile-

---

<sup>3</sup> Zob. W. Przygoda, *Posługa charytatywna Kościoła w Polsce*, Lublin 2004, s. 51–63.

jowanym miejscem działania jest Kościół Chrystusowy. Swoją obecnością w Kościele Duch Święty przyczynia się do umocnienia więzów miłości jego członków, co wzmacnia skuteczność i wiarygodność ich świadectwa wobec świata. Duch Święty jest dawcą charyzmatów służących budowaniu i dalszemu rozwojowi wspólnoty Kościoła. Jednym z nich jest charyzmat miłości, sprawiający, że ludzie w ogóle stać na miłość służebną i ofiarną. W ten sposób Duch Święty wpływa na rozwój posługi charytatywnej Kościoła. Kościół natomiast, będąc narzędziem Ducha Świętego, przyczynia się do budowania w świecie cywilizacji miłości.<sup>4</sup>

Wzniosły obraz miłości Bożej w świetle antropologii teologicznej zyskuje ludzki kształt. Przeznaczony do wiekuistego życia w Bogu człowiek posiada szczególną godność. Człowiek nie jest jedynie przypadkowym elementem widzialnego świata, lecz jest jego świadomym centrum. Choć częścią swojej istoty człowiek włączony jest w bieg zjawisk przyrody, to jednak ją przerasta i wznosi się ponad nią. Człowiek bowiem wraz z ciałem i duszą przeznaczony jest do zmartwychwstania i wiekuistej egzystencji w Bogu. Dlatego człowieka należy miłować po prostu dlatego, że jest człowiekiem. Miłość należy się człowiekowi ze względu na szczególną jego godność. Stworzony z motywu miłości i powołany do uczestnictwa w życiu Boga-Miłości człowiek może zrealizować siebie tylko w miłości.<sup>5</sup> Ponieważ człowiek z natury jest zarówno podmiotem, jak i przedmiotem miłości, ma obowiązek miłowania siebie i innych ludzi oraz prawo do bycia miłowanym przez innych. W tej perspektywie posługa charytatywna Kościoła jawi się jako powinność, a zarazem forma autorealizacji człowieka.

Posługa charytatywna nie jest działalnością indywidualną lub prywatną chrześcijan, lecz jest misją i funkcją całego Ludu Bożego. Stworzony z inicjatywy Boga Kościół jest powołany do przekazywa-

---

<sup>4</sup> Zob. tamże, s. 63–78.

<sup>5</sup> Zob. T. Styczeń, *Problem człowieka problemem miłości*, w: *Człowiek w poszukiwaniu zagubionej tożsamości*. „Gdzie jesteś Adamie?”, red. tenże, Lublin 1987, s. 64–84; A. Szostek, *Człowiek – darem. Samospelnienie w samooddaniu*, w: *Człowiek w poszukiwaniu zagubionej tożsamości*. „Gdzie jesteś Adamie?”, dz. cyt., s. 128–142.

nia Bożego życia i miłości ludziom wszystkich czasów. Przez głoszenie słowa Bożego oraz sprawowanie sakramentów świętych Kościołów wychowuje swoich wyznawców do życia miłością na co dzień. Kresem tego procesu jest doprowadzenie wszystkich powołanych do pełni miłości, do uczestnictwa w wiekuistej chwale Boga. Kościół jest znakiem i narzędziem wprowadzania pielgrzymującego ludu w egzystencję trynitarną miłości Ojca, Syna i Ducha Świętego. Kościół nie może zaprzestać pełnienia posługi charytatywnej, gdyż jest ona dla wielu potrzebujących ludzi skutecznym znakiem lepszego życia, a niekiedy jedyną drogą doświadczenia odwiecznej miłości Boga. Świat ma prawo oczekiwać dzisiaj od Kościoła przykładu miłości służebnej i ofiarnej.

Posługa charytatywna Kościoła ze swej natury jest działalnością społeczną. Kościół rozwija ją bowiem w rodzinie, różnych grupach społecznych, parafii, społeczności lokalnej, a także w państwie oraz międzynarodowej społeczności globalnej. Podobnie jak w innych sferach swojej działalności, również w posłudze charytatywnej Kościół stara się stosować zasady życia społecznego, wypracowane na gruncie katolickiej nauki społecznej. Podstawowe zasady życia społecznego wskazują kierunki i metody działalności charytatywnej Kościoła. Zasada dobra wspólnego wzywa do ofiarności i zaangażowania w pracę społeczną na rzecz innych osób i społeczności. Zasada pomocniczości zabezpiecza wolność działania oraz gwarantuje potrzebującym pomoc ze strony społeczeństwa niezbędną do ich samowystarczalności. Zasada solidarności reguluje wzajemne współdziałanie osób i grup społecznych w zakresie pomocy potrzebującym. Miłość jest zwieńczeniem wszystkich zasad życia społecznego oraz ostatecznym celem i sensem życia osoby ludzkiej.<sup>6</sup>

---

<sup>6</sup> Zob. J. Koral, *Podstawy działalności charytatywnej Kościoła na przykładzie organizacji Caritas. Studium etyczno-społeczne*, Kraków 2000, s. 143–215; H. Pompey, P. S. Roß, *Kirche für andere. Handbuch für eine diakonische Praxis*, Mainz 1998, s. 321–347; A. Rauscher, *Verhältnis von Stadt und kirchlicher Caritas. Subsidiarität als Leitprinzip*, w: *Barmherzigkeit oder Gerechtigkeit? Zum Spannungsfeld Sozialarbeit und christlicher Soziallehre*, hrsg. von H. Pompey, N. Glatzel, Freiburg im Breisgau 1991, s. 84–98.

## Jana Pawła II opcja preferencyjna na rzecz ubogich

Jan Paweł II po raz pierwszy użył wyrażenia *opcja preferencyjna na rzecz ubogich* w encyklice *Sollicitudo rei socialis* w 1987 r. Pojawiło się ono tam obok bliskoznaczonej formuły *miłość preferencyjna na rzecz ubogich* (SRS 42). W 1991 r. w encyklice *Centesimus annus* Jan Paweł II wskazał opcję na rzecz ubogich jako formę radykalnej miłości społecznej (nr 57). Natomiast w liście apostołskim *Tertio millennio adveniente* w 1994 r. papież apelował o opcję preferencyjną na rzecz ubogich i odepchniętych (nr 51). W świetle nauczania Jana Pawła II opcję preferencyjną na rzecz ubogich można określić jako formę pierwszeństwa ubogich w objęciu ich miłością chrześcijańską. Opcja na rzecz ubogich wyraża styl życia chrześcijanina, pragnącego naśladować Chrystusa ubogiego i miłosiernego. Szczegółne znaczenie ma opcja dla ubogich w życiu społecznym, w którym powinna stać się zasadą działalności o charakterze polityczno-gospodarczym, mającej na celu rozwiązanie problemów głodujących, żebrzących, bezdomnych, pozbawionych pomocy lekarskiej i nie mających nadziei na lepszą przyszłość (SRS 42).

Nauczanie społeczne Jana Pawła II zawiera bogatą analizę fenomenu ubóstwa w świecie współczesnym.<sup>7</sup> Papież ukazuje różnorodne przyczyny i przejawy ubóstwa oraz rozmaite sposoby uzdrowienia sytuacji. Według Jana Pawła II od czasu ogłoszenia przez Pawła VI encykliki *Populorum progressio* (1967) światu nie tylko nie udało się powstrzymać procesu pauperyzacji wielu narodów, ale proces ten jeszcze zyskał na dynamice. W końcu XX wieku wiele milionów ludzi na ziemi straciło nadzieję z powodu nieznośnej nędzy (SRS 13). Postępujące ubóstwo jest dziś wpisane w szerszy proces globalizacji, któremu niestety często towarzyszy marginalizacja słabych i ubogich. W ten sposób bogaci stają się jeszcze bogatsi, a ubodzy popadają w skrajną nędzę.<sup>8</sup> Jan Paweł II zwraca uwagę na pogłębiający się po-

<sup>7</sup> Ubóstwo to termin trudny do precyzyjnego określenia. Różne też są metody pomiaru ubóstwa w społeczeństwie. W zależności od przyjętych założeń bada się poziom zaspokojenia podstawowych potrzeb oraz wyznacza się pewne minimum potrzeb, których niezaspokojenie kwalifikowane jest jako zjawisko ubóstwa. Zob. J. Kupny, *Opcja na rzecz ubogich*, „Studia Diecezji Radomskiej” 1999, t. 2, s. 61.

<sup>8</sup> Jan Paweł II, *Oreędzie na Światowy Dzień Pokoju 1998*, w: *Oreędzie Ojca Świętego*



dział pomiędzy bogatą Północą a biednym Południem naszego globu. Jednak granice między bogactwem i ubóstwem przebiegają najczęściej wewnątrz tych samych społeczeństw (SRS 14).

Jan Paweł II rozróżnia przede wszystkim ubóstwo materialne i duchowe. Pierwsze polega na braku wystarczających środków materialnych, a jego przyczyną jest niedorozwój krajów i narodów. Pierwszym przejawem tego niedorozwoju jest kryzys mieszkaniowy, który dotyka nawet kraje bogate (SRS 17). Za skutek niedorozwoju uznaje papież również bezrobocie i niepełne zatrudnienie (SRS 18). Hamulcem dławiącym rozwój krajów biednych jest zadłużenie międzynarodowe, plaga narkotyków i masowe ruchy migracyjne.<sup>9</sup> Przejawem nędzy materialnej jest ponadto samotność ludzi, brak rodziny, zepchnięcie na margines społeczeństwa, emigracja z konieczności. To wszystko poniżej człowieka, prowadzi do frustracji i rozgoryczenia, i zwykle w krótkim czasie przeobraża się w nędzę moralną.<sup>10</sup>

Z kolei ubóstwo duchowe, którego także nie brakuje na przełomie XX i XXI wieku, polega w gruncie rzeczy na braku wartości wyższych w życiu ludzi, a zwłaszcza braku sensu i miłości, co dotyczy najczęściej ludzi z bogatych społeczeństw Zachodu. Klasyczną formą ubóstwa duchowego jest nędza w sferze kultury, która w skrajnej formie przybiera postać analfabetyzmu. Niemożność osiągnięcia odpowiedniego wykształcenia prowadzi do wyczerpania ekonomicznego, społecznego, politycznego, a nawet do dyskryminacji i rasizmu (SRS 15). Specyficznymi formami ubóstwa duchowego jest pozbawianie ludzi podstawowych praw, a szczególnie prawa do wolności religijnej, inicjatywy gospodarczej, swobodnego zrzeszania się i tworzenia związków zawodowych (SRS 15; 42). Ten rodzaj ubóstwa niszczy twórczą podmiotowość obywatela, prowadzi do przedmiotowego traktowania człowieka, a w konsekwencji do dehumanizacji i moralnej dekadencji (DiM 12).

---

*Jana Pawła II*, red. J. Jękot, P. Słabek, Kraków 1998, t. 2, s. 745.

<sup>9</sup> Jan Paweł II, *Orędzie na Światowy Dzień Pokoju 1993*, w: *Orędzia Ojca Świętego Jana Pawła II*, dz. cyt., t. 1, s. 135–136.

<sup>10</sup> Jan Paweł II, *Orędzie Ojca Świętego na Wielki Post 1998 roku*, „L'Osservatore Romano” (wyd. polskie) 3(1998), s. 5.

W nauczaniu Jana Pawła II można wskazać dwie najważniejsze podstawy chrześcijańskiego zobowiązania do troski o ubogich. Pierwszą z nich jest akcentowana mocno od początku pontyfikatu osobowa godność człowieka. W swojej encyklice programowej *Redemptor hominis* Jan Paweł II wyeksponował soborową tezę, że człowiek jest *jedynym na ziemi stworzeniem, którego Bóg chciał dla niego samego* (KDK 24). Obraz i podobieństwo Boga, jakie każdy człowiek nosi w sobie, są podstawą jedynej i niepowtarzalnej w całym stworzeniu godności (RH 13). Ten wewnętrzny, zapisany w ludzkiej naturze, związek z Bogiem-Miłością sprawia, że człowiek nie może żyć bez miłości, że jest dla siebie istotą niezrozumiałą, że jego życie jest pozbawione sensu, jeśli nie spotka się z Miłością, jeśli nie znajdzie w niej żywego uczestnictwa (RH 10). Temu zapotrzebowaniu musi wychodzić naprzeciw Kościół, który nie może być obojętny na to, co zagraża prawdziwemu dobru człowieka i nie może nie być wrażliwy na to, co temu dobru służy. Dlatego cały człowiek, z transcendentnym bogactwem swego ducha, ale także z różnymi potrzebami ciała w egzystencji doczesnej jest *pierwszą i podstawową drogą Kościoła* (RH 14, zob. CA 53).

Drugim źródłem chrześcijańskiego zobowiązania do wspomagania ubogich jest według Jana Pawła II przykład Boga, który pierwszy umiłował ludzi. Szczególnie w życiu i publicznej działalności Chrystusa, który sam stał się ubogim (2 Kor 8, 9) i przyjął na siebie ludzką kondycję wraz ze wszystkimi jej słabościami z wyjątkiem grzechu, ta miłość Boga do ubogich stała się nader wyrazista.<sup>11</sup> Syn Człowieczy, który nie przyszedł na ziemię, żeby Jemu służono, lecz żeby służyć (Mt 20, 28), sam wielokrotnie dał wyraz tej miłości, wspomagając bezpośrednio ubogich w ich różnorodnych cierpieniach i niedostatkach. Przykład Zbawiciela, jak również Jego utożsamienie się z ludźmi najbardziej poniżonymi i odepchniętymi (Mt 25, 40), jest dla chrześcijan wszystkich czasów wielce zobowiązujące.

Wobec rozszerzającego się w świecie ubóstwa żaden człowiek nie powinien pozostać obojętny. W swoim apelu o wspomaganie ubogich zwracał się Jan Paweł II najpierw do przywódców państw i narodów, organizacji i instytucji międzynarodowych, a także do wszyst-

---

<sup>11</sup> Tamże, s. 6.

kich ludzi dobrej woli w całym świecie. Dróg przewyciężenia wszelkich form nędzy dopatrywał się Jan Paweł II w budowaniu życia społecznego w poszczególnych krajach i w stosunkach międzynarodowych w oparciu o zasady: sprawiedliwości, miłości społecznej, solidarności i dobra wspólnego (zob. RH 16; SRS 38). Te działania ogólnospołeczne muszą być jednak uzupełnione przez konkretną pomoc wzajemną, która w przypadku wojen, kataklizmów i klęsk żywiołowych jest wprost niezbędna. Dlatego zawsze będą potrzebne organizacje międzynarodowe, narodowe i regionalne, gotowe bezinteresownie wspomagać ludzi pogrążonych w biedzie.

Według Jana Pawła II problem ubóstwa jest wyzwaniem dla świata, ale jeszcze większym dla Kościoła, który *nieustannie walczy z wszelkimi formami ubóstwa, ponieważ jest Matką i troszczy się o to, aby każdy człowiek mógł żyć w sposób pełni odpowiadający godności dziecka Bożego*.<sup>12</sup> Wprawdzie papież wzywał do miłości preferencyjnej ubogich wszystkich ludzi dobrej woli, ale wyraźnie zobowiązywał ludzi Kościoła, by w tym zaangażowaniu byli przykładem i przewodnikiem dla innych (SRS 47). W przekonaniu Jana Pawła II duch dobrowolnego ubóstwa ludzi Kościoła jest koniecznym warunkiem powodzenia jego misji w świecie współczesnym.<sup>13</sup> Bez świadectwa ubóstwa, pokory i służby nie uda się skutecznie zrealizować zadania nowej ewangelizacji. Papież podkreślał, iż sama katolicka nauka społeczna nie wystarczy, jeśli za nauczaniem Kościoła nie pójdą konkretne czyny miłości. Orędzie społeczne Kościoła może zyskać większą wiarygodność dzięki świadectwu skutecznego działania.

Pomoc charytatywna przybiera niekiedy postać bardzo ciężkiej pracy. Zdaniem Jana Pawła II moc konieczna do realizacji posługi wobec ubogich jest zawarta w sakramentach Kościoła, a zwłaszcza w Eucharystii. Chrystus obecny w Najświętszym Sakramencie jako chleb życia wiecznego wzywa, aby go dostrzec w ubogich, z którymi okazał On pełną solidarność.<sup>14</sup> Eucharystia jest źródłem energii,

<sup>12</sup> Tamże, s. 5–6.

<sup>13</sup> Jan Paweł II, *Orędzie Ojca Świętego na Wielki Post 1987 roku*, w: *Orędzia Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 2, dz. cyt., s. 538.

<sup>14</sup> Jan Paweł II, *Orędzie Ojca Świętego na Wielki Post 1991 roku*, w: *Orędzia Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 2, dz. cyt., s. 541.

potrzebnej do budowania Chrystusowego królestwa na ziemi, którego widzialnym znakiem jest miłość i wspólnota z ubogimi tego świata. Eucharystia jednoczy uczestników w jedną rodzinę i wychowuje do stałej gotowości oddawania swego życia za braci (SRS 48). Dojrzała miłość preferencyjna ubogich jest konsekwencją wytrwałej formacji, która powinna być prowadzona od najmłodszych lat w rodzinie, szkole i wspólnocie parafialnej.

### **Miłosierdzie Boże jako motyw posługi charytatywnej Kościoła**

Jan Paweł II okazał się papieżem o wielkiej wyobraźni miłosierdzia, ponieważ potrafił świadczyć o nim słowem, modlitwą i czynem. W liście apostołskim na początek III tysiąclecia chrześcijaństwa *Novo millennio ineunte* napisał:

*Potrzebna jest dziś nowa «wyobraźnia miłosierdzia», której przejawem będzie nie tyle i nie tylko skuteczność pomocy, ale zdolność bycia bliżnim dla cierpiącego człowieka, solidaryzowania się z nim tak, aby gest pomocy nie był odczuwany jako poniżająca jałmużna, ale jako świadectwo braterskiej wspólnoty dóbr. Winniśmy zatem postępować w taki sposób, aby w każdej chrześcijańskiej wspólnocie ubodzy czuli się «jak u siebie w domu» (nr 50).*

Podczas podróży apostołskiej do Polski w 2002 r. Jan Paweł II przypomniał, że współczesny człowiek tak bardzo dotknięty tajemnicą nieprawości potrzebuje usłyszeć orędzie o Bogu, który jest miłosierny i kocha człowieka nawet wtedy, gdy ten zgrzeszy. Prawda o miłosiernym Ojcu jest szczególnie źródłem nadziei chrześcijańskiej, zwłaszcza jeśli jest wypowiedzana i słuchana w konfesjonale. Podczas Eucharystii na Krakowskich Błoniach Jan Paweł II zachęcał i apelował, aby Polacy stali się świadkami miłosierdzia:

*Nadszedł czas – podkreślał – aby orędzie o Bożym miłosierdziu wlało w ludzkie serca nadzieję i stało się zarzewiem nowej cywilizacji – cywilizacji miłości. To orędzie Kościół pragnie niestrudzenie głosić nie tylko żarliwym słowem, ale także gorliwą praktyką miłosierdzia.<sup>15</sup>*

---

<sup>15</sup> Jan Paweł II, *Homilia podczas Mszy św. beatyfikacyjnej, Kraków 18 VIII 2002*, „L'Osservatore Romano” (wyd. polskie) 9(2002), s. 20.

W encyklice *Dives in misericordia* Jan Paweł II ukazał wzajemną relację miłości i sprawiedliwości społecznej. Podkreślił, iż miłość jest większa od sprawiedliwości, warunkuje ją, a sprawiedliwość ostatecznie służy miłości. Sprawiedliwość stanowi zaledwie minimum miłości. Nie da się zbudować trwałego ładu i spokoju społecznego na podstawie samej sprawiedliwości, ponieważ ta może niekiedy okazać się najwyższą niesprawiedliwością, w myśl antycznej zasady *summum ius – summa iniuria* (DiM 12). Dlatego sprawiedliwość domaga się dopełnienia przez miłość społeczną i miłosierdzie, które nie deprecjonują sprawiedliwości, ale mają większą moc w kształtowaniu życia ludzkiego w świecie skażonym przez zło i grzech. Sprawiedliwość według personalistycznej etyki chrześcijańskiej powinna przyczyniać się do budowania wspólnoty międzyludzkiej na różnych poziomach życia społecznego. Tego celu nie da się jednak osiągnąć bez miłosierdzia. Porządek społeczny musi się wprawdzie opierać na sprawiedliwości, ale może on być zrealizowany tylko dzięki miłości, wyrażającej powszechne braterstwo między ludźmi.<sup>16</sup>

Według Jana Pawła II w obecnej kondycji ludzkiej nie da się świata zmienić na lepszy bez miłości miłosiernej, która posiada moc przebaczenia. Przebaczenie jest dowodem na to, że w świecie jest miłość potężniejsza niż grzech. Świat pozbawiony przebaczenia stałby się światem zimnej, bezwzględnej sprawiedliwości. Przebaczenie czerpie moc z miłosiernej miłości Boga i polega na odnajdywaniu godności człowieka, która może być mocno zagubiona. Miłość miłosierna pozwala odnajdywać upadłe i przyćmione człowieczeństwo w sobie i bliźnich, a także poznać jego wartość. W końcu miłosierdzie doświadczane i świadczone innym jest źródłem radości.

W książce *Pamięć i tożsamość* Jan Paweł II jeszcze raz pochylił się nad tajemnicą ludzkiej nieprawości, której granice wyznaczył miłosierny Bóg. Zło bowiem można przewyciężyć tylko dobrem, mającym swoje źródło w nieskończonym Bogu, który *tak umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał* (J 3, 16). Bezmiar ludzkiego zła został przewyciężony potęgą Bożej miłości objawionej świa-

<sup>16</sup> Zob. J. Majka, *Miłosierdzie jako zasada społeczna w świetle encykliki „Dives in misericordia”*, w: Jan Paweł II, *Encyklika „Dives in misericordia”. Tekst i komentarz*, red. S. Grzybek, M. Jaworski, Kraków 1981, s. 175–186.

tu najpełniej w krzyżu Chrystusowym. *Miara wyznaczona złu przez boskie dobro stała się udziałem dziejów człowieka, w szczególności dziejów Europy, za sprawą Chrystusa.*<sup>17</sup> Zdaniem Jana Pawła II dla pokolenia, które przeszło doświadczenie II wojny światowej i dwóch okrutnych ideologii, nazizmu i komunizmu, słowa zapisane w *Dzienniczku św. Faustyny* jawią się jako *szczególna Ewangelia miłosierdzia Bożego napisana w perspektywie XX wieku.*<sup>18</sup> Dlatego uznał, że prawda ta należy do skarbcza Kościoła powszechnego i powinna zostać pokazana całemu światu. Słuszność jego decyzji potwierdziły wielotysięczne rzesze wiernych obecne podczas beatyfikacji i kanonizacji siostry Faustyny Kowalskiej. Papież był przekonany, że przez tę skromną zakonnicę Chrystus przypomniał światu, że *zło nie odnosi ostatecznego zwycięstwa, że ostatecznie zwycięskie jest dobro i że nad nienawiścią tryumfuje miłość.*<sup>19</sup>

Z nauki o Bożym miłosierdziu Jan Paweł II wyprowadzał konsekwentnie wnioski dla praktyki życia chrześcijańskiego. Nie da się bowiem żyć miłosierdziem Bożym i głosić jego orędzia bez potwierdzania go czynami miłości bliźniego. Dlatego papież stale zachęcał chrześcijan do świadectwa miłości czynnej. Ożywienie miłości bliźniego było jednym z celów obchodu jubileuszowego roku 2000. W dokumencie programowym tego jubileuszu *Tertio millennio adveniente* Jan Paweł II opowiedział się za opcją preferencyjną na rzecz ubogich i wyraził życzenie, aby w roku jubileuszowym chrześcijanie stali się *rzecznikami wszystkich ubogich świata* (nr 51). W bulli *Incarnationis misterium* ogłaszającej Wielki Jubileusz wskazał na ścisły związek czerpania ze „skarbcza Kościoła” poprzez odpusty z czynami miłości. Skarbiec Kościoła zrodził się bowiem z nadmiaru miłości Chrystusa i tych świętych, którzy pozostawiają po sobie *nadmiar miłości, poniesionych cierpień, czystości i prawdy* (nr 10). Dlatego chrześcijanie nie mogą egoistycznie myśleć tylko o swoim zbawieniu, ale mają otworzyć się także na innych ludzi. Przy okazji jubileuszu Jan Paweł II zwrócił uwagę na to, że istnieje ogromne zapotrzebowanie na czyny

---

<sup>17</sup> Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość. Rozmowy na przełomie tysiącleci*, Kraków 2005, s. 24.

<sup>18</sup> Tamże, s. 61.

<sup>19</sup> Tamże, s. 62.

miłosierdzia w świecie, w którym wielu ludzi zepchniętych jest na margines społeczny, a niektóre narody niemal w całości żyją w nędzy, m.in. z powodu niemożliwości spłacenia swoich długów (IM 12).

W liście apostołskim *Novo millennio ineunte* Jan Paweł II przypomniał, że miłosierdzie chrześcijańskie bierze początek z komunii wewnątrzkościelnej, ale ze swej natury zmierza do posługi powszechnej, dlatego skłania do podejmowania dzieł czynnej miłości wobec każdego człowieka. Miłosierdzie w decydujący sposób określa kształt życia chrześcijańskiego, styl działalności kościelnej i treść programów duszpasterskich. Według Jana Pawła II rozpoczynający się XXI wiek i nowe tysiąclecie wymagają od ludzi Kościoła świadectwa wielkiego poświęcenia i miłosierdzia wobec najuboższych.<sup>20</sup>

Jan Paweł II zwracał ponadto uwagę na sprzeczności, jakie niesie ze sobą rozwój gospodarczy, kulturowy i techniczny, który *nie wielu wybranym udostępnia ogromne możliwości, natomiast miliony ludzi nie tylko pozostawia na uboczu postępu, ale każe się im zmagać z warunkami życia uwłaczającymi ludzkiej godności* (NMI 50). Papież ubolewał nad tym, że na progu trzeciego tysiąclecia ludzkość nie uporała się z głodem, analfabetyzmem, brakiem dostępu do podstawowej opieki lekarskiej, bezdomnością oraz innymi formami skrajnego ubóstwa. Dzisiaj do starych form ubóstwa dołączyły nowe, dotykające także środowiska ludzi materialnie zasobnych, którym zagraża rozpacz płynąca z poczucia bezsensu życia, niebezpieczeństwo narkomanii, opuszczenie w starości i chorobie, dyskryminacja społeczna. Tradycja chrześcijańskiego miłosierdzia, która w minionych wiekach wyraziła się na wiele różnych sposobów, wymaga obecnie jeszcze większej inwencji twórczej.<sup>21</sup>

<sup>20</sup> „Jeśli nasze działania rzeczywiście mają początek w kontemplacji Chrystusa, to powinniśmy umieć Go dostrzegać przede wszystkim w twarzach tych, z którymi On sam zechciał się utożsamić [...]. Wedle jednoznacznych słów Ewangelii jest On w szczególności obecny w ubogich, dlatego wobec nich Kościół winien stosować «opcję preferencyjną». Poprzez tę opcję dajemy świadectwo o kształcie miłości Boga, o Jego opatrności i miłosierdziu i w pewien sposób nadal rozsięgamy w dziejach ziarna królestwa Bożego, które sam Jezus pozostawił w czasie swego ziemskiego życia, wychodząc naprzeciw tym, którzy zwracali się do Niego z wszelkimi potrzebami duchowymi i materialnymi” (NMI 49).

<sup>21</sup> Zob. Z. Zimowski, *Jan Paweł II o nowej „wyobraźni miłosierdzia” w perspekty-*

Apel o rozwijanie posługi charytatywnej kierował wielokrotnie Jan Paweł II do wiernych w Polsce. W 1997 r. w Legnicy przypomniał o zobowiązaniu Kościoła do troski o ubogich, chorych i bezdomnych, wskazując, iż ten rodzaj działalności jest *znakiem wiarygodności pasterskiej misji Kościoła*.<sup>22</sup> Przy tej okazji podziękował wszystkim wolontariuszom duchownym, zakonnym i świeckim, którzy wykazali wrażliwość na potrzeby innych i angażując się w różne dzieła charytatywne, pomogli wielu potrzebującym w kraju i zagranicą. O obowiązku pomagania ubogim mówił Jan Paweł II także w czasie wizyty *ad limina Apostolorum* biskupów polskich w 1998 r. Przypomniał wtedy, że *na biskupach spoczywa obowiązek przewodzenia Ludowi Bożemu w miłości*.<sup>23</sup>

Jan Paweł II nie tylko nauczał, że miłość Kościoła do ubogich każe mu zwracać się ku światu, w którym ubóstwo przybiera wciąż nowe formy (CA 57), lecz starał się na miarę swoich możliwości ulżyć niedoli ubogich. W tym celu założył dwie fundacje, działające w ramach Papieskiej Rady *Cor Unum*. Powołana 22 II 1984 r. Fundacja na rzecz Sahelu wspiera finansowo długofalowe projekty infrastrukturalne w krajach regionu saharyjskiego w Afryce, mające na celu ich zabezpieczenie od klęski suszy, pustynnienia i głodu. Natomiast utworzona w kontekście obchodów 500-lecia ewangelizacji Ameryki 13 II 1992 r. Fundacja *Populorum progressio* wspomaga integralny rozwój najuboższych społeczności wiejskich Ameryki Łacińskiej i Wysp Karaibskich.<sup>24</sup> Fundacje charytatywne założone przez

---

*wie nowego tysiąclecia*, w: *Sanktuarium ostrobramskie szkołą miłosierdzia*, red. J. Karbownik, T. Siudy, Skarżysko-Kamienna 2005, s. 61–84.

<sup>22</sup> Jan Paweł II, *Homilia podczas Mszy św. w Legnicy, 2 VI 1997*, „L'Osservatore Romano” (wyd. polskie) 1997 (numer specjalny), s. 28.

<sup>23</sup> Jan Paweł II, *Przemówienie drugie, 2 II 1998*, w: *Program dla Kościoła w Polsce. Jan Paweł II do polskich biskupów. Wizyta ad limina 1998*, Kraków 1998, s. 36. „Mogą was inni wyprzedzić albo ubiec w wielu sprawach, ale nikt nie może powstrzymać Kościoła w głoszeniu Ewangelii miłości, w upominaniu się o tych, o których nikt się nie upomina. Wytrwałe i bezinteresowne świadectwo czynnej miłości ma nierozzerwalny związek z ewangelizacją, bo jest świadczeniem o miłości Boga”.

<sup>24</sup> W 2004 r. Fundacja na rzecz Sahelu sfinansowała 169 projektów charytatywnych na sumę 1.771.157 euro, a Fundacja *Populorum progressio* 231 projektów na sumę 1.881.000 dolarów USA. Oprócz tego w 2004 r. Jan Paweł II przekazał bezpośrednio dla ofiar klęsk żywiołowych 992.530 dolarów USA i 519.000 euro, na-



Jana Pawła II są konkretnym znakiem solidarności Papieża i Stolicy Apostolskiej z ludźmi cierpiącymi nędzę i głód. Pomoc charytatywna w imieniu Papieża jest realizowana także przez Papieskie Dzieła Misyjne, Urząd Dobroczynności Apostolskiej oraz inne dykasterie Stolicy Apostolskiej.

\* \* \*

Zsekularyzowany świat współczesny przeżywa deficyt postaw wrażliwości, dobroci i pomocy wzajemnej. Sytuacja ta jest palącym wyzwaniem dla uczniów Chrystusa, który stale wzywa do głoszenia słowem i czynem orędzia Bożej miłości. Współczesny świat oczekuje od Kościoła przykładu ofiarnej miłości i pokornej służby. Posługa charytatywna jest formą świadectwa miłości, które samo w sobie ma moc ewangelizującą, ponieważ *pozwała człowiekowi doświadczyć miłości Boga Ojca i Chrystusa, w Duchu Świętym* (EE 84). Działalność charytatywna podnosi autorytet Kościoła i wzmacnia jego wiarygodność w świecie. Dlatego Kościół współczesny musi kroczyć drogą miłości. Stare i nowe formy ubóstwa są również wyzwaniem dla Kościoła w Polsce, który szczególnie dzisiaj powinien być wrażliwy na ludzką biedę i otwarty na każdego człowieka potrzebującego pomocy. Wspaniałym przewodnikiem na współczesnych drogach poszukiwania zagubionego i pogrążonego w biedzie człowieka pozostaje dla Kościoła powszechnego i Kościoła w Polsce Jan Paweł II, wielki orędownik miłosierdzia Bożego i protektor posługi charytatywnej Kościoła.

---

tomiastr na programy pomocy długofalowej 2.024.532 dolary USA i 608.200 euro. Zob. Papieska Rada *Cor Unum*, *Z działalności charytatywnej Jana Pawła II w 2004 roku*, „L'Osservatore Romano” (wyd. polskie) 6(2005), s. 38–40.

ks. Andrzej Baczyński\*

## **Jana Pawła II widzenie mediów masowych**

Wybór Polaka na Stolicę Piotrową stanowi przełomową datę w dziejach Kościoła i to rozważanych na wielu płaszczyznach, a na pewno wyznacza nową jakość w kontaktach papieżstwa ze światem mediów. A był to dopiero początek tego fascynującego związku, jaki Jan Paweł II zaproponował środkom przekazu. Nigdy przedtem nie były one tak zażyłe i tak owocne. Owszem, media już wcześniej interesowały się Kościołem, a zwłaszcza papieżstwem, ale nie można stwierdzić, że fakt ten w jakiś zasadniczy sposób odcisnął swoje piętno na duszpasterskiej aktywności Kościoła, ani też, że istniała jakaś szczególna więź pomiędzy kolejnymi papieżami a środowiskami medialnymi.

### **Poprzednicy**

Lektura dokumentów Kościoła ostatnich dekad XIX i pierwszej połowy XX wieku pokazuje nieufność, a niekiedy nawet niechęć do nowo powstających mediów, wtedy – głównie prasy i kina. Wychozące po dziś *L'Osservatore Romano* powołano do życia w 1861 r. nie jako narzędzie pomocne w ewangelizacji, ile raczej jako antidotum na tzw. złą prasę deprawującą umysły, dobre obyczaje, szerzącą

---

\* Ks. Andrzej Baczyński, kapłan Archidiecezji Krakowskiej, absolwent teatrologii – filmoznawstwa Uniwersytetu Jagiellońskiego, dr hab. teologii, adiunkt w katedrze teologii pastoralnej Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie, dyrektor Podyplomowego Studium Dziennikarskiego PAT, kierownik Redakcji Programów Katolickich TVP Kraków, członek Komisji Episkopatu ds. Transmisji Mszy Św. w Telewizji, autor kilkuset programów telewizyjnych i filmów dokumentalnych. Autor książek: *Telewizja w służbie ewangelizacji* (1998), *Telewizja a świat wartości* (2003), *Wartości chrześcijańskie w przekazie telewizyjnym. Studium pastoralne* (2004).

błędy teologiczne i atakującą Kościół. Katolicka dobra prasa miała więc przede wszystkim odpierać ataki na Kościół, demaskować oszczerstwa i zapobiegać szerzącym się błędom.<sup>1</sup>

Kino, wynalezione jeszcze za pontyfikatu Leona XIII, początkowo wzbudziło zainteresowanie i pewne nadzieje, na co mogą wskazywać życzliwe spotkania papieża z ekipami filmowymi w ogrodach watykańskich w 1896 i 1898 r. Kiedy jednak film stoczył się w kierunku jarmarcznej rozrywki, początkowa życzliwość rychło przemieniła się w niechęć, dość że Stolica Apostolska dekretem z 1909 r. zakazała duchownym katolickim bywania w kinach pod groźbą suspensy<sup>2</sup>, wnet dołączył do tego kolejny dokument zakazujący wyświetlania jakichkolwiek filmów w obrębie budynków kościelnych. Dopiero Benedykt XV w trudnych latach I wojny światowej rozważał możliwość wykorzystania filmu w dziele ewangelizacji.

Od 1931 r. nadawało swoje audycje Radio Watykańskie. W tymże roku było na świecie pięć, może sześć rozgłośni radiowych, ta – watykańska była najnowocześniejsza. Dwa lata wcześniej Pius XI w sprawie kościelnej rozgłośni zwrócił się do samego Guglielmo Marconiego, wynalazcy radia. Prośba papieża dotyczyła przestudiowania możliwości wykorzystania nowego wynalazku w pracy apostołskiej. Radio Watykańskie było więc w chwili oddania do użytku ostatnim słowem nauki i techniki. Przesłanie wzywające do pokoju i błogosławieństwo, z którymi Pius XI zwrócił się do ludzkości 12 lutego 1931 r. około godziny 17, usłyszał cały cywilizowany świat. Powtórzono je wnet w kilku językach – po włosku, angielsku, hiszpańsku, niemiecku, francusku, a także po polsku i po rosyjsku.

W latach 20. i 30. XX wieku rośnie w Kościele (zwłaszcza za sprawą ogromnej popularności kina) świadomość wpływu jaki media zaczynają wywierać na ludzkie życie. Tego faktu nie można było ani zlekceważyć, ani przemilczeć, rozsądek nakazywał włączyć się w nurt mediów i ratować człowieka przed zgubnym wpływem niemoralne-

<sup>1</sup> Zob. Statut „L'Osservatore Romano”, 26 VI 1861; por. Leon XIII, „Dall'alto”. Encyklika z 15 X 1890, w: *Kościół o środkach komunikowania myśli*, red. J. Góralski, K. Klauza, Częstochowa 1997, s. 16–17.

<sup>2</sup> Zakaz ten potwierdzono w dekreście kardynała Wikariusza Rzymu *Essendoci noto* z 25 V 1918 r. za pontyfikatu Benedykta XV.

go przekazu. Stolica Apostolska zachęca więc do zakładania parafialnych czytelni i kin. Równocześnie prowadzone są różnego rodzaju krucjaty na rzecz umoralnienia środków przekazu, m.in. zaleca się, aby wierzący świeccy podejmowali pracę na wszystkich poziomach produkcji i dystrybucji mediów. Echo tego, nieco moralizującego i cenzorskiego spojrzenia na media znajdujemy jeszcze w encyklice *Miranda prorsus* Piusa XII z 1957 r. Warto dodać, że papież ten wydał ponad 80 dokumentów na temat filmu, sam zaś chętnie posługiwał się radiem, ufając w możliwość zbliżania ludzi między sobą przy pomocy tego medium.<sup>3</sup> Swoistą ciekawostką pontyfikatu Piusa XII pozostaje eksperyment z telewizją. Końcem 1948 r. rząd francuski na prośbę Episkopatu Francji podarował Watykanowi stację telewizyjną. Uruchomiono ją w Bazylice św. Piotra dla obsługi telewizyjnej Roku Świętego 1950. Przez tenże rok emitowała ona codziennie godzinne programy. W owym czasie nie działała jeszcze we Włoszech telewizja, toteż stacja watykańska nie miała przed sobą wielkich szans na rozwój. Niemniej, obecność kamer telewizyjnych na uroczystościach Roku Świętego, choć krótka, przyczyniła się zapewne do oswojenia się z widokiem urządzeń technicznych podczas sprawowania liturgii, w przyszłości – będzie to zjawisko powszechne i prawie niezauważalne.

Jan XXIII lubiany powszechnie za swój życiowy optymizm i dobroć, zdobył w krótkim czasie sympatię mediów. Nazywany proboszczem świata zainicjował zmiany, które miały otworzyć Kościół na dynamicznie ewoluujący świat i meandry ludzkiego życia, coraz częściej dryfującego obok oficjalnego nurtu Kościoła. Zapowiedział to w encyklice *Ad Petri Cathedram* z 1959 r.<sup>4</sup> W nurcie owych zmian umieścić można naturalną skłonność papieża do dialogu, również ze światem mediów. W czasie licznych audiencji dla dziennikarzy Jan XXIII wykazywał nieznaną dotąd w Kościele otwartość. Był bardziej życzliwym doradcą i przyjacielem, niż nauczycielem. Nowy,

---

<sup>3</sup> Pius XII, *We Welcome*. Przemówienie z 5 IX 1945 r., w: *Kościół o środkach komunikowania myśli*, dz. cyt., s. 49–50.

<sup>4</sup> Podstawowy cel soboru to dalszy rozwój wiary katolickiej, obyczajowa odnowa i dostosowanie nauki Kościoła do wymogów naszych czasów. Jan XXIII, *Ad Petri Cathedram*. Encyklika z 29 VI 1959 r., w: J. Wnuk, *Quo vadis Ecclesia?*, Warszawa 1963, s. 6.

bezpośredni styl kontaktów, dobry stosunek do dziennikarzy, zwrócenie uwagi na pozytywne aspekty działalności mediów zaowocowały tym, co Jan Paweł II całkiem świadomie i z dużym sukcesem wykorzystał w pracy apostołskiej – sympatią do osoby papieża, która wzbudziła zainteresowanie nauczaniem Kościoła.

Pontyfikat Pawła VI, to czas kontynuacji zamysłu Jana XXIII i rozwijania myśli soborowej, ale także okres podtrzymywania nieodległej przecież tradycji bliskich kontaktów ze środowiskami mediów masowych. Paweł VI podobnie jak jego poprzednik, starał się wprowadzać dobrą atmosferę podczas spotkań z dziennikarzami i dać wyraz swojej życzliwości i zrozumienia dla ich trudnej pracy. Zgadzając się na wywiad przeprowadzony przez świeckiego dziennikarza udowodnił, że otwarcie bram Watykanu dla świeckich mediów jest faktem, a papież nie ma chęci podporządkowania sobie wszelkiej ludzkiej działalności. Wprost przeciwnie – jest otwarty i proponuje rozpoczęcie nowego rozdziału we wzajemnych kontaktach, opartego na współpracy i dostrzeganiu wspólnych celów.<sup>5</sup> Choć Paweł VI nie stronił od radia i telewizji, a w orędziach przekazanych przy pomocy tych mediów mówił o potrzebie lepszego i pełniejszego ich wykorzystania w misji Kościoła<sup>6</sup>, to jednak nie wyszedł poza serdeczną oficjalność kontaktów, zapewne z racji na urząd, który sprawował, a po trosze ze względu na swój charakter i osobowość – intelektualisty i duchowego ascety. Prawdziwa wiosna dla mediów przyszła z osobą Jana Pawła II.

### Nowe widzenie mediów

Mass media stały się sprzymierzeńcem nowego papieża już w momencie jego pojawienia się w Loggi Błogosławieństw w dniu wyboru. Pokora i bezpośredniość Jana Pawła II usunęły obecny zwyczaj w takich momentach dystans, a audiencja dla przedstawicie-

<sup>5</sup> Paweł VI, *Salute, fratelli*. Przemówienie z 6 V 1967 r.

<sup>6</sup> Zostało to jasno wyrażone w dekrecie soborowym o środkach społecznego przekazu *Inter mirifica*, zwłaszcza w numerach 1, 2 i 3. Kościół katolicki ustanowiony został przez Chrystusa Pana, aby wszystkim ludziom nieść zbawienie, i wobec tego przynaglony koniecznością przepowiadania ewangelii, uważa za swój obowiązek głosić orędzie zbawienia również przy pomocy środków społecznego przekazu oraz uczyć ludzi właściwego z nich korzystania (*Inter mirifica*, nr 3).

li międzynarodowej prasy w pięć dni po wyborze zapowiedziała nawiązanie nieznanych w historii papieżstwa relacji z mediami. Papież zawarł wtedy swoistą umowę ze środowiskami mediów.

*Ośmielam się zachęcić was do wysiłku w kierunku porozumienia, jakby do pewnego rodzaju umowy: kiedy robicie reportaż na temat życia i działalności Kościoła, starajcie się przede wszystkim o zrozumienie autentycznych, głębokich i duchowych motywacji myślenia i działania Kościoła. Kościół zaś ze swej strony będzie wysłuchiwał obiektywnego świadectwa dziennikarzy na temat oczekiwań i potrzeb współczesnego świata. Nie znaczy to, oczywiście, jakoby Kościół brał wzór dla swego posłannictwa od świata współczesnego. Tylko bowiem Ewangelia stanowi inspirację dla postawy Kościoła.<sup>7</sup>*

Wyraźnie podkreślając, co stoi u źródeł działań Kościoła, papież kieruje w tej propozycji jasne przesłanie do świata mediów, ujawniając – nie dla kokieterii i zyskania przychylności – jak wielką wagę przywiązuje do mediów, widząc w nich istotny wymiar współczesnej rzeczywistości, lustro ludzkich losów, radości, niepokojów i oczekiwań. Można w niej odczytać także głębokie przeświadczenie papieża, że upowszechnienie jakiegokolwiek przesłania jest dziś niemożliwe bez udziału mediów. Przeświadczenie to wyływa nie tylko z oceny użyteczności mediów dla ewangelizacyjnej misji Kościoła, ale także, a może przede wszystkim – z oceny tego, czym media dysponują. A dysponują siłą zdolną poruszyć nie tylko jednostki, ale całe społeczności. Siła mediów jest tak wielka, że wpływają one nie tylko na to, jak ludzie myślą, ale także o czym myślą. Dla wielu rzeczywistością jest to, co środki przekazu uznają za rzeczywiste; wszystko czemu nie poświęcają uwagi, wydaje się pozbawione znaczenia.<sup>8</sup> Określenia społeczeństwo epoki informacji, pokolenie mass mediów zwracają uwagę na pewien znamieny i ciężący w skutkach fakt: ludzka wiedza o życiu i sposób myślenia o nim są w znacznym stopniu zeterminowane przez środki przekazu; nawet ludzkie doświadczenie jest w dużej mierze doświadczeniem zdobytym za pośrednictwem mass mediów. Gruntowne przekształcenie elementów, z pomocą któ-

<sup>7</sup> Jan Paweł II, *Informacja na usługach prawdy*. Audiencja dla dziennikarzy 21 X 1978, w: Jan Paweł II, *Nauczanie papieskie*, t.1, Poznań-Warszawa 1987, s. 12.

<sup>8</sup> Papieska Rada ds. Środków Społecznego Przekazu, *Aetatis novae*, nr 4.

rych człowiek poznaje otaczający go świat oraz weryfikuje i wyraża to, co poznał, dotyka także sfer życia religijnego. Kształtuje społeczny obraz Kościoła i ma istotny wpływ na struktury kościelne i sposoby ich funkcjonowania.<sup>9</sup>

Jak słusznie podkreśla F. Lombardi, dyrektor Watykańskiego Ośrodka Telewizyjnego, rozpoznanie świata mediów pozwoliło Janowi Pawłowi II podejść do nich ze spokojem i pokorą. Papież starał się rozumieć media i brać pod uwagę w swojej pracy apostołskiej mechanizmy przekazu informacji w dzisiejszym świecie. W jego postawie nie było widać leku przed mediami ani też woli podporządkowania się im. *Papież – pisze F. Lombardi – dobrze wie, co chce i powinien powiedzieć, i z całą pewnością nie zmienia tego powodowany lękiem przed mediami albo sympatią do nich. Nie jest mu jednak obojętne, czy to, co mówi, zostanie zrozumiane, czy też nie.*<sup>10</sup> Papież szuka sprzymierzeńców w nawiązaniu dialogu ze współczesnym światem i znajduje ich wśród pracowników mediów, zwłaszcza dziennikarzy. F. Lombardi jest przekonany, że wpływ ma na to nie tylko naturalna skłonność papieża do bezpośredniości w kontaktach z ludźmi, ale także osobiste doświadczenia Karola Wojtyły. Być może na skutek wieloletniego obcowania ze światem pozbawionym wolności słowa, papież stworzył sobie pozytywną wizję mediów „wolnego świata” i idąc dalej zaproponował owym mediom współpracę, co spotkało się z entuzjastycznym przyjęciem. Tym bardziej, że środowiska medialne na zachodzie przyzwyczajone były dotąd raczej do tradycyjnej nieufności lub co najwyżej rezerwy ze strony kościelnych instytucji i środowisk. Ta nowość prezentowana w postawie papieża wobec mediów została natychmiast dostrzeżona. F. Lombardi określa ją jako optymistyczną, bardziej skłoną dostrzegać pozytywny potencjał mediów, niż lękać się ich zasadzek i negatywnych działań, których zresztą papież nie przemilczał, a wprost przeciwnie, z całą życzliwością dla dziennikarzy punktował i poddawał krytyce. Więcej jednak było w tym miłości i troski niż napomnień i nagan. W ten sposób – pisze F. Lombardi – okazując szczerą szacunek dla dziennikarzy

<sup>9</sup> Tamże.

<sup>10</sup> F. Lombardi, *Jan Paweł II i media*, „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 9(2003), s. 38.

i dla ich pracy, rzucał im wyzwanie, aby stawali się lepsi, niż są w rzeczywistości.

Budowanie więzi i prowadzenie dialogu z mediami zapoczątkowane w dniu inauguracji skonkretyzowało się już w styczniu 1979 r. na pokładzie samolotu *Alitalii*, podczas pierwszej pielgrzymki Jana Pawła II do krajów Ameryki Łacińskiej. W kilka minut po starcie papież pojawił się niespodziewanie w przedziale dla dziennikarzy witając się z każdym osobiście i zamieniając parę słów. Następnie przeszedł godzinę odpowiadając na pytania i tym razem powtórzyła się atmosfera bezpośredniości z pierwszej audyencji, udzielonej przedstawicielom międzynarodowej prasy kilka dni po swoim wyborze. Na pytanie włoskiego dziennikarza z agencji prasowej ANSA o reakcje papieża na opinie, jakie o nim wypowiadają dziennikarze na łamach czasopism odpowiedział:

*Czytam regularnie prasę, a zwłaszcza tę, która mnie krytykuje. Jeżeli dziennikarze piszą o mnie w sposób pozytywny, interesując się każdym moim krokiem, to wszystko w porządku, ale to mniej ciekawe. Czytam przede wszystkim dzienniki lewicowe, ponieważ mnie krytykują pouczając, co powinienem robić... zastanawiam się nad tym, bo stale trzeba się uczyć. Czytam tę prasę właśnie dlatego.*<sup>11</sup>

Szczerłość i odwaga w przełamywaniu barier ze światem mediów owocowała i tym, że papież nawet w oczach niechętnych papieżu dziennikarzy i lewicującej prasy zyskiwał szacunek i skupiał uwagę całego świata. Co zresztą stało się kolejnym atutem jego apostolskiego posługiwania. Jan Paweł II przez całe lata był w centrum wydarzeń medialnych, każde jego publiczne pojawienie się, każda czynność liturgiczna, audyencje, pielgrzymki, spotkania ze zwyczajnymi ludźmi, politykami, dygnitarzami, artystami nabierały cech medialnych. Wydarzeniem medialnym stawały się nawet świadomie lub nieświadomie czynione gesty i niekonwencjonalne zachowania.

---

<sup>11</sup> *Jan Paweł II w Ameryce Łacińskiej. Przemówienia i homilie*, Warszawa 1980, s. 15–16.



## Kreator wydarzeń medialnych

Jan Paweł II jest uznawany za pierwszego papieża świadomie tworzącego tego typu wydarzenia. Osoby o takich umiejętnościach określane są w świecie dziennikarskim terminem – *newsmaker*. Określenie to posiada zarówno pozytywny, jak i negatywny wydźwięk. W tym drugim przypadku dotyczy osób uczestniczących w życiu publicznym – najczęściej artystów, ludzi biznesu, polityków, których świadome działanie sprawia, że stają się nieustannie swoistą pożywką dla mediów. Aktywność papieża w kierunku tworzenia wydarzeń medialnych ma zgoła inny charakter. Wykorzystuje on niezwykle zainteresowanie świata środków przekazu swoją osobą, tym, co dzieje się na Watykanie, lub podczas pielgrzymek, by kierować ich uwagę na sprawy, którymi żyje Kościół, które stanowią centrum jego nauczania. W ten, nieco pośredni sposób ewangeliczna prawda ma szansę zaistnieć w świecie, budowanym nierzadko z dala od chrześcijańskich wartości. Ta nowa postawa – uważa kard. A. M. Deskur – nie zapewnia automatycznie powszechnego uznania dla głoszonych przez papieża prawd, ale przynajmniej pozwala im dotrzeć do możliwie szerokiego kręgu odbiorców. Jest też praktycznym wyrazem tego, co głosi Jan Paweł II o środkach przekazu. Najogólniej ujmując – czynią one świat coraz mniejszym, a kiedy są należycie używane, mogą czynić go lepszym.<sup>12</sup>

Kreatywność wydarzeń medialnych sprawia, że pontyfikat Jana Pawła II określa się terminem medialny, nie jest to jednak jedynie prosta reakcja na nadzwyczajne umiejętności papieża, ma ona bowiem u swojego podłoża coś o wiele trwalszego. Chodzi o wizję mediów, którą papież konsekwentnie budował od pierwszych dni swojego pontyfikatu. A jest ona ugruntowana na nadziei. Ta zaś znajduje oparcie w uznaniu, że media jako dar Boży, można wykorzystać zgodnie z ich przeznaczeniem w służbie człowiekowi, w służbie wymiany myśli i dialogu, co z kolei przyczyni się do budowy nowego ładu w świecie w duchu sprawiedliwości i *przejścia od równowagi strachu do strategii zaufania*.<sup>13</sup>

<sup>12</sup> Jan Paweł II, *Orędzie do uczestników Kongresu ds. Komunikacji Między Religiami*, w: Jan Paweł II, *Nauczanie papieskie*, t.3, Poznań-Warszawa 1985, s. 609.

<sup>13</sup> Jan Paweł II, *Środki społecznego przekazu w służbie sprawiedliwości i pokoju*.

Skupiając zainteresowanie mediów wokół głoszonych przez siebie prawd Jan Paweł II tworzył zatem ważną platformę dialogu pomiędzy Kościołem a światem, a to niewątpliwie przyczyniało się do powiększania przestrzeni wzajemnego zrozumienia, przekazywania pełnej i wszechstronnej informacji o Kościele i tworzenia właściwej opinii publicznej, dodajmy – życzliwej dla Kościoła.

Sprawę tworzenia moralnie zdrowej opinii publicznej papież ściśle wiązał z dobrem całej ludzkości. Jan Paweł II był przekonany, że skupienie uwagi mediów na nauce Kościoła, poprzez posługę papieża sprzyja budzeniu wrażliwości na tak fundamentalne kwestie, jak wartość życia ludzkiego, integralność rodziny i nierozzerwalność małżeństwa, wzajemny szacunek pomiędzy narodami, odrzucenie wszelkich form dyskryminacji, pokojowe rozwiązywanie konfliktów i napięć w świecie, rozwiązywanie problemów społecznej niesprawiedliwości. Do katalogu spraw społecznych należy dodać – kształtowanie właściwej opinii publicznej w dziedzinie moralności i religii po to, by opinia publiczna respektowała i ceniła wartości moralne i religijne, które nadają życiu ludzkiemu pełny sens. Dla Jana Pawła II była to sprawa pilna, ze względu na zagrożenia płynące ze strony nihilizmu, permisywizmu, mentalności hedonistycznej i materialistycznej.<sup>14</sup>

Szczególną troską Jana Pawła II było takie kształtowanie opinii publicznej, by ujmowała ona we właściwy sposób naturę, posłannictwo i dzieło Kościoła, który nader często postrzegany jest jednowymiarowo, jako struktura czysto ludzka, z pomijaniem tego, czym jest w pełni, czyli rzeczywistością wcielającą w historię miłość Boga i niosącą ludziom słowo i łaskę Chrystusa.<sup>15</sup>

Tworząc „wydarzenia medialne”, Jan Paweł II potwierdzał, że widzi w środkach przekazu skuteczne narzędzie oddziaływania w kierunku kształtowania zdrowej opinii publicznej. Takimi wydarzenia-

---

Orędzie na XXI Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu (1987), w: *Orędzie Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 1, Kraków 1998, s. 236–237.

<sup>14</sup> Jan Paweł II, *Kształtowanie opinii publicznej*. Orędzie na Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu (1986), w: *Orędzie Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 1, dz. cyt., s. 233–234.

<sup>15</sup> Tamże, s. 234.

mi były środowowe audycje, niedzielny *Anioł Pański*, odbijające się szerokim echem w świecie pielgrzymki papieskie, wreszcie spotkania z różnymi środowiskami odbywające się niejednokrotnie tam, gdzie się te środowiska tworzą, np. w zakładach pracy, uniwersytetach, szpitalach czy teatrach. Wydarzenia te zauważane były nie tylko przez katolickie media, ale także przez gazety, stacje radiowe i telewizyjne dalekie od katolicyzmu. Siła oddziaływania wspomnianych wydarzeń zależała nie tylko od ich kreatora, ale także od właściwości samych mediów, m.in. od zasięgu mediów, ich atrakcyjności, sposobu przekazu, wiarygodności przekaziciela (stacji, gazety), profesjonalizmu i uczciwości przekazujących, ale także od umiejętności dotarcia do najbardziej interesujących medialnie akcentów wydarzenia (nieoficjalnych spotkań, oryginalnych ujęć, ciekawych wywiadów). Niekiedy brak zaangażowania mediów, a nawet oficjalna niechęć do jakiegoś wydarzenia, jak miało to miejsce w oficjalnych relacjach komunistycznej telewizji z I Pielgrzymki Jana Pawła II do Polski w 1979 r., może stać się ich siłą. Pielgrzymka ta przekształciła się (w niezamierzony sposób również dzięki mediom) w triumfalny powrót papieża do Ojczyzny, a jej wymiar ewangelizacyjny i społeczny dał dodatkowy impuls do radykalnych przemian ustrojowych.

Podsumowując, należy podkreślić, że Jan Paweł II, świadomie kształtując wydarzenia medialne, nie stał nigdy sam w ich centrum „dla siebie”, dla poklasku, jako typ „gwiazdora” sprzedającego siebie. Uczestniczył w nich przede wszystkim jako głowa Kościoła i pasterz zatroskany o upowszechnianie Bożego orędzia zbawienia w Jezusie Chrystusie. Papież przez cały pontyfikat fascynował media, inaczej jednak niż żadne medialnego uznania postaci z pierwszych stron gazet i kolorowych magazynów. Źródłem fascynacji i szacunku, jaki zdobył sobie w świecie mediów, były przede wszystkim: jego głębokie umiłowanie Boga, umiłowanie Prawdy, ewangeliczna prostota, radość i nadzieja, które dawał wszystkim, bez względu na poglądy i wyznanie. *Chrześcijanin – nauczał – winien głosić „dobrą nowinę”, orędzie Chrystusa i z radością dzielić się nim z każdym człowiekiem dobrej woli, który potrafi go słuchać.*<sup>16</sup> Świa-

<sup>16</sup> Jan Paweł II, *Niech Bóg obdarzy mocą i wsparciem katolików działających w świecie środków społecznego przekazu! Orędzie na Światowy Dzień Środków Spo-*

dectwo cierpienia, które stało się jego udziałem, nabierało coraz bardziej, również medialnie – nośności jako świadectwo życia w bliskości Chrystusa, bowiem – jak to podkreślał Paweł VI – *Człowiek naszych czasów chętniej słucha świadków, aniżeli nauczycieli; a jeśli słucha nauczycieli, to dlatego, że są świadkami.*<sup>17</sup>

### ***Błogosławiona telewizja***

Te szokujące dla wielu słowa można było usłyszeć 15 marca 2003 r. podczas telewizyjnej transmisji czuwania modlitewnego młodzieży z papieżem. Jan Paweł II wypowiedział je spontanicznie będąc pod wrażeniem dialogu, jaki mógł prowadzić ze studentami zgromadzonymi w różnych ośrodkach uniwersyteckich Europy.

*Ta telewizja to wspaniała instytucja! Na przykład będąc tu, w Rzymie, w tej auli, widzę kościół św. Anny w Krakowie! Kościół ten znany mi jest bardzo dobrze. Wiecie, że przybyłem do Rzymu z Krakowa. I wiele razy uczęszczałem do tego kościoła uniwersyteckiego, modliłem się tam, prowadziłem rekolekcje... Piękne wspomnienia! Nie osierociłem ich jednak, bo mają innego kardynała. Innego kardynała, który pokazuje się w telewizji. I tak obaj możemy powiedzieć, powtórzyć: błogosławioną instytucją jest telewizja! Wystarczy! I tak byliśmy dzisiaj w Rzymie, Bratysławie, Kolonii, Fatimie, Upsali, Wiedniu. Widzieliśmy Kraków!*<sup>18</sup>

F. Lombardi, odpowiedzialny za telewizyjny przekaz czuwania, podkreśla, że dzięki temu wydarzeniu papież, znany z ogromnej życzliwości dla mediów, mógł postawić pierwsze kroki w nowym medialnym wymiarze swojej posługi: nie tylko był widziany i słyszany w wielu częściach Europy, ale w czasie rzeczywistym mógł rozmawiać ze studentami zgromadzonymi w różnych miejscach. Prowadził z nimi dialog i dzięki technice satelitarnej transmisji był

---

lęcznego Przekazu (1992), w: *Orędzia Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 1, dz. cyt., s. 250.

<sup>17</sup> Paweł VI, *Evangelii nuntiandi*, nr 41.

<sup>18</sup> Słowa Jana Pawła II skierowane do studentów zgromadzonych w kolegiacie św. Anny w Krakowie w czasie telewizyjnej transmisji czuwania modlitewnego uniwersytetów Europy z papieżem, 15 III 2003 r., w: W. Gasidło, *Wokół konfesji świętego Jana z Kęt w kolegiacie świętej Anny w Krakowie*, Kraków 2003, s. 134.

w tych miejscach w odczuwalny sposób obecny. A jego „teleobecność” była na swój sposób intensywna i prawdziwa.

Wydarzenie to ujawniło jeszcze jeden, istotny rys widzenia mediów. Wobec powszechnego narzekania na rosnącą lawinowo obecność zła w mediach, zwłaszcza audiowizualnych, papież bynajmniej nie lekceważąc tego problemu, czemu wielokrotnie dał wyraz w dorocznych orędziach na Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu, wznosił się ponad krytykę i dostrzegając pozytywny potencjał mediów, próbował zmieniać oblicze mediów. Wyjaśnienie postawy papieża w tej kwestii znajdziemy w encyklice *Redemptoris missio*, gdzie świat środków przekazu nazywa pierwszym areopagiem współczesnym, który jednoczy ludzkość i czyni z niej światową wioską i gdzie zachęca Kościół do zaangażowania w dziedzinie środków przekazu, ale nie tylko w celu zwielokrotnienia przepowiadania.

*Chodzi o fakt głębszy, gdyż sama ewangelizacja współczesnej kultury zależy w wielkiej mierze od ich wpływu. Nie wystarcza zatem używać ich do szerzenia orędzia chrześcijańskiego i Magisterium Kościoła, ale trzeba włączyć samo orędzie w tę „nową kulturę”, stworzoną przez nowoczesne środki przekazu. Jest to problem złożony, gdyż kultura ta rodzi się, bardziej jeszcze aniżeli z przekazywanych treści, z samego faktu, że istnieją nowe sposoby przekazu z nowymi językami, nowymi technikami, nowymi postawami psychologicznymi.<sup>19</sup>*

Paradoksalnie, medium najbardziej podatnym na ów eksperyment okazała się telewizja. Językiem telewizji, a nie tylko – w telewizji, papież zaczął głosić współczesnemu światu prawdę o wiecznej miłości Boga do człowieka. Tak było kilka dni po 11 września 2001 r., kiedy w całej Europie zapowiedziano uczczenie pamięci ofiar zamachu przez zachowanie trzyminutowego milczenia. Papież, który wiele godzin spędził wcześniej na modlitwie w intencji zabitych, natchmiał, bez wahania zgodził się być do dyspozycji mediów, by cały świat mógł zobaczyć go pogrążonego w solidarnej modlitwie. Kilkanaście lat wcześniej chrześcijańskie przebaczenie ucieleśniało się w obrazie papieża rozmawiającego z Ali Agcą, sprawcą zamachu z 13 maja 1981 r., a modlitwa zyskała, niebywały w mediach, iko-

<sup>19</sup> Jan Paweł II, *Redemptoris missio*, nr 37.

niczny wyraz w transmisji czterdziestominutowej ciszy jako towarzyszyła brewiarzowi odmawianemu przez papieża w Katedrze na Wawelu w 2002 r. Niezwykłą siłą obrazu ujawniły pielgrzymki Jana Pawła II do świata, żeby wspomnieć chociażby, obraz papieża przed Ścianą Płaczu świątyni jerozolimskiej i jego dłoni wciskającej kartkę papieru z modlitwą w szczelinę w murze.

O ile jego poprzednicy korzystali z prasy, później zaś radia, Jan Paweł II zwrócił uwagę na telewizję. Był przy tym głęboko przekonany, że współczesny Kościół potrzebuje obrazu.

*Ewangelia – mówił do artystów i dziennikarzy – wyraża się w wielu obrazach i porównaniach; Ewangelia powinna i może być ukazana w formie obrazów. W Nowym Testamencie Chrystus jest nazywany Obrazem, Ikoną niewidzialnego Boga. Kościół jest nie tylko Kościołem słowa, ale także Kościołem sakramentów, świętych znaków i symboli. Przez dług czas obrazy, obok słowa, ukazywały orędzie zbawienia – tak też dzieje się do dzisiaj. To dobrze. Wiara zwraca się nie tylko do słuchu, ale i do wzroku, do obu tych podstawowych zdolności człowieka.*<sup>20</sup>

Słowo i obraz, podstawowe środki wyrazu w mediach audiowizualnych znajdują u Jana Pawła II głębsze uzasadnienie. Współczesny obraz elektroniczny nie jest prostą kontynuacją obrazów z *Biblij pauperum*, jest bliższy rzeczywistości, którą coraz lepiej technicznie odtwarza, jest bliższy świadectwu. W epoce audiowizualnej, świadectwo daje się całą osobą, a nie tylko rozumem przez słowo. Nauczanie Jana Pawła II a zwłaszcza jego osobista postawa wobec mediów pokazuje jak wielką rolę przypisywał chrześcijańskiemu świadectwu wyrażanemu językiem obrazów i słów. Odwaga z jaką papież pozwolił się oglądać światu za pośrednictwem mediów, czyniąc to w sposób całkowicie wolny i naturalny, towarzyszyła mu do końca. Medialne świadectwo swoje apogeum osiągnęło w dniach umierania, śmierci i pogrzebu papieża. Wtedy też miało miejsce najpełniejsze włączenie orędzia w nową kulturę stworzoną przez media, z ich nowymi językami i nowymi postawami psychologicznymi. Na-

---

<sup>20</sup> Jan Paweł II, *Kościół potrzebuje sztuki. Czy sztuka potrzebuje Kościoła?*, „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 2(1981), s. 19.

leży przypuszczać, że nie działo się to bez wcześniejszej aprobaty umierającego papieża. Media zmieniły wówczas oblicze, czyniąc głównym przekazem świadectwo chrześcijańskiej pokory, miłości, cierpienia i godnego umierania swojego papieża. Rekolekcje głoszone światu, pokolenie JP II, które wtedy zmanifestowało swoją obecność, gesty solidarności, wyciszenie kłótni, zniknięcie wrzaskliwej polityki z pierwszych stron gazet – wszystko to odczytano powszechnie jako ostatni dar Jana Pawła II dla świata, ale i wyraźne przesłanie dla mediów. I choć efekty prawdziwych przemian objawić się mogą dopiero w dalszej perspektywie, wtedy będą mogły być zbadane i opisane, to trzeba przyznać, że w owych dniach media zwróciły Janowi Pawłowi część tej miłości, z jaką do nich podchodził.

Określenie  *błogostawiona telewizja*, choć wydaje się sprzeczne samo w sobie, w ustach Jana Pawła II brzmi szczerze i całkiem serio, tym bardziej, gdy zważy się na to, iż zawsze pragnął, aby media były lepsze, niż są.

ks. Edmund Robek SAC\*

## **Ład społeczny i moralny w polskiej rzeczywistości Wizja społeczno-moralnego nauczania Jana Pawła II**

Jan Paweł II, nasz Papież, był człowiekiem Bożym. Patrząc na całe Jego życie, można powiedzieć, że jest ono prawdziwą „budowlą zbawienia”. To jest też wyznacznik, który należy uwzględnić, podejmując próbę zgłębienia nauczania „naszego Papieża” – na pierwszym miejscu postawić należy „ideę zbawienia” i dopiero w tym kontekście poznawać „świat”, w którym dzieje się historia ludzkości. Ukierunkowanie ku przyszłemu światu ma znaczenie podstawowe. Kościół zdaje sobie sprawę, że otacza go widzialna rzeczywistość, ale jednocześnie ma świadomość, że powinien się nią zajmować w perspektywie niewidzialnego królestwa wiecznego, które w tajemniczy sposób już urzeczywistnia (KK 3). Tę podstawową prawdę wyraża dobrze tradycyjne motto: *per visibilia ad invisibilia* – poprzez rzeczywistość widzialną do niewidzialnej.<sup>1</sup> Ta prawda jest też punktem wyjścia dla pastoralnej refleksji na temat społecznego nauczania Jana Pawła II, którego prawdziwy sens można jedynie odczytać w świetle jego nauczania moralnego – stąd tytuł referatu: *Ład społeczny i moralny w rzeczywistości polskiej w świetle społeczno-moralnego nauczania Jana Pawła II*.

Jedną z funkcji teologii praktycznej jest przekładanie Objawienia na każdorazowe „dzisiaj” ludzkiej, społecznej oraz kościelnej

---

\* Ks. dr Edmund Robek SAC prowadzi wykłady nt. działalności charytatywnej Kościoła oraz diakonatu stałego na warszawskim UKSW i w sekcji *Bobolanum*. Jego dorobek naukowy stanowi kilka książek oraz wiele artykułów naukowych i materiałów publicystycznych.

<sup>1</sup> Jan Paweł II, *Zadanie misyjne Kościoła w jego relacjach ze światem*. Katecheza z 21 VI 1995, 1.



sytuacji. Teologia pochodzi z wiary i do wiary zostaje ponownie odniesiona.<sup>2</sup> Jan Paweł II był mądrym teologiem pastoralistą, a nadto duchowym wizjonerem, dlatego tak precyzyjnie potrafił określić stan aktualnej rzeczywistości. Jego diagnoza nie tylko była trafna, ale też wyrażała przesłanie dla przyszłości. Geniusz wizjonerski i pastoralny Jana Pawła II można poznać, wczytując się w Adhortację apostolską *Ecclesia in Europa*.<sup>3</sup> Papież daje w niej wykład na temat aktualnej sytuacji społeczno-moralnej w Unii Europejskiej, do której przynależy nasza Ojczyzna. Twierdzi on, że obecną sytuację cechuje zagubienie i niepewność na płaszczyźnie kulturalnej, antropologicznej, etycznej i duchowej (EE 3).

### 1. Zagrożenia życia społecznego i moralnego

Co to może oznaczać? Wielu współczesnych chrześcijan sprawia wrażenie, że są zdezorientowani, niepewni, pozbawieni nadziei. Objawia się to utratą pamięci i dziedzictwa chrześcijańskiego, któremu towarzyszy swego rodzaju praktyczny agnostycyzm i obojętność religijna, wywołująca u wielu Europejczyków wrażenie, że żyją bez duchowego zaplecza, niczym spadkobiercy, którzy roztrwonili dziedzictwo pozostawione im przez historię (EE 7). Ludzie ci, tracąc chrześcijańską pamięć, zaczynają bać się przyszłości i uciekają przed nią, gdyż obraz jutra jest często bezbarwny i niepewny. Niepokojącą oznaką tego jest, między innymi, wewnętrzna pustka dręcząca wielu chrześcijan i utrata sensu życia (EE 8).

Papież zaznacza też, że współczesnych ludzi charakteryzuje dążenie do narzucenia antropologii bez Boga, która głosi, że człowiek jest absolutnym centrum rzeczywistości (EE 9). Człowiek, żyjący bez Boga, utożsamia szczęście z rajem obiecwanym przez naukę i technikę albo z różnymi formami mesjanizmu, ze szczęśliwością natury hedonistycznej, jaką daje konsumpcjonizm, czy też urojoną i sztuczną dostarczaną przez narkotyki, z oczarowaniem wschodnimi filozofiami, z poszukiwaniem ezoterycznych form duchowości, z różnymi prądami *New Age* (EE 10).

<sup>2</sup> W. Kasper, *Funkcja teologii w Kościele*, w: *Podstawy wiary. Teologia*, Poznań 1991, s. 224 (Kolekcja „Communio”, t. 6).

<sup>3</sup> Dalej skrót: EE.

Jan Paweł II konstatuje, że największym zagrożeniem dla chrześcijaństwa w Europie jest stopniowo wkraczające zeświecczenie, które sprawia, że wielu ludzi nie potrafi już łączyć ewangelicznego przesłania z codziennym życiem. Wzrasta także trudność przeżywania osobistej wiary w Jezusa w takim kontekście społecznym i kulturowym, w którym chrześcijańska koncepcja życia jest stale wystawiana na próbę i zagrożona. To prowadzi w końcowym efekcie do tego, że w wielu sferach życia publicznego ludzie łatwiej deklarują się jako agnostycy niż jako wierzący. Odnosi się nawet wrażenie, że niewiara jest czymś naturalnym, podczas gdy wiara wymaga uwierzytelnienia społecznego (EE 7). W powiązaniu z szerzącym się coraz bardziej sekularyzmem i indywidualizmem, dostrzega się też coraz większy zanik poczucia solidarności, co powoduje, że ludzie czują się bardziej osamotnieni, pozostawieni samym sobie, pozbawieni uczuciowego oparcia (EE 8).

## 2. Polska scena życia społeczno-moralnego

Wizja współczesnej Europy, jaką przedstawia Jan Paweł II, wraz z problemami przeżywanymi przez współczesnych Europejczyków, odbija się, jak w zwierciadle, w rzeczywistości polskiej. Obecnie naród polski znajduje się w stanie chaosu, całkowitego zagubienia. Tym bardziej więc potrzebuje jasnego programu odnowy, aby wyjść z kryzysu, który jest wynikiem przemian ustrojowych. Program odnowy musi zaś uwzględniać ład społeczny i ład moralny, aby wartości ewangeliczne zyskały nową moc w życiu katolików polskich.

Polskie społeczeństwo staje się coraz bogatsze materialnie i coraz bardziej zagrożone konsumpcyjnym stylem życia. Kuszającą propozycję przedstawiają *mistrzowie „carpe diem”*, którzy zachęcają do zaspokajania każdej instynktownej skłonności i żądzy, co pogrąża człowieka w głębokim smutku, budzi niepokój, a często każe mu szukać ucieczki w niebezpiecznych krainach sztucznych i złudnych „rajów”, np. w narkomanii. Można też spotkać takich ludzi w Polsce, którzy sens życia widzą wyłącznie w osiągnięciu sukcesu, w gromadzeniu dóbr, w rozwoju własnych umiejętności. Taka postawa łączy

się z obojętnością na potrzeby drugiego człowieka i pogardą dla wartości, czasem nawet dla tej fundamentalnej wartości, jaką jest życie.<sup>4</sup>

Jan Paweł II dostrzega wszystkie niebezpieczeństwo podważania uniwersalnej prawdy i wartości absolutnych w polskiej rzeczywistości. W kulturze technologicznej, w której ludzie są przyzwyczajeni do panowania nad materią, do odkrywania jej praw i mechanizmów oraz manipulowania nią według własnej woli, powstaje niebezpieczeństwo manipulowania wymogami sumienia. W kulturze, która utrzymuje, że nie mogą istnieć żadne uniwersalne prawdy, nie ma też wartości absolutnych. Ostatecznie zatem rodzi się konkluzja, że obiektywne dobro i zło nie mają już znaczenia. Dobro zaczyna oznaczać to, co w danej chwili przyjemne i użyteczne. Złem nazywa się wszystko, co przeszkadza w zaspokajaniu subiektywnych pragnień. Każdy może sobie zbudować prywatny system wartości.<sup>5</sup>

W polskiej rzeczywistości niektóre panujące opinie stwarzają wrażenie, że nie ma już takiej wartości moralnej, którą należy uważać za niezniszczalną i absolutną. Również wielu polskich katolików nie jest przekonanych, że tylko w prawdzie może znaleźć zbawienie. Poddają w wątpliwość zbawczą moc prawdy, pozostawiając samej wolności, oderwanej od wszelkich obiektywnych uwarunkowań, zadanie samodzielnego decydowania o tym, co dobre, a co złe. *Relatywizm ten przeniesiony na grunt teologii prowadzi do braku ufności w mądrość Boga, która poprzez prawo moralne kieruje człowiekiem. Nakazom prawa moralnego przeciwstawia się tak zwane konkretne sytuacje i w gruncie rzeczy nie zważa się już na to, że prawo Boże zawsze pozostaje jedynym prawdziwym dobrem człowieka (VS 84). Prawo moralne i prawa życia społecznego powinny wzajemnie się przenikać i stwarzać możliwości rozwoju każdemu człowiekowi. W polskiej rzeczywistości jest to szczególnie ważne, gdyż nadal dokonuje się proces transformacji ustrojowej, której skutki dotyczą ludzi we wszystkich wymiarach ich życia na co dzień.*

---

<sup>4</sup> Jan Paweł II, *Kochana młodości*, Warszawa 1997, s. 131.

<sup>5</sup> Tamże, s. 136.

### 3. Wspólnota solidarności i miłości braterskiej

Przemiany, dokonujące się w Polsce, oscylują wokół *solidarności*. Można nawet przyjąć założenie, że to właśnie „poziom solidarności” Polaków będzie bezpośrednim wyznacznikiem dalszych przemian społecznych i moralnych w Polsce. Stąd warto odwołać się do nauczania Jana Pawła II o *solidarności*.

*«Jeden drugiego brzemiona noście» – pisze św. Paweł do Galatów (6, 2), a słowa te mają wielką nośność. «Jeden... drugiego». Człowiek nie jest sam, żyje z drugimi, przez drugich, dla drugich. Cała ludzka egzystencja ma właściwy sobie wymiar wspólnotowy – i wymiar społeczny. Ten wymiar nie może oznaczać redukcji osoby ludzkiej, jej talentów, jej możliwości, jej zadań. Właśnie z punktu widzenia wspólnoty społecznej musi być dość przestrzeni dla każdego. (...) Ten osobowy rozwój, ta przestrzeń osoby w życiu społecznym jest równocześnie warunkiem dobra wspólnego. Jeśli człowiekowi odbiera się te możliwości, jeśli organizacja życia zbiorowego zakłada zbyt ciasne ramy dla ludzkich możliwości i ludzkich inicjatyw – nawet, gdyby to następowało w imię jakiejś motywacji «społecznej» – jest, niestety przeciw społeczeństwu. Przeciw jego dobru – przeciw dobru wspólnemu.<sup>6</sup>*

Jan Paweł II miał na myśli przede wszystkim państwo jako strukturę społeczną. Jednak adresatem tych słów może być też Kościół – wspólnota ludzi z Chrystusem, którzy jednocześnie tworzą „komunę” osobową. Duchowy i personalistyczny wymiar wspólnoty Chrystusowej pozwala szukać inspiracji odnowy w międzyludzkiej i społecznej solidarności.

### 4. Międzyludzka i społeczna solidarność

*«Jeden drugiego brzemiona noście» – to zwięzłe zdanie Apostoła jest inspiracją dla międzyludzkiej i społecznej solidarności. Solidarność – to znaczy: jeden i drugi, a skoro brzemię, to brzemię niesione razem, we wspólnocie. A więc nigdy: jeden przeciw drugiemu.*

---

<sup>6</sup> Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św. odprawianej dla świata pracy (Gdańsk, 12 VI 1987 r.)*, w: Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny. 1979–1983–1987–1991–1995–1997. Przemówienia, homilie*, Kraków 1997, s. 494.

*Jedni przeciw drugim. I nigdy «brzemie» dźwigane przez człowieka samotnie. Bez pomocy drugich.<sup>7</sup>*

#### **a) solidarność – zewnętrzna forma miłości**

Solidarność jest zewnętrzną formą miłości przy zachowaniu jednak jej duchowej istoty. Miłość w Kościele płynie od Ducha Świętego, ale również domaga się instytucjonalnej struktury. Kościół Ducha Świętego jest też Kościołem chrześcijan, a ten musi mieć charakter instytucjonalny. Miłość Ducha Świętego sprawia, że wspólnota ludzi, tworzących Kościół, przyjmuje różne formy odpowiedzialności społecznej, której źródłem jest solidarność. Paweł VI stwierdza, że *ten kto wchodzi do Kościoła, wchodzi w atmosferę miłości. Niechaj nikt nie mówi: jestem tu kimś obcym. Niechaj każdy powie: jestem tu u siebie.<sup>8</sup>*

#### **b) miłość wspólnotowa**

Solidarność może się tworzyć tylko w ścisłym związku z miłością ewangeliczną, która ma wymiar wspólnotowy. Proste prawa miłości ewangelicznej zostają ubogacone doświadczeniami codziennego życia wspólnotowego, w którym miłość przyjmuje różne postaci solidarności z indywidualnymi osobami i grupami społecznymi. Życie Kościoła opiera się na działalności indywidualnej i wspólnotowej. Można nawet twierdzić, że Kościół jest ożywiany aktywnością swoich członków, którzy indywidualnie lub wspólnotowo przekształcają dar miłości w realizm solidarności. Realizacja miłości braterskiej należy do istoty posłannictwa Kościoła i każdej wspólnoty religijnej. Paweł VI w encyklice *Ecclesiam suam* napomina: *nie tylko w teorii, ale także w praktycznym życiu, działalności charytatywnej Kościoła należy się pierwsze miejsce. Dzisiaj nadeszła dla Kościoła godzina realizowania miłości.<sup>9</sup>*

<sup>7</sup> Tamże.

<sup>8</sup> Paweł VI, *Prawdziwe oblicze miłości*. Przemówienie na audiencji ogólnej (13 III 1968 r.), w: *Trwajcie mocni w wierze*, t. 2, Kraków 1969, s. 207.

<sup>9</sup> Paweł VI, *Ecclesiam suam*. Encyklika, nr 56.

### c) solidarna ewangelizacja

Orędzie miłości ewangelicznej jest obecnie zapoznane, ale jego proklamowanie jest także na nowo możliwe i potrzebne. Biskup Stanisław Wielgus podkreśla, że dzisiejszy ewangelizator świata obok osobistej świętości potrzebuje zawodowej kompetencji we współczesnej nauce i kulturze. Musi ponadto dobrze rozumieć język swoich bliźnich i przemawiać do nich językiem, który będą w stanie zrozumieć. Jest to niezwykle ważne w ewangelizowaniu współczesnych ludzi, żyjących w cywilizacji obrazkowej, karmiących się prawie wyłącznie treściami telewizyjnymi, które nie służą ewangelizowaniu świata.<sup>10</sup>

### d) Kościół w parafii – wspólnocie solidarności i miłości

Ewangelizacja dokonuje się przede wszystkim w parafii, która jest wspólnotą solidarności i miłości braterskiej, dlatego powinna świadczyć, że Bóg naprawdę kocha człowieka, a przede wszystkim człowieka potrzebującego i słabego: grzesznego, zagubionego, wystraszonego, porzuconego, wykorzystywanego – jak sam Zbawiciel: *Tak pisał św. Metody z Olimpu: «Mniej doskonalili (...) są noszeni i formowani, jak w matczynym łonie, przez bardziej doskonałych, ażeby byli poczęci i zrodzeni dla wielkości i piękna cnót», tak jak to się stało w przypadku św. Pawła, który wszedł do Kościoła prowadzony przez doskonałych chrześcijan (w osobie Ananiasza), po czym sam osiągnął doskonałość i był duchowym ojcem tak wielu synów i córek!* (ChL 61). Brat Roger z Taizé dokładniej jeszcze precyzuje to zadanie członków wspólnoty parafialnej: *Przyjmując ludzi, którzy do Niego przychodzili, Chrystus mówił do nich: „Błogostawieni, którzy żyją w prostocie serca!” Serce proste stara się żyć chwila obecną, gotowe podążać od jednego początku do następnego. Wiara jest jak fala najskromniejszej ufności, tysiącrotnie powracająca przez całe nasze życie. Serce proste godzi się na to, że nie wszystko w Ewangelii rozumie. Potrafi powiedzieć Bogu: «Nie opieram się tylko na własnej wierze. To czego nie pojmuję, rozumieją inni i oni rozjaśniają moją drogę».*<sup>11</sup>

---

<sup>10</sup> S. Wielgus, *Wojujący sekularyzm jako znak czasu i szczególne współczesne wyzwanie wobec chrystianizmu*, „Niedziela. Dodatek akademicki”, 26 II 2006, s. 6.

<sup>11</sup> Brat Roger z Taizé, *Zadziwienie radością*, w: *List z Taizé 2000*, s. 1–2.

## 5. Świadectwo życia chrześcijańskiego

Jan Paweł II nauczał, że każdy chrześcijanin powinien dawać świadectwo życia chrześcijańskiego, które pokaże światu, że nie można zacieśniać się do zakresu potrzeb tylko materialnych. Nie można mierzyć postępu wartościami samej ekonomii. Wymiar duchowy ludzkiej istoty musi znaleźć się na właściwym miejscu. Człowiek jest sobą poprzez dojrzałość swego ducha, swego sumienia, swego stosunku do Boga i do bliźnich. Lepszy świat i lepszy porządek życia społecznego domaga się udzielenia pierwszeństwa wartościom ludzkiego ducha. Chrześcijanie, zwłaszcza młodzi, którzy chcą zmian prowadzących do lepszego i sprawiedliwszego społeczeństwa, powinni głośno wyrażać sprzeciw wobec wszelkiej krzywdy, dyskryminacji, gwałtu, kaźni zadawanych ludziom. W dziele tworzenia ładu moralnego trzeba zapewnić pierwszeństwo temu, co stanowi siłę ludzkiego ducha: sprawiedliwości, miłości, przyjaźni.<sup>12</sup>

## 6. Zadania solidarnościowe

Społeczno-moralny wymiar „uczestnictwa wspólnotowego” wykracza poza przynależność do danej zbiorowości – buduje więź społeczną i wspólnotową między osobami. Prawdziwe uczestnictwo powinno być odpowiedzialne. Pociąga ono za sobą uznanie dobra wspólnego za zobowiązanie moralne, przy zachowaniu jednak zasady pomocniczości. Z obowiązku poszanowania dobra wspólnego w ramach wspólnego uczestnictwa wynikają konkretne zadania solidarnościowe.

### a) obywatelska i społeczna aktywność

Na pierwszym miejscu pojawia się obywatelska i społeczna aktywność, która oznacza przede wszystkim podejmowanie odpowiedzialności w ramach instytucji publicznych. Zaangażowanie społeczne obywateli może się przejawiać poprzez interesowanie się sprawami publicznymi, zajmowanie określonego stanowiska wobec wydarzeń, oddziaływanie na opinię. W płaszczyźnie mobilizacji społecznej obywateli bardzo ważne jest też zasięganie informacji o problemach i wydarzeniach oraz obrona wolności i obiektywności infor-

<sup>12</sup> Jan Paweł II, *Przemówienie do młodzieży* (nie wygłoszone), Kraków 8 VI 1979.

macji, a także działanie na rzecz prawa i sprawiedliwości. Odpowiednio do tych zadań powinny iść starania w zakresie organizacji życia społecznego. Mają one tworzyć warunki dla wolności i odpowiedzialnego uczestnictwa w strukturach pośrednich, samorządach, działalności społecznej i politycznej w skali regionu i kraju, włączając się w perspektywę globalną.<sup>13</sup>

### **b) miłość ewangeliczna**

W centrum idei dobra wspólnego jest miłość ewangeliczna, która nie tylko chroni chrześcijan przed zdominowaniem innych, ale skłania ich, aby jednoczyli się z drugim człowiekiem, utożsamiali się z nim, połączyli się z całym światem „w gorącym uścisku”, ofiarowując siebie, usuwając się w cień, dając pierwszeństwo innym, w poświęceniu i pokorze. Grupa staje się wspólnotą dopiero wtedy, gdy większość tworzących ją ludzi przechodzi od etapu „wspólnoty dla mnie” do „ja dla wspólnoty”. Jest to przejście od egoizmu i indywidualizmu w miłości, od śmierci do zmartwychwstania: to pascha, przejście Pana Jezusa Chrystusa, ale również przejście z ziemi niewoli do ziemi obiecanej, do wewnętrznej wolności. Wspólnota, będąc miejscem ciągłego i wzajemnego przebaczenia i przyjmowania siebie, potrzebuje miłości. Miłość chrześcijańska nie jest ani sentymentalizmem ani ulotną miłością, jest uwagą skierowaną na drugiego człowieka. Kochać miłością ewangeliczną to znaczy słuchać drugiego człowieka, postawić się w jego miejscu, rozumieć go i być przez niego dostrzeganym. Wiele trzeba czasu i wiele oczyszczenia, ciągłego „umierania” dla nowych „zmartwychwstań”, aby serce przeszło od egoizmu do miłości, do wspólnoty dla Boga i potrzebujących. Aby kochać trzeba stale umierać dla swych poglądów, dla wrażliwości i wygody. Głębokie oczyszczenie wyrażone w postawie ofiary i służby może dokonać się dzięki darowi Bożemu, łasce Ducha Świętego.<sup>14</sup>

---

<sup>13</sup> Zob. M. Kabulski, *Edukacja i formacja w młodzieżowych wspólnotach religijnych*, Jasna Góra-Kraków 2004, s. 73.

<sup>14</sup> Zob. J. Vanier, *Wspólnota*, Warszawa-Struga 1985, s. 164.



### c) równość wszystkich ludzi

Idea „solidarności” wywodzi się z miłości wspólnotowej, dlatego ma tak wielką wartość. *Solidarność* w sposób szczególny przynależy do polskiego dziedzictwa, jest dobrem okupionym ofiarą, cierpieniem, a nawet życiem wielu ludzi. Według Jana Pawła II to dobro trzeba szanować i wciąż pomnażać, aby na stałe wrosło w głębię polskich serc i w świadomość pokoleń obecnych i przyszłych.<sup>15</sup>

Do istoty czynnej solidarności należy równość wszystkich ludzi, dlatego należy odrzucić wszelką politykę zaprzeczającą podstawowej godności i prawom ludzkim jakiegokolwiek osoby czy grupy. I przeciwnie, powinny być popierana taka polityka i promowane takie programy, które budują nacechowane otwartością i uczciwością stosunki pomiędzy ludami, które prowadzą do sprawiedliwych przymierzy, które jednoczą ludzi w szlachetnej współpracy. Takie inicjatywy nie pomijają rzeczywistych różnic językowych, rasowych, religijnych, społecznych czy kulturowych między ludami; nie ukrywają również wielkich trudności w przewyżnianiu zadawnionych podziałów i niesprawiedliwości. Na pierwszym jednak miejscu stawiają czynniki jednoczące, jakkolwiek mogłyby się one wydawać niepozorne. Ów duch solidarności oznacza otwarcie się na dialog. Jest on zakorzeniony w prawdzie, ale też potrzebuje prawdy do swego rozwoju. Jest to duch, który próbuje raczej budować niż burzyć, raczej jednoczyć niż dzielić.<sup>16</sup>

### d) dobro wspólne

Solidarność, oznacza stałą gotowość do przyjmowania i realizowania tej części, jaka każdemu przypada w udziale z tej racji, że jest członkiem określonej wspólnoty. Człowiek solidarny to ten, który nie tylko spełnia to co do niego należy z racji człowieczeństwa i członkostwa we wspólnocie, ale czyni to dla dobra wspólnoty, czyli dobra wspólnego. Chociaż przyjmowanie obowiązków we wspólnocie, które aktualnie nie należą do danej osoby, jest zasadniczo

<sup>15</sup> Jan Paweł II, *Konieczna jest dziś w Polsce wielka zbiorowa solidarność*. Spotkanie z delegacją NSZZ „Solidarność” 11 XI 1997, 2.

<sup>16</sup> Jan Paweł II, *Rozwój i solidarność: dwie drogi wiodące do pokoju*. Orędzie na Dzień Pokoju 8 XII 1986, 4.

sprzeczne z uczestnictwem i dobrem wspólnoty, to są takie sytuacje, że solidarność domaga się, aby wziąć odpowiedzialność również i za to, co wykracza poza indywidualny obowiązek i służy dobru wspólnemu. Ta zależność pokazuje, że w postawie solidarności odniesienie do dobra wspólnego musi być stale dynamiczne i żywe, aby miało swój wyraz w działaniu i odpowiedzialności.<sup>17</sup>

### Zakończenie

Polska stoi dzisiaj przed wieloma trudnymi problemami społecznymi, gospodarczymi, także politycznymi, które trzeba rozwiązywać mądrze. Jednak najbardziej podstawowym problemem pozostaje sprawa ładu moralnego, gdyż jest on fundamentem życia każdego człowieka i każdego społeczeństwa. Wprowadzenie ładu moralnego w życie społeczne wymaga jednak aktywności ludzi sumienia. Być człowiekiem sumienia, to znaczy przede wszystkim w każdej sytuacji słuchać swojego sumienia. Głos sumienia jest trudny i wymagający, gdyż nakazuje człowiekowi zaangażować się w dobro i pomnażać je w sobie i wokół siebie, a także nie godzić się nigdy na zło. W praktyce codziennego życia bycie człowiekiem sumienia oznacza więc stawianie sobie wymagań, podnoszenie się z własnych upadków, ciągle nawracanie się. Być człowiekiem sumienia, to znaczy także angażować się w budowanie królestwa Bożego: królestwa prawdy i życia, sprawiedliwości, miłości i pokoju, w naszych rodzinach, w społecznościach, w których żyjemy, i w całej Ojczyźnie; to znaczy także podejmować odważnie odpowiedzialność za sprawy publiczne; troszczyć się o dobro wspólne, nie zamykać oczu na biedę i potrzeby bliźnich, w duchu ewangelicznej solidarności: *Jeden drugiego brzemiona noście* (Ga 6,2).<sup>18</sup>

Budowanie ładu społeczno-moralnego to zadanie dla każdego chrześcijanina, którego źródłem jest królewska posługa: im bardziej jest on posłuszny – z pomocą łaski – nowemu prawu Ducha Świętego, tym bardziej wzrasta w wolności, do której jest powołany poprzez posługę prawdy, miłości i sprawiedliwości. Każdy chrześcija-

---

<sup>17</sup> Zob. K. Wojtyła, *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, Lublin 1994, s. 324.

<sup>18</sup> Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św. odprawionej na wzgórzu „Kaplicówka”*. Skoczów 22V 1995.

nin dają świadectwo, że nie można zacieśniać się do zakresu potrzeb tylko materialnych. Nie można mierzyć postępu wartościami samej ekonomii. Wymiar duchowy ludzkiej istoty musi znaleźć się na właściwym miejscu. Człowiek jest sobą poprzez dojrzałość swego ducha, swego sumienia, swego stosunku do Boga i do bliźnich. Nie będzie lepszym światem i lepszym porządkiem życia społecznego taki porządek, który tym wartościom ludzkiego ducha nie daje pierwszeństwa. Chrześcijanie, zwłaszcza młodzi, którzy chcą zmian prowadzących do lepszego i sprawiedliwszego społeczeństwa, powinni głośno wyrażać sprzeciw wobec wszelkiej krzywdy, dyskryminacji, gwałtu, karni zadawanych ludziom. W dziele tworzenia ładu moralnego trzeba zapewnić pierwszeństwo temu, co stanowi siłę ludzkiego ducha: sprawiedliwości, miłości, przyjaźni.<sup>19</sup>

Życie jest dynamiczne i ustawicznie stawia przed człowiekiem i Kościołem nowe wyzwania i problemy – twierdzi bp Stanisław Wielgus. Zmienia się ludzka mentalność, kultura, nauka, styl życia, technologia i gospodarka. Przychodzą coraz to nowe zagrożenia: wojny, terroryzm, totalitaryzm, wielkie bezrobocie, nędza. Kościół współczesny wychodzi naprzeciw tym zagrożeniom i chroni cierpiących i prześladowanych, występuje w ich obronie, upomina się o nich, otacza ich działalnością charytatywną. Wypełniając te zadania Kościół nieustannie zmienia sposoby swojego działania i istnienia w świecie. Dlatego zawsze aktualna jest dewiza: *Ecclesia semper reformanda*. Kościół musi się stale reformować w tym sensie, że musi zmieniać i przystosowywać do nowych czasów formy ewangelizowania i duszpasterzowania, a także formy opieki nad potrzebującymi, zgodnie z tym, że – jak nauczał Jan Paweł II – to właśnie człowiek jest drogą Kościoła, który został ustanowiony przez Chrystusa, aby nawracał ludzkie serca, aby otaczał ludzi swoją opieką i prowadził ich do zbawienia.<sup>20</sup>

<sup>19</sup> Jan Paweł II, *Przemówienie do młodzieży* (nie wygłoszone), dz. cyt.

<sup>20</sup> S. Wielgus, *Wojujący sekularyzm jako znak czasu i szczególne współczesne wyzwanie wobec chrześcijaństwa*, art. cyt., s. 5.

ks. Jan Wal\*

## Podstawy metodologiczne dialogiki

Na zainteresowanie problematyką dialogu wpłynęło w ostatnich czasach wiele czynników. Najpierw zdecydowała o tym refleksja teoretyczna o charakterze filozoficznym, teologicznym, psychosocjologicznym i interlingwistycznym.

W dziedzinie filozofii ogromny wpływ na pogłębienie wiedzy dialogicznej miała tzw. *filozofia dialogu* (Martin Buber, Gabriel Marcel, Franz Rozenzweig, Hans Georg Gadamer, Ferdinand Ebner, Emmanuel Levinas, Paul Ricoeur, Józef Tischner), nazywana też niekiedy *filozofią komunikacji i świadectwa*, albo *filozofią spotkania*.<sup>1</sup> Zwróciła ona uwagę na *dialogalność* ludzkiego istnienia.<sup>2</sup> Dialog w tym kontekście jawi się najpierw jako sposób bytowania człowieka, a dopiero w konsekwencji jako metoda poznania i kształtowania rzeczywistości.

Klasyczna arystotelesowska wizja poznania ludzkiego ujmowała poznanie w sposób rzeczowy, koncentrując uwagę na przedmiocie poznania (myślenie o czymś). Od czasów Kartezjusza i jego znanego stwierdzenia *cogito ergo sum* (myślę więc jestem) akcent

---

\* Ks. prof. dr hab. Jan Wal jest konsultantem Komisji Charytatywnej Konferencji Episkopatu Polski. Od roku 1998 jest kierownikiem katedry teologii pastoralnej ogólnej Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie. Od 2003 r. wchodzi w skład Komitetu Nauk Teologicznych Polskiej Akademii Nauk. Główne kierunki badań to: dialogika, duszpasterstwo społeczne, teologia charytatywna. Jest autorem licznych artykułów naukowych i publikacji książkowych.

<sup>1</sup> Por. G. Santinello, *Dialogo*, w: *Enciclopedia filozofica*, Firenze 1958, s. 1557n. oraz J. Bukowski, *Zarys filozofii spotkania*, Kraków 1987.

<sup>2</sup> Mówiąc o dialogu używa się trzech przymiotników: dialogiczny (dotyczący nauki o dialogu, czyli dialogiki); dialogalny (określający sposób istnienia człowieka); dialogowy (mające na uwadze wspólne poznawanie i kształtowanie rzeczywistości).

położono na podmiocie poznającym (myślenie kogoś). Filozofowie dialogu skupili uwagę na relacyjności ludzkiego myślenia (myślenie z kimś). Zaowocowało to zarówno rozwojem myśli dialogicznej jak i praktyki dialogowej.

Drugim czynnikiem, który przyczynił się do zainteresowania problematyką dialogu był związany z Soborem Watykańskim II rozwój katolickiej myśli teologicznej. Podkreślano w niej wspólnotowy (związany z Trójcą Świętą), a w konsekwencji relacyjny, wymiar istnienia Boga, urzeczywistniany w łonie tejże Trójcy Świętej. Przez analogię zaczęto wnioskować o charakterze międzyludzkich relacji. Zwłaszcza „personalizm społeczny” Jaques’a Maritaina uznany za oficjalne stanowisko katolicyzmu podkreślał, że podmiotem życia społecznego jest wyłącznie osoba, ale społeczeństwo nie stanowi tylko prostej sumy jednostek. Jest ono „czymś w rodzaju podmiotu” (*quasi*-podmiotem). Dlatego zaczęto mówić o podmiotowości społeczeństwa i o tak zwanym „społeczeństwie obywatelskim”.

W świetle personalizmu społecznego człowiek z natury swojej jest istotą społeczną i dlatego może się w pełni zrealizować tylko poprzez bezinteresowny dar z samego siebie dla innych, czyli przez „proegzystencję” (istnienie dla).<sup>3</sup> Istnienie innych stanowi nieodzowny warunek rozwoju osobowego każdego człowieka. Stwarza nie tylko możliwość porównawczego odniesienia do innych i pogłębiania na tej drodze poczucia własnej tożsamości i niepowtarzalności, ale również pozwala czerpać z bogactwa duchowego innych celem własnego wewnętrznego ubogacenia osobowości. Co więcej, szereg zadań przed jakimi staje człowiek może być zrealizowanych, bądź to wyłącznie przy współpracy z innymi, bądź też taka współpraca pozwala na pełniejszą ich realizację.

Teologia soborowa zwróciła także uwagę na dialogowy charakter religii. Jawi się ona bowiem jako ustawiczny dialog Boga z człowiekiem. Dialogowy charakter religii wyakcentował zwłaszcza papież Paweł VI w encyklice *Ecclesiam suam*, ogłoszonej 6 sierpnia 1964 r. Problemem dialogu międzyludzkiego zajmuje się, obok wspom-

<sup>3</sup> A. Nossol, *Teologia bliższa życiu*, Opole 1984, s. 287. Autor mówi tutaj o preegzystencji Chrystusa, którego mamy naśladować, a który był człowiekiem dla innych.

nianej encykliki, także soborowa Konstytucja Duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes* promulgowana 7 grudnia 1965 r.

Analiza relacji „ja – inni” stała się jednym z ważnych zagadnień podejmowanych przez rozwijającą się intensywnie na przełomie XIX i XX wieku psychologią społeczną.

Zwrócono wówczas uwagę, że dotychczasowa psychologia była podporządkowana zasadzie egocentryzmu, dlatego trzeba psychologię zbliżyć do socjologii. Zadania tego podjęła się psychologia społeczna. Badanie relacji „ja – inni” integruje psychologię indywidualną z psychologią społeczną pozwalając zgłębić i penetrować obszary „interpersonalności”.<sup>4</sup>

Także intensywny w XX wieku rozwój badań interlingwistycznych (badanie porównawcze języków) przyczynił się do pogłębienia wiedzy o dialogu. To badanie zostały wzbogacone nie tylko studiami nad dialogiem w języku potocznym, ale także i przede wszystkim nad literackim znaczeniem dialogu i funkcją tego pojęcia w literaturze. Badania interlingwistyczne skoncentrowały przede wszystkim uwagę na problemach semantycznych i zajęły się sprawą „signifikacji” (od łac. *signum* – znak), czyli rolą języka jako znaku.<sup>5</sup>

W aspekcie dialogu w literaturze szczególnie doniosłe były badania rosyjskiego literaturoznawcy i krytyka literackiego Michała Bachtina.<sup>6</sup> Zwrócił on między innymi uwagę na nakładanie się mowy własnej (autorskiej) i mowy cudzej w obrębie jednej wypowiedzi rozumianej lingwistycznie.<sup>7</sup> Na zdanie bohatera literackiego danego utworu nakłada się niejako zdanie samego autora.

---

<sup>4</sup> Por. S. Moscovici, *Wstęp*, w: *Psychologia społeczna w relacji ja – inni*, red. S. Moscovici, Warszawa 1998, s. 9n. Za pionierską pracę w tej dziedzinie uważa się opublikowane w 1908 r. przez dwóch uczonych amerykańskich: socjologa Rossa i psychologa Mc Dougalla wspólne dzieło *Social Psychology* – por. J. P. Leyens, *Psychologie sociale*, Bruxelles 1979, s. 9.

<sup>5</sup> Por. O. Ducort, T. Todorov, *Introduction*, w: O. Ducort, T. Todorov, *Dictionnaire encyclopedique des sciences du langage*, Paris 1972, s. 8.

<sup>6</sup> J. Wal, *Vademecum dialogu*, Kraków 1998, s. 6.

<sup>7</sup> E. Czaplejewicz, *Wprowadzenie do pragmatycznej teorii dialogu*, w: *Dialog w literaturze*, red. E. Czaplejewicz i E. Kasperski, Warszawa 1978, s. 35n.

Obok przyczyn teoretycznych na zainteresowanie dialogiem wpłynęły także doświadczenia cywilizacyjne. Najpierw były to doświadczenia historyczne dwóch wojen światowych i licznych powojennych konfliktów regionalnych. Zrodziły one przeświadczenie, iż ludzie muszą poprzez rozmowę i lepszą wzajemną komunikację zaangażować potencjalne źródła konfliktów. Nie da się bowiem zbudować trwałego pokoju bez dialogu.

Drugim czynnikiem cywilizacyjnym ukierunkowanym na dialog stał się paradoks postępującej anonimowości. Okazało się, że fizyczne zbliżenie ludzi, które było skutkiem intensywnego rozwoju industrializacji, urbanizacji i skoncentrowanie ich na małej przestrzeni wcale nie idzie w parze ze zbliżeniem duchowym. Wręcz przeciwnie, rodzi ono poczucie anonimowości i samotności w tłumie. Żeby fizyczna bliskość ludzi szła w parze z ich duchową bliskością konieczne jest uzdrowienie komunikacji międzyludzkiej.

Na skutek rozwoju szybkich środków translokacji (samochody, koleje, lotnictwo), a także komunikacji społecznej (prasa, radio, telewizja, internet) świat stał się nie tylko *globalną wioską*, ale ludzie pełniej uświadomili sobie fakt pluralizmu. Życie w pluralistycznym społeczeństwie wymaga rozlicznych kompromisów, ale także poszukiwania uzasadnień dla własnych poglądów i postaw, dla zaakceptowanego przez siebie systemu wartości. To zaś jest możliwe tylko w sytuacji, gdy ludzie ze sobą rozmawiają, gdy wzajemnie wymieniają świadectwa.

Czasy najnowsze nazywa się epoką „praw człowieka”. Początek tej epoki daje *Powszechna Deklaracja Praw Człowieka* uchwalona 9 XII 1948 r. przez Organizację Narodów Zjednoczonych. Zwraca ona uwagę na prawa osobowe człowieka. W 1966 r. ogłoszono tzw. społeczne prawa człowieka. Są to *Pakty Praw Cywilnych i Politycznych* oraz *Pakty Praw Ekonomicznych, Społecznych i Kulturalnych*.<sup>8</sup>

Obecnie pracuje się nad trzecią generacją praw człowieka – są to prawa relacyjne zwane także solidarnościowymi. Chodzi tutaj nie tylko o stosunek człowieka do przyrody, ale także i przede wszyst-

<sup>8</sup> Por. G. Aurenche, *L'aujourd'hui des droits de l'homme*, Paris 1980, s. 49n.

kim o stosunek człowieka do człowieka, o wzajemne relacje całych społeczeństw i narodów. W tym kontekście należy ujmować zjawisko „globalizacji”, jako postulat i proces wzajemnego jednoczenia ludzi. By globalizacja nie prowadziła do „marginalizacji” nie tylko jednostek, ale całych grup społecznych, czy nawet narodów niezbędna jest permanentna optymalizacja międzyludzkich odniesień i relacji.

Wspomniane doświadczenia ludzkości XX i XXI wieku utrwaliły następujące trendy cywilizacyjne: historyczność (dziejowość), podmiotowość, refleksyjność i globalizację.<sup>9</sup>

Dzisiaj coraz częściej podkreśla się, że w centrum zainteresowań należy stawiać nie człowieka abstrakcyjnego, ale człowieka konkretnego, historycznego, żyjącego tu i teraz. Akcentuje się także fakt, że życie człowieka nie jest statycznym *byciem*, ale dynamicznym *stawianiem się*.

Podkreślanie podmiotowości zwraca uwagę na fakt, że wpływ na to co się dzieje mają ludzkie wybory, decyzje i preferencje, dlatego też procesy społeczne nie posiadają koniecznego i nieodwracalnego charakteru, lecz można na nie wpływać i odpowiednio je ukierunkowywać.

Fakt pluralizmu oraz rozwój informatyki zrodziły zjawisko większej refleksyjności. *Być może w czasach Karola Marksa rzeczywiście byt określał świadomość. W społeczeństwie informatycznym „knowledge society”, gdzie produkcja idei staje się zajęciem masowym, a konsumpcja idei dzięki mediom masowym i powszechnej edukacji jest niestychanie ułatwiona, relacja ta ulega odwróceniu.*<sup>10</sup>

O ile rozwój informatyki jest zjawiskiem ambiwalentnym, bo z jednej strony może pogłębić refleksyjność, a z drugiej prowadzić do „zlecenia myślenia komputerom”, zjawisko pluralizmu budzi także refleksję: „inny” jest bowiem kimś, kto „prowokuje” do myślenia. Dzisiaj świadomość i refleksyjność coraz bardziej określają sposób bytowania człowieka.

---

<sup>9</sup> Por. *Wyzwania wobec nauk społecznych*, red. A. Flis, Kraków 1999, s. 125–127.

<sup>10</sup> Tamże, s. 126.



Globalizacja ma za punkt wyjściowy prawa człowieka, gwarantujące wszystkim równe możliwości uczestnictwa w życiu społecznym, a jeśli się uwzględni jeszcze szeroki kontekst w jakim toczy się współcześnie życie społeczne, to pola wzajemnych relacji i oddziaływań, zwłaszcza przy obecnych możliwościach technicznych i komunikacyjnych ulegają radykalnemu poszerzeniu.

Wszystkie cztery czynniki wywierają niewątpliwie pozytywny wpływ na dowartościowanie funkcji dialogu, jako optymalnego środka międzyludzkiej komunikacji.

Naukę o dialogu zwykło się określać mianem *d i a l o g i k i*.

Czym jest dialogika próbował wyjaśnić na gruncie literaturoznawstwa Eugeniusz Czaplejewicz. Pisał on: *Dialogika, bo tak nazywamy naukę o dialogu, powinna zająć się ogólnymi właściwościami, warunkami i przebiegiem procesu dialogowego, tak jak dokonuje się on w każdym konkretnym „materiale”, który jest domeną odrębnych dyscyplin „szczegółowych”. Inaczej mówiąc, dialogika objaśnia istotę dialogu wspólną dla wszystkich jego możliwych przypadków i konkretyzacji, którymi się różne dyscypliny zajmują. W stosunku do tych dyscyplin jest nauką podstawową i ogólną, gdyż tworzy podstawy wielu gałęzi wiedzy. Ma też charakter interdyscyplinarny, gdyż sytuuje się na styku wielu dyscyplin.*<sup>11</sup>

Obok pojęcia „interdyscyplinarności” (międzydyscyplinarności) używa się także dzisiaj innych określeń, takich jak: „multidyscyplinarność” (wielodyscyplinarność)<sup>12</sup>, „transdyscyplinarność” (ponad-dyscyplinarność)<sup>13</sup> i „metadyscyplinarność” (pozadyscyplinarność)<sup>14</sup>.

Wydaje się, że pojęcie „interdyscyplinarności” należy odnieść tak, jak to zresztą uczyniliśmy do tych dyscyplin wiedzy, które korzystając z szeregu osiągnięć różnych dyscyplin nadają przedmiotowi badań kształt i formę nowej, odrębnej dyscypliny naukowej, natomiast pojęcie „mulidyscyplinarności” jest bardziej właściwe dla

<sup>11</sup> E. Czaplejewicz, *Wprowadzenie do pragmatycznej teorii dialogu*, art. cyt., s. 12.

<sup>12</sup> Pojęcie „multidyscyplinarności” funkcjonowało już w nauce w okresie międzywojennym. Por. *Wyzwania wobec nauk społecznych*, dz. cyt., s. 47.

<sup>13</sup> Tamże, s. 180.

<sup>14</sup> Tamże.

określenia naświetleń poszczególnych tematów z punktu widzenia różnych dyscyplin naukowych, przy zachowaniu odrębności metodologicznej. W grę wchodzi tu bowiem nie powstanie nowej dyscypliny wiedzy, a „integracja nauk”. Zdaniem niektórych autorów integracja ta dokonuje się poprzez ustalenie dyscypliny dominującej. Andrzej Flis zwraca uwagę, że w badaniach multidyscyplinarnych *problem musi być wyartykułowany w jakimś języku, innymi słowy: żeby problem określić, trzeba użyć jakichś pojęć, a pojęcia z kolei muszą przynależeć do jakiejś dyscypliny wiedzy. Stąd wzorem integracji, który ma sens jest (...) taki model, w którym jedna dyscyplina występuje jako strona silniejsza, narzucająca schematy pojęciowe i integrująca wyniki badań innych dyscyplin. Klasycznym przykładem tej właśnie strategii postępowania jest (...) Max Weber, który używał bogatego materiału historycznego i religioznawczego, ale interpretował go w kategoriach socjologicznych i poddawał obróbce par excellence socjologicznej. To jest właśnie przykład integracji wiedzy, gdzie jedna dyscyplina występuje w pozycji dominującej, co powoduje, że nie mamy do czynienia z jakimś eklektycznym połączeniem, czy chaosem, ale z pewną spójną całością.*<sup>15</sup>

Postulowane rozwiązanie możliwe do przyjęcia w badaniach multidyscyplinarnych nie jest jedynym z możliwych. Podstawą integracji może być język dominującej dyscypliny wiedzy. Ale można także zaleźć inną podstawę integracji, jaką jest np. sama tematyka badań. W takim wypadku trzeba jednak przy zachowaniu parytetu poszczególnych dyscyplin wiedzy, wyraźnie wiedzieć z jakiego punktu widzenia, czyli w jakim aspekcie dyscyplinarnym jest w danej chwili naświetlany problem i ta informacja winna być przekazywana czytelnikowi, aby uchronić go przed chaosem myślowym, który zrodziłby się na kanwie pomieszania pojęć.

Kolejną podstawę integracji może stanowić własna metodologia badań. W związku z tym wyniki różnych dyscyplin wiedzy winny zostać poddane nowej „metodologicznej obróbce”. Nie musi jednak przez to każdorazowo ulegać zmianie znaczenie, sens i treść pojęć, zaczerpniętych z innych dyscyplin wiedzy. Mogą być one przyjęte w dotychczasowym rozumieniu, jeśli konwenują metodologicz-

---

<sup>15</sup> Tamże, s. 187.

nie z nową dyscypliną wiedzy i są adekwatne do precyzyjnego opisanie rzeczywistości, czy związków zachodzących między różnymi pojęciami. Jeśli podstawą integracji staje się własna, specyficzna metodologia, mamy wówczas do czynienia z wyodrębnieniem się nowej interdyscyplinarnej nauki. Kształtowanie się współcześnie wielu nowych nauk interdyscyplinarnych w niczym nie umniejsza potrzeby badań multidyscyplinarnych. Badania te bowiem wynikają z naturalnej potrzeby „systematyzowania” wiedzy.

Zdaniem Zdzisława Sadowskiego – *wiele w dzisiejszym świecie wskazuje na to, że syntez takich można dokonać poprzez poszukiwanie wspólnej odpowiedzi różnych dyscyplin, na wspólnie postawione problemy.*<sup>16</sup>

O ile badania multidyscyplinarne służą zasadniczo systematyzowaniu wiedzy, to celem nauk interdyscyplinarnych jest w pierwszym rzędzie gruntowna analiza właściwego im przedmiotu badań. W badaniach multidyscyplinarnych głównie się szuka „wspólnych mianowników” dla różnych ujęć tego samego tematu, natomiast w naukach interdyscyplinarnych chodzi przede wszystkim o takie zgłębianie przedmiotu badań, które pozwoliłoby na optymalne wychycenie możliwie wszystkich aspektów poruszanych zagadnień i stworzenie dzięki temu spójnej wizji badanej rzeczywistości. Cel badań multidyscyplinarnych i nauk interdyscyplinarnych jest w zasadzie podobny, ale metody dochodzenia do tego celu różne. W badaniach multidyscyplinarnych bazuje się zasadniczo na już uzyskanych wynikach przez określone dyscypliny naukowe, które to wyniki porównuje się ze sobą, w naukach interdyscyplinarnych natomiast wyniki stanowią jedynie punkt wyjścia do dalszych własnych badań w obrębie określonej dyscypliny wiedzy i konsekwentnego zgłębiania problemów dzięki zastosowaniu oryginalnych metod badawczych.

Dialogika jest nie tylko nauką interdyscyplinarną, ale także nauką „całościową”, analizującą problematykę dialogu z różnych punktów widzenia. Nauki dzielono zwykle dotychczas na dwie kategorie: „nauki ogólne” i „nauki szczegółowe”. Do nauk ogólnych, zwanych także „mądrościowymi” zalicza się filozofię i teologię. Po-

<sup>16</sup> Tamże, s. 175.

jęcie nauk mądrościowych bierze się stąd, iż podejmują one próbę udzielenia odpowiedzi na pytanie o sens i wartość rzeczywistości, a także na pytanie w co wierzyć i jak żyć? Nauki szczegółowe dzieli się na „nauki formalne”, „humanistyczne” (w tym społeczne), „przyrodnicze” i „techniczne”.

Obecnie rozwija się bardzo intensywnie trzecia kategoria nauk sytuująca się między naukami ogólnymi a naukami szczegółowymi, korzystająca z dorobku zarówno jednych, jak i drugich, są to „nauki całościowe”, albo inaczej „nauki interdyscyplinarne”.<sup>17</sup>

Do nauk całościowych należy zaliczyć między innymi takie dyscypliny wiedzy jak: antropologia, komunikologia, dialogika, semiotyka, cybernetyka czy futurologia. W tym świetle, godząc się zasadniczo z cytowanym już stwierdzeniem, że dialogika to „nauka interdyscyplinarna” nie można podzielić poglądu przytaczanego autora, iż dialogika jest „nauką ogólną”, gdyż ona jest „nauką całościową” tzn. nie tylko sumującą, ale przede wszystkim rozwijającą i pogłębiającą badania na temat dialogu, jakie prowadzą nauki ogólne (filozofia i teologia) oraz nauki szczegółowe, zwłaszcza szeroko rozumiana humanistyka.

Arnold Gehlen mówi też o „naukach integrujących”. Powołuje się w tym względzie na W. Schöllgena, który ...*wskazał na nauki społeczne i podkreślał, że ów typ nauk integrujących spotyka się jeszcze w kręgach uczonych z dużą dozą nieufności i różnie motywowanym odrzuceniem. W przypadku antropologii filozoficznej jest rzeczą oczywistą, że „modelowe wyobrażenie” człowieka musi przynajmniej w tej mierze spełniać wymagania takich dyscyplin jak morfologia, fizjologia, psychologia, językoznawstwo itd., aby można było wprowadzić nie ich specyficzną terminologię i szczególne prawidłowości, ale pewne fundamentalne kategorie zbliżyć do siebie i spiąć w swoisty układ.*<sup>18</sup>

---

<sup>17</sup> Por. J. Wal, *Pluralizm jako warunek przemian służących integralnemu rozwojowi człowieka i ludzkości*, w: *Zmieniające się przedsiębiorstwo w zmieniającej się Europie*, t. 4: *Zarządzanie zmianami*, red. T. Wawak, Kraków 2001, s. 49.

<sup>18</sup> Niekiedy nauki te nazywa się naukami „nomotetycznymi” (od grec. *nomothetikos* – dotyczący prawodawstwa). W tym sensie mówi się na przykład o „nomotetycznych naukach społecznych”, chociaż według Windelbanda pojecie nomotetycz-

W tym kontekście za nauki integrujące można by uznać także zarówno nauki ogólne (mądrościowe), jak i nauki całościowe (interdyscyplinarne).

Nasuwa się w związku z tym pytanie: jakimi metodami badawczymi posługuje się dialogika, czy są to metody zapożyczone z innych dyscyplin wiedzy, czy też dialogika wypracowała własne metody badawcze?

Jako nauka interdyscyplinarna dialogika koresponduje z takimi dziedzinami wiedzy jak: filozofia (zwłaszcza etyka, prakseologia i antropologia filozoficzna), teologia (antropologia teologiczna, teologia komunikacji), teoria kultury, politologia, psychologia społeczna, pedagogika, językoznawstwo (interlingwistyka, teoria literatury) oraz retoryka i *public relations*.

Będąc nauką całościową dialogika ma charakter teoretyczno-praktyczny, to znaczy stara się wypracować teoretyczne podstawy i zasady dla praktycznej aktywności zmierzającej do optymalizacji relacji interpersonalnych.

Ogólnie rzecz biorąc, nauki dzieli się na trzy kategorie: nauki doksograficzne, nauki idiograficzne i nauki nomograficzne.<sup>19</sup> Nauki doksograficzne to nauki prowadzące teoretyczną refleksję nad jakimś zagadnieniem celem zgłębienia jego istoty. Nauki idiograficzne zajmują się ustaleniem, opisem i wyjaśnianiem faktów. Nauki nomograficzne zaś to dyscypliny formułujące pewne prawidła i reguły postępowania. Prawidła te mogą wynikać z zewnętrznych uwarunkowań (normy prawne, role społeczne), ale także z wewnętrznych orientacji etycznych i osobowej operatywności. W tym drugim wypadku mówimy o moralności i skuteczności działania. O ile nauki idiograficzne występują w całym obszarze ludzkiej wiedzy, z naukami nomograficznymi mamy do czynienia tylko w dziedzinie szeroko rozumianej humanistyki. W ramach tejże humanistyki nauki doksograficzne, idiograficzne i nomograficzne wzajemnie oddziałują na siebie. Przykładem tego może być zarówno uprawianie „historii socjolo-

---

ności należy odnieść raczej do reguł i prawideł rządzących samym rozwojem nauki, czyli do tych nauk, które dążą do formułowania praw nauki.

<sup>19</sup> Por. *Wyzwania wobec nauk społecznych*, red. A. Flis, Kraków 1999, s. 53.

gicznej”, jak i „socjologii historycznej”, czy dopełnienie „psychologii empirycznej” tzw. „psychologią racjonalną”.<sup>20</sup>

Dialogikę należy zaliczyć do nauk nomograficznych, gdyż służy ona zarówno w aspekcie etycznym, jak i prakseologicznym, optymalizacji relacji interpersonalnych i doskonaleniu międzyludzkiej komunikacji. Jeśli prowadzi ona dociekania teoretyczne (doksograficzne), czy odwołuje się do danych idiograficznych, to jednak ostatecznie ma na uwadze cele praktyczne, jakimi jest wypracowanie reguł poprawnego i owocnego dialogowania.

Te właśnie uwarunkowania sprawiają, że dialogika musi się posługiwać własnymi metodami naukowymi, adekwatnymi do badanej rzeczywistości.

Metoda naukowa, względnie zespół metod naukowych, to sposób gromadzenia i opracowywania danych, właściwych dla przedmiotu określonej nauki. Metodę naukową można też nazwać „procedurą badawczą”. O metodologii jakiejś dyscypliny naukowej decyduje specyfika, a także w pewnym sensie koncepcja przedmiotu badań, ... *czyli jego wstępny, już to przednaukowy, już to zacerpnięty z innych dyscyplin obraz lub nawet jakaś jego cecha charakterystyczna, choćby jeszcze nie wkomponowana całkowicie w istniejący w danej dyscyplinie obraz przedmiotu.*<sup>21</sup>

Dialogika posługuje się wieloma metodami badawczymi. Pierwszą z nich jest **metoda kwalifikacyjna**, orzekająca jaki materiał treściowy może być przydatny do badań nad dialogiem. Metoda ta posiada dwa stadia: **eksplikacyjne** i **interpretacyjne**. Najpierw trzeba materiał dialogiczny rozproszony w różnych dziedzinach wiedzy, a także zawarty w ludzkim doświadczeniu życiowym „wyszukać”, „wydobyć” i „ukazać”, z kolei zaś treści powyższe winno się poprawnie zinterpretować tzn. naświetlić w nich wszelkie możliwe aspekty, niuansy i odcienie.

Drugą metodą dialogiki jest **metoda klaryfikacyjna**. O ile pierwsza metoda pozwala *poznać* treści dialogiczne, druga umożli-

---

<sup>20</sup> A. Gehlen, *W kręgu antropologii i psychologii społecznej. Studia*, Warszawa 2001, s. 215.

<sup>21</sup> J. Majka, *Metodologia nauk teologicznych*, Wrocław 1981, s. 64.

wia ich *wyjaśnienie* i *zrozumienie*. Treści te, aby były w pełni zrozumiałe, muszą zostać poddane *systematyzacji* i *integracji*. Systematyzacja to porządkowanie poznanych treści według przyjętego logicznego klucza. Integracja zaś jest wyszukiwaniem związków przyczynowo-skutkowych zachodzących między treściami oraz wzajemnych powiązań i zależności, jakie między nimi występują.

Trzecia metoda dialogiki to **metoda konkretyzacyjna**. Decyduje ona o przejściu od teorii do praktyki. Wiąże się zaś z *obiektywizacją* i *optymalizacją* prawideł dialogu i reguł dialogowego postępowania. Obiektywizacja to racjonalne uzasadnienie tych prawideł i reguł, optymalizacja zaś polega na wyszukiwaniu możliwości dalszego usprawniania procesu dialogowego, nie tylko w sensie jego lepszej organizacji ale także w aspekcie pogłębiania motywacji. O ile w obiektywizacji czynnikiem wiodącym jest „logika argumentacji” o tyle w optymalizacji doniosłą rolę odgrywa „głębina motywacji”.

Czwartą wreszcie metodę dialogiki nazywa się **metodą kongruencyjną** (łac. *congruentia* – zgodność, odpowiedniość, przystawanie). Nauki ukierunkowane na działanie formułujące prawdy i zasady muszą równocześnie ustawicznie sprawdzać, poprzez odwołanie do doświadczenia i konfrontację z faktami, czy one są w pełni adekwatne do rzeczywistości, a ich stosowanie przynosi oczekiwane pozytywne owoce. Metoda kongruencyjna czyni to poprzez *weryfikację* i *aktualizację*, czyli odnowę działania. Weryfikacja, która jest bieżącym śledzeniem doświadczeń dialogowych pozwala wychwytywać zarówno obiektywne, jak i subiektywne trudności procesów dialogowych, co umożliwia ich eliminowanie. Obserwuje ona także i stara się uwzględnić „pozytywne znaki czasu”, dające nowe impulsy i stwarzające szczególnie sprzyjające warunki dla dialogu. Aktualizacja z kolei usiłuje uwzględnić kontekst sytuacyjny działania i wprowadzać w działanie elementy innowacyjne, mające z jednej strony lepiej zabezpieczyć to działanie przed rutynizacją, z drugiej zaś ubogacić je o najnowsze zdobycze wiedzy ludzkiej, szczególnie w zakresie organizacji zespołów ludzkich i sprawnego działania. Odwołanie do doświadczenia w metodzie kongruencyjnej wychodzi często od sformułowania hipotez badawczych.

*Źródłem hipotez naukowych, zwłaszcza w dziedzinie nauk humanistycznych mogą być intuicje i opinie przednaukowe, będące w obiegu w życiu potocznym, ale wymagające sprawdzenia, ażeby mogły stać się twierdzeniami naukowymi. Opinie takie są bardzo często wynikiem obserwacji potocznej, doświadczenia praktycznego i intuicji dziennikarskich, a nawet tzw. mądrości ludowej. Takie twierdzenia i opinie nie są oczywiście gotowymi hipotezami naukowymi. Ażeby mogły się stać takimi, muszą być tak sformułowane, ażeby mogły stać się przedmiotem weryfikacji.*<sup>22</sup> Wymaga to wyrażenia opinii w języku danej nauki, w tym wypadku w języku dialogiki oraz przetransponowania na wyznaczniki, którym odpowiada konkretna, mierzalna lub przynajmniej obserwowalna rzeczywistość.<sup>23</sup> Weryfikacja i aktualizacja, jakimi operuje metoda kongruencyjna, dotyczą zatem nie tylko samego dialogu, ale także wszelkich doświadczeń związanych z problemem relacji interpersonalnych i komunikacji międzyludzkiej.

Wymienione i omówione metody dialogiki umożliwiają, na co zwracał już uwagę Eugeniusz Czaplejewicz, ... *wychwycenie istoty dialogu wspólnej dla wszystkich jego możliwych przypadków i konkretyzacji*<sup>24</sup> oraz wypracowanie uniwersalnych prawideł i reguł dialogowania. Nie wyklucza to oczywiście dalszych dociekań w kwestii określania specyficznych warunków, związanych z konkretnymi rodzajami i płaszczyznami dialogu, właściwych dla tych właśnie, a nie innych rodzajów dialogu.

Dialogika stanowi, w pewnym sensie i do pewnego stopnia, część składową nauki zwanej „komunikologią” (od łac. *communicatio* – dzielenie się, dawanie udziału w czymś, łączenie. Komunikacja właściwie rozumiana jest czymś daleko więcej, niż prostym związkiem lingwistycznym, zachodzącym między indywiduami komunikującymi się ze sobą.

Komunikologia zaczęła się intensywnie rozwijać w drugiej i trzeciej dekadzie XX wieku, głównie w Stanach Zjednoczonych, do czego przyczyniły się: Szkoła Chicagowska i amerykański pragma-

---

<sup>22</sup> Tamże, s. 110.

<sup>23</sup> Tamże.

<sup>24</sup> E. Czaplejewicz, *Wprowadzenie do pragmatycznej teorii dialogu*, art. cyt., s. 12.



tyzm społeczny. Szkoła Chicagowska wiąże się z Wydziałem Socjologii i Antropologii Uniwersytetu w Chicago, a za jej wybitnego przedstawiciela uznaje się Roberta Ezra Parka (1864–1944). Amerykański pragmatyzm społeczny reprezentowany był przez socjologa i pedagoga społecznego Johna Deweya (1859–1952), psychosocjologa Georga H. Maeda (1863–1952) oraz socjologa Charlesa H. Cooleya (1864–1929).<sup>25</sup> Ci ostatni głosili tezę, że społeczeństwo istnieje dzięki procesowi transmisji (społeczeństwo-transmisja), transmisja ta odbywa się w ramach procesu komunikowania obejmującego przekazywanie czynów, myśli, uczuć (transmisja = komunikowanie), co w konsekwencji oznacza, że bez komunikacji społeczeństwo nie może istnieć i przetrwać (komunikowanie = społeczeństwo).<sup>26</sup>

Każda komunikacja może przebiegać na płaszczyźnie „naturalnej” lub „kulturalnej”. Komunikację przebiegającą na płaszczyźnie naturalnej nazywamy „komunikacją naturystyczną”. Ta forma komunikacji występuje w świecie przyrody, a także w odniesieniu ludzi do zwierząt, przy czym w tym ostatnim wypadku pojawiają się już pewne elementy kulturalne.

Komunikacja kulturalna może przybierać formę „komunikacji interpersonalnej” (komunikowanie międzyosobowe) i komunikacji społecznej (zachodzącej w obrębie większych zbiorowości ludzkich).

W obszarze komunikacji społecznej możemy wyodrębnić „komunikację organizacyjną”, komunikację publiczną” i „komunikację masową”. Niektórzy autorzy mówią też o „komunikacji politycznej”, ale ta stanowi, jak się wydaje, tylko jedną z form komunikacji publicznej.<sup>27</sup>

W ramach komunikologii szczególnie intensywnie rozwijają się w czasach współczesnych dwie dyscypliny naukowe: omówiona wcześniej „dialogika”, zajmująca się problemem relacji i komunikacji interpersonalnej<sup>28</sup> oraz „publikatoryka” zgłębiająca problema-

<sup>25</sup> B. Dobek-Ostrowska, *Podstawy komunikowania społecznego*, Wrocław 1999, s. 41n.

<sup>26</sup> Tamże, s. 43.

<sup>27</sup> „Komunikację polityczną” wyodrębnia np. Bogusława Dobek-Ostrowska.

<sup>28</sup> Dialogika w pewnym sensie jest częścią składową „komunikologii”, chociaż ta pierwsza bada prawa komunikacji, druga zaś kładzie nacisk głównie na „optymalizację” relacji interpersonalnych. Relacje to coś więcej niż tylko sama komuni-

tykę mass mediów.<sup>29</sup> Ten pierwszy rodzaj komunikacji ma zwykle charakter „bezpośredni”, a jeśli pośredni to bardzo „osobisty” np. przez pisemną korespondencję czy rozmowę telefoniczną, drugi jest zawsze komunikacją nie tylko pośrednią, ale także masową. Pośredniość komunikacji wynika tu z racji używania środków i urządzeń technicznych, służących wzajemnemu komunikowaniu się ludzi.

Pojęcie komunikacji masowej należałoby w tym miejscu doprecyzować, bo niekiedy, zwłaszcza w mowie potocznej, przez środki komunikacji masowej rozumie się techniczne „środki komunikacji zbiorowej” (autobusy, koleje, statki, samoloty). Aby uniknąć dwuznaczności, lepiej jest dla tych ostatnich używać określenia środka „translokacji zbiorowej” (od łac. *translocatio* – przemieszczanie się, zmiana miejsca pobytu, przeniesienie z miejsca na miejsce), albo też posługiwać się bardziej spopularyzowanym pojęciem „środki transportu osobowego”) od łac. *transporto* – przenosić, przesyłać, przewozić, transportować).

Wszystko wskazuje na to, że zarówno dialogika, jak i publikatoryka będą zyskiwać na znaczeniu w społeczeństwach mających charakter coraz bardziej pluralistyczny. Pluralizm kulturowy, religijny, polityczny czy ekonomiczny dla budowania trwałego pokoju i harmonii między ludźmi zakłada niejako z jednej strony upowszechnienie ducha dialogu, z drugiej zaś wykształtowanie obiektywnych, wolnych od związanej z nadmierną komercjalizacją i w konsekwencji częstą manipulacją środków społecznego przekazu myśli.

Odnośnie do dialogu, jako czynnika kształtującego pokój między ludźmi w pluralistycznej rzeczywistości, aż dwukrotnie podkreśla jego znaczenie *Dekalog z Asyżu na rzecz pokoju*, sformułowany przez przedstawicieli wszystkich wielkich religii świata, a przesłany

---

kacja. Jedną i drugą naukę należy zaliczyć do nauk całościowych, gdyż pierwsza stara się „całościowo” ująć problem komunikacji, druga zaś – także „całościowo” – omawia zagadnienie dialogu jako optymalnej formy relacji interpersonalnych.

<sup>29</sup> „Publikatory” to słowo utworzone (na drodze konkursu) na gruncie polskim do oznaczenia „mass-mediów”. Wywodzi się ono od łacińskiego *publicus* (publiczny, oficjalny, powszechny). Wprawdzie terminologia ta nie przyjęła się w mowie potocznej, ale może funkcjonować w języku naukowym dla określenia nauki o środkach społecznego przekazu myśli.

przez papieża Jana Pawła II wraz z osobistym listem 24 lutego 2002 roku do szefów wszystkich państw i rządów.<sup>30</sup> *Dekalog* ten wychodząc z założenia i doświadczenia, że *nienawiść rujnuje, a miłość i zgoda budują*, stwierdza w punkcie 3: *Zobowiązujemy się do popierania kultury dialogu, aby rozwijało się wzajemne zrozumienie i zaufanie między jednostkami i między narodami, gdyż one stanowią warunki prawdziwego pokoju*. W punkcie 5 natomiast znajdujemy podkreślenie: *Zobowiązujemy się do szczerego i cierpliwego dialogu, nie zważając na to, co nas dzieli jako mur nie do pokonania, lecz przeciwnie uznając, że spotkanie z odmiennością innych ludzi może stać się okazją do większego wzajemnego zrozumienia*.<sup>31</sup>

Przytoczone racje wskazują na szczególną aktualność dialogu, a tym samym nauki dialogiki. Ponadczasowym zadaniem każdej dyscypliny naukowej jest zgłębianie prawdy „kontemplacja” prawdy, bowiem – ... *kontemplacyjny wymiar wiedzy (...) nadaje humanistyczne rysy każdej dyscyplinie naukowej*...<sup>32</sup> W dialogice chodzi jednak nie tylko o „kontemplację prawdy”, jest ona bowiem, jak już uprzednio zaznaczyliśmy, nauką teoretyczno-praktyczną, a więc usiłuje teoretyczne dociekania wprowadzić w praktykę życiową, z tego też powodu można i należy ją zaliczyć do tzw. „nauk stosowanych”, których znaczenie szczególnie dowartościowano w naszych czasach. Odpowiadają one bowiem nie tylko na pytanie, jak prawda brzmi sama w sobie, jakie niesie ze sobą treści, ale także jakie to ma znaczenie dla ludzkiego życia i jak prawdę należy wprowadzić w czyn. Uwzględniają one zatem nie tylko istotowy (przedmiotowy) wymiar prawdy, ale także jej charakter istnieniowy (egzystencjalny).

<sup>30</sup> *W obronie pokoju*, „Niedziela” 45(2002) nr 12A z 24 III 2002 r., s. 4.

<sup>31</sup> *Zobowiązanie do wspólnego działania na rzecz pokoju*, „L'Osservatore Romano” 23(2002) nr 3(241) (wyd. pol.), s. 21.

<sup>32</sup> Jan Paweł II, *Waszym zadaniem jest służba prawdzie*. Przesłanie papieskie do uczestników VI Krajowego Zjazdu Włoskich Katolickich Nauczycieli Akademickich, „L'Osservatore Romano”, dz. cyt., s. 7.

ks. Edmund Robek SAC

## **Parafia w świetle apostołskiego charyzmatu pallotyńskiego**

### **Teoria i praktyka – poszukiwanie związków teologii z życiem**

Wspólnota parafialna musi być żywym organizmem, który promieniuje duchem wiary i pobożności. Jednak sens istnienia parafii to nie tylko oddawanie czci Bogu, ale również służba człowiekowi, który jest podmiotem i jednocześnie adresatem inicjatyw podejmowanych w parafii.<sup>0</sup> Żywy organizm parafialny funkcjonuje niezależnie od działających w parafii wspólnot. Ta niezależność organiczna ma uzasadnienie w strukturze parafii, która jest „jednością ontologiczną”.

Każda wspólnota, działająca w parafii, na pierwszym miejscu ma prawo postawić dobro człowieka, czego wyrazem powinna być troska o jego rozwój – nie tylko duchowy, ale również kulturalny, a także dbałość o ogólnie określoną kondycję ludzką. Życie parafii koncentruje się w wielu grupach, we wspólnotach modlitewnych, liturgicznych, charytatywnych, kulturalnych, sportowych. Każdy może w nich znaleźć miejsce dla rozszerzenia swoich zainteresowań, a także dla pogłębienia wiary. Jednak kierunek życia i działalności wspólnoty parafialnej, jako jedności, określa „ołtarz”. Wszystko, co się w niej dzieje, ma się dokonywać „przy ołtarzu” i „ku ołtarzowi” ma prowadzić. Życie wspólnot działających w parafii – zarówno tych związanych bezpośrednio z liturgią, katechezą czy modlitwą, jak też i tych, które promują kulturę czy sport – jest prawdziwie owocne, bu-

---

<sup>0</sup> Człowiek jest pierwszą i podstawową drogą Kościoła. Zob. J. Przybyłowski, *Od ewangelizacji do Ewangelii życia. Refleksja pastoralna w oparciu o nauczanie Jana Pawła II*, w: *Ochrona życia i zdrowia człowieka w nauczaniu Jana Pawła II*, red. J. W. Czartoszewski, Warszawa 2006, s. 46n.

dujące człowieka, gdy w ostatecznym rozrachunku przybliża go do Chrystusa, który codziennie składa siebie w ofierze Ojcu i całkowicie oddaje siebie ludziom, aby ich uświęcić.<sup>1</sup> W duszpasterstwie parafialnym ukazuje się więc bogactwo życia każdego człowieka indywidualnie, a także obfitość daru wspólnoty. Człowieka i wspólnotę w parafii łączy w jeden organizm duszpasterstwo, czyli działalność zbawcza.

## 1. Duszpasterstwo organiczne

W nauczaniu Jana Pawła II znajduje się bardzo intrygująca nazwa działalności zbawczej Kościoła: „duszpasterstwo organiczne”.<sup>2</sup> W teologii pastoralnej na bliższe określenie duszpasterstwa używa się takich epitetów, jak: parafialne, zwyczajne, podstawowe, ogólne, codzienne, powszechne, ale do tej pory nikt nie używał pojęcia: duszpasterstwo organiczne. Na podstawie bliższych określeń działalności duszpasterskiej można się zorientować, że posiada ono także te cechy, które charakteryzują cały Kościół: jeden, święty, powszechny, apostołski.

### a) jedność duszpasterstwa

Duszpasterstwo powinno być jedno, czyli może być prowadzone tylko pod przewodnictwem hierarchii, w jedności całego duchowieństwa z biskupami, na czele z papieżem. Jest to wymóg ściśle łączący się z misją pasterską, dlatego u źródeł działania prezbitera nie mogą leżeć jego osobiste pragnienia i opinie, lecz nauka zawarta w Ewangelii: *prezbiterzy winni postępować w stosunku do nich [ludzi] nie według ludzkiego upodobania, lecz zgodnie z wymaganiami nauki i życia chrześcijańskiego* (DP 6). Prezbiter odpowiedzialny jest za funkcjonowanie wspólnoty jako całości. Dla spełnienia tego zadania otrzymuje od biskupa odpowiednią władzę. Do niego należy dbanie o regularne wypełnianie różnych posług, niezbędnych dla dobra wszystkich; organizowanie grup odpowiednich współpracowników w dziedzinie liturgii, katechezy, duchowej opieki nad małżonkami;

<sup>1</sup> Jan Paweł II, *Słowo do duszpasterzy i wiernych z parafii św. Jadwigi królowej, Kraków 9 VI 1997*, 2.

<sup>2</sup> Zob. Jan Paweł II, *Familiaris consortio*. Adhortacja apostołska, 40; 70.

troska o rozwój różnych stowarzyszeń bądź „ruchów” pogłębiających więź z Bogiem i apostołskich w harmonii i w atmosferze współpracy; organizowanie pomocy charytatywnej dla potrzebujących, chorych, imigrantów. Jednocześnie powinien budować i pogłębiać jedność wspólnoty z biskupem i Papieżem.<sup>3</sup>

### **b) świętość duszpasterstwa**

Duszpasterstwo, chociaż jest sprawowane przez ludzi, nie zawsze doskonałych moralnie, jest święte, gdyż jest to zawsze działanie zbawcze Kościoła. Moc zbawcza duszpasterstwa objawia się przez modlitwę i miłość.<sup>4</sup> Szczególnie wyraźnie ukazuje się to w życiu osób konsekrowanych. *Członkowie każdego instytutu jako ci, którzy wyłącznie i przede wszystkim szukają Boga, powinni łączyć kontemplację, przez którą trwaliby myślą i sercem nieustannie przy Nim, z miłością apostołską, przez którą staraliby się włączyć w dzieło Odkupienia i szerzyć Królestwo Boże* (DZ 5). Św. Bernard nauczał, że z „rozważania”, to znaczy z modlitwy, medytacji i kontemplacji, winna rodzić się troska o duszę i służba ludziom.<sup>5</sup>

### **c) powszechność duszpasterstwa**

Duszpasterstwo jest powszechne i uniwersalne, bo obejmuje wszystkich ludzi i dotyka wszelkich sytuacji, w jakich człowiek może się znaleźć. Św. Bernard twierdził, że człowiek został stworzony

---

<sup>3</sup> Jan Paweł II, *Prezbiter pasterzem wspólnoty*. Katecheza z 19 V 1993, 3.

<sup>4</sup> Celem wszystkich działań winno być praktykowanie „szczerzej i czynnej miłości”. Oznacza to, że „należy także pouczać, aby chrześcijanie nie żyli tylko dla siebie, lecz aby według wymagań nowego prawa miłości, każdy tak jak otrzymał łaskę, służył nią drugiemu i aby w ten sposób wszyscy po chrześcijańsku wypełniali swe obowiązki w społeczności ludzkiej” (DP 6).

<sup>5</sup> Tę myśl wyraża precyzyjnie w traktacie poświęconym „rozważaniu”, przesłanym papieżowi Eugeniuszowi III: „Jeśli (...) chcesz być wszystkim dla wszystkich, na podobieństwo Tego, który uczynił się wszystkim dla wszystkich, pochwała twą wielkoduszość, pod warunkiem jednak, że ogarnia rzeczywiście wszystkich. Jak zaś może ogarniać wszystkich, jeśli ty sam jesteś z niej wykluczony? Wszyscy biorą z ciebie, wszyscy piją z twojej piersi jakby z publicznego źródła, a ty sam pozostajesz spragniony? Pijże i ty wraz z innymi wodę z własnej studni. Pamiętaj zatem, by – nie mówię zawsze, nie mówię często, ale co jakiś czas – zwracać się ku samemu sobie”. Św. Bernard, *De consideratione*. V, 6; ed. Cisterc. 3, s. 400.

na obraz i podobieństwo Boże jako *wybrane stworzenie, zdolne ogarnąć Boga*, czyli pojąć Jego boską wielkość, zarazem jednak ukazywał jego nędzę, ubóstwo, słabość i małość. Chrystus bowiem zbażył całego człowieka, przeznaczając nie tylko jego duszę, ale i ciało do życia wiecznego.<sup>6</sup> W duszpasterstwie nie można czynić różnic pomiędzy ludźmi, chociaż najbardziej uprzywilejowanymi powinni być „zagubieni” w nadmiarze dóbr materialnych lub ich braku, w przyjemnościach lub utrapieniach, w dobrych myślach lub pokusach. *Na mocy sakramentu święceń prezbiterzy uczestniczą w powszechnym postaniu powierzonym Apostołom przez Chrystusa. Duchowy dar, jaki otrzymali przez święcenia, przygotowuje ich nie do jakiegoś ograniczonego i zacieśnionego postania, ale do najszerszej i powszechnej misji zbawienia „aż po krańce ziemi” (DP 10), z sercem gotowym do głoszenia wszędzie Ewangelii (KKK 1565; zob. DFK 20).*

#### **d) apostołskość duszpasterstwa**

Duszpasterstwo jest apostołskie, nie tylko dlatego, że misja Kościoła została przez Chrystusa zlecona Apostołom i ich następcom, ale także z tego powodu, iż jest służbą w miłości. Św. Bernard uważał, że zadaniem świeckich jest budować – wraz z duchownymi – Kościół, co czynią zachowując całkowite posłuszeństwo i pełniąc dzieła miłosierdzia, szczególnie wobec ciała. Mówił zatem, zwracając się do świeckich: *Bądźcie posłuszni Biskupowi i innym swoim przełożonym, nauczycielom Kościoła. Okazujcie szczerą gościnność, bo przez nią wielu podoba się Bogu (...). Przyjmujcie Pana aniołów w pielgrzymach, karmcie Go w potrzebujących, odziewajcie Go w nagich, nawiedzajcie Go w chorych, wykupujcie Go w uwięzionych.*<sup>7</sup> Te wszystkie zadania apostołskie można realizować w „duszpasterstwie organicznym”.

<sup>6</sup> Zob. Św. Bernard, *Ad clericos de conv.*, 8, 15; ed. Cisterc. 4, s. 89; *Super cantica*, 27, 10; ed. Cisterc. 1, s. 189; *In ps. Qui habitat*, 17, 6; ed. Cisterc. 4, s. 490–491.

<sup>7</sup> Św. Bernard, *Ep. 242 ad Tolosanos*; ed. Cisterc. 8, s. 129.

### e) rodzinność duszpasterstwa

A jednak brakuje tu jeszcze jednego ważnego miana. Papież użył pojęcia „duszpasterstwo organiczne” w kontekście rodziny. W Adhortacji apostolskiej *Familiaris consortio* napisał, że *komunia z Kościołem powszechnym nie niszczy, lecz zabezpiecza i rozwija spistość i odrębność Kościołów partykularnych; te ostatnie pozostają podmiotem działającym, bardziej bezpośrednim i skutecznym w realizacji duszpasterstwa rodzin. W tym znaczeniu każdy Kościół lokalny, dokładniej, każda wspólnota parafialna winna lepiej sobie uświadomić łaskę i odpowiedzialność, które otrzymuje od Pana dla rozwijania duszpasterstwa rodzin. Żaden program duszpasterstwa organicznego nie może nigdy, na żadnym poziomie, pominąć duszpasterstwa rodzin* (n. 70). Oczywiście papież wyraźnie wskazuje w tych słowach na duszpasterstwo rodzin, jako jedną z podstawowych form realizowania misji Kościoła. Ale w tym kontekście przychodzi na myśl jeszcze jeden epitet dla duszpasterstwa parafialnego, aby było duszpasterstwem „rodzinnym”. Takie nazwanie duszpasterstwa parafialnego jeszcze bardziej zbliża go do duszpasterstwa organicznego. Duszpasterstwo organiczne jest bowiem duszpasterstwem żywym, a jeszcze bliżej można je sprecyzować jako duszpasterstwo ożywiające. Parafia, tak jak każda wspólnota, a zwłaszcza jak wspólnota rodzinna, powinna żyć. Życie bowiem jest jej powołaniem i wokół życia powinna się skupiać każda działalność duszpasterstwa parafialnego. Czymże byłaby rodzina bez „nowego życia”? A czym stałaby się wspólnota parafialna bez „nowego życia” swoich członków? Jakże wielka jest radość z nowonarodzonego dziecka w rodzinie, a jeszcze większa jest radość we wspólnocie parafialnej, kiedy zostanie odnaleziony i „przyniesiony” do jej wspólnoty zagubiony człowiek. Jest to wielkie wyzwanie dla duszpasterstwa parafialnego: otworzyć się na „nowe życie”; nie tylko nowe życie nowo ochrzczonych, ale również na nowe życie „odnalezionych”. Duszpasterze muszą się uczyć takiej radości, gdyż jest to jeden z ważniejszych wymiarów duszpasterstwa organicznego.



## f) wspólnotowość duszpasterstwa

W związku z określeniem duszpasterstwa jako rodzinnego działania, pojawia się jeszcze jeden jego aspekt. Rodzina, prawdziwa rodzina, jest wspólnotą. Duszpasterstwo zatem powinno być rodzinne, ale też wspólnotowe. Jest to również cecha Kościoła. Jan Paweł II nauczał, że *Kościół (...) jest wspólnotą wspólnot zespolonych jednością Ojca i Syna, i Ducha Świętego*.<sup>8</sup> Jeśli więc Kościół jest *wspólnotą wspólnot* to również podstawowa, widzialna jego manifestacja, jaką jest parafia, powinna być *wspólnotą wspólnot*. W takiej wspólnotcie nie może być równych i równiejszych; wszyscy są tak samo ważni, kochani, potrzebni, ale każdy na swój sposób. We wspólnotcie może być jednak współistnienie różnych powołań z założeniem, że powołany jest również powołującym. Ma to odniesienie przede wszystkim do kapłanów-duszpasterzy. I tutaj odnaleźć można ważne wskazanie Jana Pawła II, który nauczał, że *wewnętrzną zasadą, cnotą ożywiającą i kierującą życiem duchowym kapłana, (...) jest miłość pasterska, uczestnictwo w miłości pasterskiej samego Jezusa Chrystusa*.<sup>9</sup> Rosnące ciągle zadania duszpasterskie wymagają od wszystkich Pasterzy, Biskupów i kapłanów, rozpalenia na nowo tej właśnie miłości, co wyrazi się w gorliwym i odważnym poszukiwaniu ciągle nowych środków i metod apostołstwa.

## g) misyjność duszpasterstwa

Potrzeba dzisiaj duszpasterstwa naprawdę misyjnego, które nie czeka biernie, lecz wyrusza na poszukiwanie zagubionych owiec. Duszpasterstwo parafialne pozostaje również i dzisiaj podstawową formą duszpasterstwa. Wymaga ono jednak uzupełnienia o rozmaite formy duszpasterstwa specjalistycznego, pracy w grupach i zespołach, dzięki czemu parafie staną się autentycznymi *wspólnotami wspólnot*. Należy także roztropnie sięgać po środki, jakich dostarcza nam współczesna technika: radio, telewizja i prasa, nie zapominając jednak o tzw. „środkach ubogich”, których skuteczność potwierdza Ewangelia. Wiel-

<sup>8</sup> Jan Paweł II, *Orędzie na Niedzielę Wielkanocną w 1984 roku*, 4.

<sup>9</sup> Jan Paweł II, *Pastores dabo vobis*. Adhortacja apostołska, 23.

kie i niełatwe są zadania, jakie stoją obecnie przed polskimi kapłanami.<sup>10</sup>

## 2. Zasady duszpasterstwa parafialnego

Parafia, tak jak Kościół, powinna stawać się *wspólnotą wspólnot*. Biorąc jednak pod uwagę kontekst „rodzinny” duszpasterstwa trzeba podkreślić, że *wspólnota wspólnot* powinna być jak rodzina – zjednoczona osobowo w miłości wzajemnej. Tymczasem u współczesnych parafian pojawia się niekiedy skłonność do ponadosobistego indywidualizmu, czego efektem jest koncentracja na wybranych grupach religijnych, które działają w parafii. Nie powinno być jednak pomiędzy nimi rywalizacji, niezdrowej konkurencji, spierania się o mniej ważne, przypadłościowe zasady. Parafia jest wspólnotą podstawową i tylko jako jedna, święta, powszechna i apostołska może spełniać swoją zbawczą misję. Jednak w wymiarze ludzkim wspólnoty obowiązują reguły zachowania. Po pierwsze: w każdej wspólnotcie są relacje zależności. Każdy coś umie, a czegoś nie umie zrobić, coś posiada, albo czegoś mu brak, ale w takich sytuacjach może liczyć na pomoc innych. Nie ma bowiem ludzi doskonałych, ale to nie przeszkadza w osiągnięciu świętości. Każdy ma swoje zadania, obowiązki, jest niezbędny wspólnotcie, ale ma też „potrzeby”, których spełnienie domaga się udziału innych. Zwracając się ku „drugiemu”, zakładamy, że otrzymamy pomoc, wsparcie. Po drugie: jeśli we wspólnotcie występuje „potrzeba”, to oprócz dobrych chęci, aby pomóc, potrzebna jest odpowiedzialność. I po trzecie: brak odpowiedzialności może sprawić, że nawet drobne sprawy staną się przyczyną poważnych konfliktów i kłótni.

Przedstawione zasady wymagają krótkiego komentarza do jednego z najważniejszych zadań wspólnoty rodzinnej, jakim jest wychowanie. Jan Paweł II naucza, że *zadanie wychowawcze rodziny chrześcijańskiej zajmuje (...) miejsce bardzo ważne w duszpasterstwie organicznym: zakłada to nową formę współpracy rodziców ze wspólnotami chrześcijańskimi oraz rozmaitych grup wychowawczych z dusz-*

---

<sup>10</sup> Jan Paweł II, *Kościół wspólnotą ewangelizującą*. Przemówienie do I grupy biskupów polskich przybyłych z wizytą „ad limina apostolorum” 12 I 1993, 7.

*pasterzami*.<sup>11</sup> Tajemnica wspólnoty tkwi we współpracy na różnych szczeblach i w rozmaitych zakresach, i na różnorodnych płaszczyznach. Jeśli codzienne życie oparte jest na współpracy wszystkich członków rodziny, to w takiej wspólnotcie jest miejsce na miłość, wybaczenie, zapominanie, tego co złe. Jeśli w duszpasterstwie parafialnym jest miejsce na współpracę, to żadna wspólnota nie stanie się „kościółkiem” w Kościele, ale parafia będzie prawdziwą *wspólnotą wspólnot*, w której każda grupa jest ważna, potrzebna i ubogacająca.

### 3. Relacje osobowe w duszpasterstwie parafialnym

Jan Paweł II wskazuje na podstawę relacji duszpasterskiej w parafii, której źródłem jest rzeczywistość Sakramentu Pojednania. Ten sakrament nie tylko wyraża prawdę o miłosierdziu Bożym i przebaczeniu, które w nim ma źródło, ale również uwyrażnia prawdę o człowieku w jednym z jego podstawowych aspektów: niepowtarzalności każdej osoby, która mimo, iż żyje w kontekście relacji i wspólnot, nigdy nie poddaje się zredukowaniu do roli *elementu bezkształtnego tłumu*. Dlatego właśnie wezwanie kogoś po imieniu odbija się w jego duszy tak głębokim echem. Świadomość człowieka, że jest znany i akceptowany takim, jakim jest, w najbardziej osobistym wymiarze, pozwala mu poczuć, iż naprawdę żyje. Duszpasterstwo parafialne powinno bardziej brać pod uwagę ten aspekt, aby zrównoważyć w sposób pełen mądrości chwile zgromadzeń (duszpasterstwo „masowe”, „akcyjne”), w których podkreślona jest waga wspólnoty kościelnej z tymi, które wymagają pełnego uwagi wychodzenia naprzeciw potrzebom pojedynczej osoby (duszpasterstwo indywidualne). Ludzie zazwyczaj oczekują, że zostaną rozpoznani i prowadzeni (proces zbawczy), i właśnie dzięki tej bliskości mocniej odczuwają miłość Boga.<sup>12</sup>

<sup>11</sup> FC 40.

<sup>12</sup> Jan Paweł II, *List do kapłanów na Wielki Czwartek 17 III 2002*, 9. Jan Paweł II podkreśla też, że w tej perspektywie Sakrament Pojednania jawi się jako jedna z uprzywilejowanych dróg pedagogiki osobowej. W Sakramencie Pojednania „Dobry Pasterz, poprzez oblicze i głos kapłana, zbliża się do każdego, aby rozpocząć z nim dialog, polegający na wysłuchaniu, udzieleniu rady, duchowego wsparcia i przebaczenia. Miłość Boża potrafi skupić się na każdym człowieku, bez najmniejszego pozostawienia. Kto dostępuje sakramentalnego przebaczenia, musi poczuć ciepło tej osobistej troski. Musi doświadczać intensywności ojcowskiego objęcia,

#### 4. Apostolstwo w służbie duszpasterstwa

Duszpasterstwo realizowane w parafii może być uzupełniane przez działalność apostołską. Ten rodzaj praktyki kościelnej jest podstawą charyzmatu pallottyńskiego i powinien znaleźć odzwierciedlenie w parafiach prowadzonych przez Pallottynów. Św. Wincenty Pallotti pokazał, że przez apostołstwo Kościół może pomóc członkom wspólnoty parafialnej stać się aktywnymi uczniami Chrystusa i włączyć się żywy organizm jego Kościoła.<sup>13</sup>

Podstawą apostołstwa jest indywidualna działalność wiernych świeckich, którzy w oparciu o osobisty charyzmat dają w swoim środowisku świadectwo życia prawdziwie chrześcijańskiego (DA 16). U podstaw apostołstwa ukazanego w nauczaniu Soboru Watykańskiego II można doszukać się głównych idei charyzmatu pallottyńskiego. Założyciel Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego dał bowiem nowy impuls dla rozwoju tej praktyki kościelnej.

Należy jednak z wielką uwagą rozpatrzyć główną ideę udziału osób konsekrowanych w działalności duszpasterskiej.<sup>14</sup> Jan Paweł II wyraźnie twierdzi, że domaganie się przez zakonników i prowadzone przez nich instytucje czegoś w rodzaju paralelizmu, wyrażającego się w duszpasterstwie bądź też magisterium równoległym, byłoby sprzeczne z samą istotą Kościoła i życia konsekrowanego. Byłoby także błę-

---

z jakim przyjmuje syna marnotrawnego: «rzucił mu się na szyję i ucałował go» (Łk 15, 20). Musi usłyszeć ten ciepły, przyjacielski głos, który dochodzi do celnika Zacheusza, wzywając go po imieniu do rozpoczęcia nowego życia (por. Łk 19, 5)». Tamże.

<sup>13</sup> „Obowiązek i prawo świeckich do apostołstwa wypływa z ich zjednoczenia z Chrystusem Głową. Przez chrzest bowiem wszczępieni w Ciało Mistyczne Chrystusa, przez bierzmowanie umocnieni mocą Ducha Świętego, przez samego Pana przeznaczeni są do apostołstwa. Włączeni zostali w królewskie kapłaństwo i lud święty (por. 1 P 2, 4–10), by przez wszelkie prace składali duchowe ofiary i wśędzie na ziemi dawali świadectwo Chrystusowi. Przez sakramenty zaś, zwłaszcza przez Eucharystię, jest udzielana i ożywiana owa miłość, która jest jakby duszą całego apostołstwa” (DA 3).

<sup>14</sup> Stowarzyszenie Apostolstwa Katolickiego nie jest zakonem, a jego członkowie, zgodnie z myślą Założyciela, powinni stanowić pomost pomiędzy zakonnikami i klerem diecezjalnym. Ponieważ jednak Pallotyni prowadzą wspólne życie i realizują rady ewangeliczne można również do nich odnieść te reguły postępowania, które wprost dotyczą zakonników.

dem sądzić, że zakonnikom, z racji ich kościelnego powołania, przysługuje funkcja profetyczna, której mieliby być pozbawieni pasterze Kościoła. Oznaczałoby to przeciwstawianie charyzmatu życia konsekrowanego instytucji hierarchii oraz profetyzmu zakonników – misji biskupów, a wreszcie profetycznemu charakterowi powołania świeckich.<sup>15</sup> Takie tendencje i postawy nie znajdują dostatecznego uzasadnienia w prawidłowej eklezjologii życia zakonnego. Owszem, stoją one w jaskrawej sprzeczności z samą istotą życia konsekrowanego, będącego życiem w komunii i jedności. Nie są one również zgodne z duchem założycieli, dla których najpewniejszym kryterium było zawsze *sentire Ecclesiam* i *sentire cum Ecclesia* oraz działanie w najściślejszej komunii ze swoimi pasterzami. Nie mieszczą się one także w ramach właściwie pojętej misji apostolskiej zakonników, która nie może mieć innej treści, jak tylko budowanie i rozszerzanie Królestwa w perspektywie jedności kościelnej.<sup>16</sup>

## 5. Misja apostolska parafii pallotyńskich

Czy istnieją bezpośrednia łączność między apostolstwem a duszpasterstwem i parafią? Odpowiedź na to pytanie pozwala wyrazić wizję parafii pallotyńskiej.

Jan Paweł II zwrócił uwagę, że nadal aktualnym przesłaniem dla braci i siostr należących do Zjednoczenia Apostolstwa Katolickiego są słowa Założyciela: strzeżcie wiary chrześcijańskiej, głoscie ją słownie i czynami, pomagajcie bliźnim wierzyć, że Bóg jest Ojcem Miłosiernym, że Jezus Chrystus jest Zbawicielem, w którym otrzymaliśmy nowe życie, że Duch Święty jest mocą naszego życia; że wiara *działa przez miłość* (Ga 5,6) (por. *Opere complete* X, ss. 198–199). „(...) Święty Wincenty mówił, że religii (...) *muszą bronić jej wyznawcy przykładem życia i prawością słów, ukazując jej słuszność* (*Opere complete* XI, s. 837). *Do głoszenia Ewangelii świadectwem życia i słowem potrzeba jednak głębokiej formacji chrześcijańskiej, karmionej i umacnianej przez stały kontakt z Chrystusem w modlit-*

<sup>15</sup> Prawda jest darem Boga dla Jego Ludu. Zob. Kongregacja Nauki Wiary, *Instrukcja o powołaniu teologa w Kościele* 24 V 1990, 2–5.

<sup>16</sup> Jan Paweł II, *Los caminos del Evangelio*. List apostolski do zakonników i zakonnic Ameryki Łacińskiej na 500-lecie ewangelizacji Nowego Świata 29 VI 1990, 22.

*wie, sprawowaniu liturgii, w życiu braterskim, w praktyce miłości i refleksji teologicznej.*<sup>17</sup>

W tak skrótowny sposób została ukazana misja parafii pallotyńskiej. Duszpasterstwo należy do Kościoła, ale charyzmat pallotyński pozwala ożywiać wspólnotę parafialną poprzez apostolski zapał w wypełnianiu zadań parafialnych. Można w ten sposób dowartościować apostołstwo w różnych wymiarach: intelektualnym, wychowawczym, formacyjnym, społecznym, charytatywnym. W wypełnianiu tych funkcji potrzeba *ducha miłości, jaki winien ożywiać Zarząd i prokuratorów oraz wszystkich członków Zjednoczenia*. Nawigując do słów św. Pawła o miłości (1 Kor 13, 1–13) wymienia św. Wincenty Pallotti cechy tej miłości: pokorę, łagodność, cierpliwość, ofiarność, uległość oraz jej przemożną siłę.<sup>18</sup> Parafia jest wspólnotą miłości, ale też solidarności. Dlatego też w jej rozwoju mogą być wykorzystane założenia programowe *Dzieła Apostolskiego*.

#### **a) apostołstwo słowa**

Funkcja prorocka parafii domaga się nie tylko wiernego serca, ale też mądrego umysłu duszpasterzy. Dlatego tak ważne jest jak najdoskonalsze wyrobienie duchowieństwa pod względem duchowym, naukowym i duszpasterskim (por. zadanie Prokuratora pod opieką św. Piotra Apostoła). Pallotyni, wypełniający misję duszpasterską w parafii, zobowiązani są zatem do szerzenia apostołstwa modlitwy z prośbą o robotników ewangelicznych, o powołania duchowne.<sup>19</sup> Należy zatem dowartościować wszelkie formy duszpasterstwa i apostołstwa powołań, które stanowią o żywotności religijnej wspólnoty parafialnej. Św. Wincenty Pallotti zwracał też szczególną uwagę na rozmaite środki pomocne w kształceniu duchowieństwa, takie jak: regulamin życia duchownego, zebrania w dni wolne od zajęć szkolnych, duchowne Kółka Dyskusyjne, konferencje „naukowe, nauczanie katechizmu” oraz Wstęp do duszpasterstwa.<sup>20</sup> To jest jedynie

---

<sup>17</sup> Jan Paweł II, *List z okazji 200-lecia urodzin św. Wincentego Pallottiego*, 2.

<sup>18</sup> *Pia società dell'Apostolato Cattolico fondata ed espota dal Ven. Vincezo Pallotti*, Roma 1924, s. 241nn.

<sup>19</sup> Tamże, s. 322n.

<sup>20</sup> Tamże, s. 335n.

kierunek pracy wychowawczo-formacyjnej, ale myśl Pallottiego jest bardzo wyraźna: duszpasterze i apostołowie to ludzie z „pałającymi sercami”, ale też z „otwartymi oczyma” na „znaki czasu” i ludzie bogatego intelektu. Dlatego św. Pallotti dla kapłanów poleca tygodniowe konferencje oraz kilkudniowe doroczne rekolekcje. Ludzi wartościowych, wykształconych w naukach teologicznych powinno się pozyskać na współpracowników i zgrupować w „Związki Uczonych”.<sup>21</sup>

W wypełnianiu funkcji prorockiej parafii bardzo ważną rolę spełniają rekolekcje i misje ludowe (por. funkcję Prokuratora pod opieką św. Andrzeja Apostoła). W parafiach pallotyńskich powinni je prowadzić rekolekcjoniści i misjonarze wybrani spośród duchownych, którzy oprócz przygotowania duchowego posiadaliby także „przygotowanie zawodowe”.<sup>22</sup> Dla ożywienia ducha misyjnego członków parafii pallotyńskich szczególne znaczenie powinno mieć rozbudzenie wśród wiernych i duchowieństwa jak największej gorliwości o sprawy misji zagranicznych i o wszelki możliwy ich rozwój (por. zadanie Prokuratora pod opieką św. Jakuba Większego Apostoła). Dobrze zorganizowany Tydzień Misyjny w parafii pallotyńskiej może być nie tylko okazją do modlitwy, ale także powinien wspierać idee misyjne przez rozpowszechnianie prasy i lektury misyjnej, budzić i utwierdzać powołania misyjne, otaczać opieką misjonarzy i dzieła misyjne, zaopatrywać we wszystko co niezbędne dla misjonarzy wyjeżdżających na tereny misyjne.<sup>23</sup>

### **b) apostołstwo „środowiskowe”**

W parafii pallotyńskiej powinny funkcjonować różnego rodzaju wspólnoty, zrzeszenia, organizacje, bractwa, ruchy o ściśle religijnym charakterze. Jednocześnie jednak bardzo ważne jest apostołstwo środowiskowe, dzięki któremu będzie możliwa szeroka współpraca ze społecznością lokalną. Należy zatem podjąć współdziałanie ze wszystkimi instytucjami i dziełami, które istnieją już w okolicy (por. zadanie Prokuratora pod opieką św. Jana Apostoła i Ewangelisty). Parafia powinna zatem wspomagać ofiarnie i skutecznie wszystkie

<sup>21</sup> Tamże, s. 411n.

<sup>22</sup> Tamże, s. 447n.

<sup>23</sup> Tamże, s. 498n.

oratoria, kongregacje, bractwa, pobożne związki i dzieła dobroczynne, zgodnie z przestrzeganiem przepisów i reguł obowiązujących we wszystkich tych instytucjach.<sup>24</sup> Współpraca taka rozszerza możliwości apostołskie parafii, gdyż wymaga planowania, koordynowania i organizowania różnych dzieł z udziałem nie tylko parafian zaangażowanych, ale także osób nieobjętych działaniami duszpasterskimi.

### **c) apostołstwo młodzieżowe**

W parafii pallotyńskiej należy szczególnie dowartościować wszelkie działania apostołskie wspomagające duszpasterstwo młodzieży. Trzeba zatem zadbać o religijne, społeczne oraz naukowe wykształcenie młodzieży (por. zadanie Prokuratora pod opieką św. Tomasza Apostoła). Wszyscy członkowie parafii powinni spotkać się z umysłami, sercami, osobowościami młodych, by dać im rzetelną formację ludzką i chrześcijańską. Aby zaspokoić te pragnienia, trzeba odnowić duszpasterstwo młodzieżowe, uwzględniające wiek i różnorodne sytuacje najmłodszej, dorastającej i starszej młodzieży. Konieczne będzie również nadanie mu organicznego, spójnego kształtu przez cierpliwe wsłuchiwanie się w pytania młodych, aby mogli oni stać się pierwszoplanowymi uczestnikami ewangelizacji i budowy społeczeństwa.

### **d) apostołstwo grupowe**

W parafiach pallotyńskich docenić trzeba wkład apostołski różnych grup religijnych, które pomagają chrześcijanom żyć bardziej radykalnie według Ewangelii; są kolebką różnorodnych powołań i rodzą nowe formy konsekracji; rozwijają przede wszystkim powołanie osób świeckich i pozwalają im wyrażać się w różnych środowiskach życia; sprzyjają świętości ludu; mogą nieść Dobrą Nowinę tym, którzy w inny sposób nie spotkaliby się z Kościołem. Często wspierają wysiłki ekumeniczne i otwierają drogi dialogu międzyreligijnego; stanowią środek zaradczy na rozprzestrzenianie się sekt; są ogromną pomocą w szerzeniu w Kościele ożywienia i radości. Trzeba jednak starać się o nawiązywanie w ich działalności, a także w formacji ich członków do charyzmatu pallotyńskiego i pobudzanie ich do współ-

---

<sup>24</sup> Tamże, s. 559n.



pracy apostolskiej (por. zadanie Prokuratora pod opieką św. Apostoła Jakuba Mniejszego).<sup>25</sup>

#### e) apostołstwo liturgiczne

Parafia spełnia funkcję kultyczną poprzez duszpasterstwo sakramentalne. Jednak docenić należy i otoczyć apostolską troską wszelkie przejawy pobożności ludowej. Szerzenie różnych nabożeństw ludowych (tradycyjne nabożeństwa ludowe i nowe formy, jak np. kult Miłosierdzia Bożego), zwłaszcza zatwierdzonych przez Stolicę Apostolską, należy uznać za jedno z ważniejszych współczesnych wyzwań apostolskich parafii pallotyńskich (por. zadanie Prokuratora pod opieką św. Judy Tadeusza Apostoła). Wraz ze staraniami o szerzenie praktyk pobożnych, zatwierdzonych w Kościele, trzeba podjąć trud wspierania pobożnych stowarzyszeń już istniejących i starać się pobudzać nowe inicjatywy organizacyjne (np. organizowanie pielgrzymek pieszych i całoroczne duszpasterstwo pielgrzymkowe).<sup>26</sup>

### 6. Formy apostołstwa nadzwyczajnego

W parafii jest wypełniana misja duszpasterstwa zwyczajnego. Nowe czasy domagają się jednak większego otwarcia parafii na duszpasterstwo nadzwyczajne (specjalne i specjalistyczne). Te zadania mogą wykonywać przede wszystkim parafie miejskie. Kościół parafialny w mieście może spełniać rolę „kościół miejskiego”. Parafia pallotyńska jest szczególnie predestynowana do tego, aby stwarzać możliwości korzystania z opieki duszpasterskiej i włączenia się różnych grup ludzi w działalność apostolską. Chodzi tutaj o inicjatywy, które pomogą osobom zagubionym, ale też poszukującym, czy potrzebującym szczególnej troski w nawiązaniu bliższych relacji wspólnotowych (por. zadanie Prokuratora pod opieką św. Filipa Apostoła).<sup>27</sup>

#### a) apostołstwo na rzecz ludzi wykluczonych społecznie

W parafiach pallotyńskich należałoby też zadbać o realizację szczegółowych form duszpasterstwa nadzwyczajnego (por. zadanie

<sup>25</sup> Tamże, s. 683n.

<sup>26</sup> Tamże, s. 936n.

<sup>27</sup> Tamże, s. 734n.

Prokuratora pod opieką św. Bartłomieja Apostoła). Chodzi tu nie tylko o troskę o więźniów i skazańców, ale przede wszystkim o szeroka pojętą działalność apostołską na rzecz ludzi wykluczonych społecznie.<sup>28</sup> Funkcja królewska realizowana w parafii domaga się włączenia w działalność duszpasterską różnych form apostołstwa, których podstawą będzie miłość preferencyjna wobec ubogich. Tych ludzi należy otoczyć miłością apostołską, aby dawać świadectwo, że są szczególnie umiłowani przez Boga, a wartość osoby jest niezależna od sytuacji ekonomicznej, kulturalnej, społecznej, w jakiej się znajduje, i pomagać im wykorzystać ich możliwości. W tej perspektywie trzeba też poważnie podejść do zjawiska bezrobocia, które stanowi groźną plagę społeczną. Dochodzą do tego również problemy związane ze wzrostem problemów imigracyjnych, zwłaszcza w parafiach miejskich. W tej perspektywie trzeba dowartościować autentyczny sens chrześcijańskiego wolontariatu, realizowanego w różnych formach. Wykonywanie dzieł chrześcijańskiej miłości bliźniego na rzecz ubogich, wdów, sierot, zagrożonej młodzieży oraz biednych rodzin domaga się nie tylko dużych nakładów finansowych, ale także zaangażowania apostołskiego wiernych świeckich (por. zadanie Prokuratora pod opieką św. Macieja Apostoła).

Przykładem takiej troski jest święty Wincenty, który podobnie jak o dobro duchowe zabiegał również o świadczenie pomocy materialnej dla ubogich chorych. Wyświadczał im wszelkie usługi, jakie zwykł był czynić względem innych chorych, a jeśli byli biedni – wspomagał ich pieniężnie. Na drzwiach zakrystii w kościele Spirito Santo umieścił puszkę, do której można było wkładać kartki zawierające prośbę o pomoc wraz z podaniem adresu oraz odnośnej parafii. Na każdą dzielnicę miasta wyznaczał po dwóch księży zjednoczonych w Apostolstwie Katolickim, którzy zajmowali się ubogimi petentami. Delegowani księża udawali się wspólnie do danej dzielnicy, gdzie zamieszkiwali petenci, informowali się o nich u proboszcza, bądź też u innych godnych zaufania osób, następnie wyszukiwali ich pod zamieszczonym adresem i wręczali upragnioną zapomogę. Stosownie do wyrażonego zapotrzebowania rozdzielano bezpłatnie bony na chleb i na mięso, zaopatrywano chorych w cytryny, dostarczano im łożka

---

<sup>28</sup> Tamże, s. 772n.

i odzież, wykupywano zastawione w lombardach rzeczy, a ubogim rzemieślnikom odkupywano ich narzędzia pracy. Ponadto pomagał Wincenty, nawet nie będąc proszony, gdziekolwiek tylko dostrzegał nędzę. Proboszczom przysyłał często bezpłatne bony żywnościowe do rozdziału między ubogich parafian. Odpowiednią uwagę poświęcić należy więc duszpasterstwu chorych. W tym celu należy zabiegać z jednej strony o odpowiednie duszpasterstwo w różnych miejscach cierpienia, na przykład przez obecność w szpitalach kapelanów, członków stowarzyszeń wolontariatu, kościelne instytucje służby zdrowia, a z drugiej strony – wspierać rodziny osób chorych. Ponadto trzeba będzie odpowiednimi środkami duszpasterskimi wspierać personel medyczny i paramedyczny w trudnym powołaniu, jakim jest służba chorym (por. zadanie Prokuratora pod opieką św. Mateusza Apostoła). Szczególną uwagę należy poświęcić sprawie pomocy duchowej dla umierających.<sup>29</sup>

### **b) apostołstwo w środowisku wojskowym**

Święty Wincenty Pallotti widział również potrzebę czuwania nad religijno-moralnym wyrobieniem żołnierzy, dla których należy zorganizować naukę religii, rozpowszechniać między nimi książki religijne i czuwać nad ich życiem religijnym. Od czasu do czasu może urządzać rekolekcje dla żołnierzy (por. zadanie Prokuratora pod opieką św. Szymona Apostoła).<sup>30</sup> Duszpasterstwo wojskowych jest dobrze zorganizowaną działalnością dzięki Ordynariatowi Polowemu. Jednak inne służby mundurowe (policjanci, listonosze, straż miejska, personel medyczny itd.) w parafii pallotyńskiej powinny zostać zauważone, zwłaszcza w ramach apostołstwa „okazyjnego”.

## **7. Koordynacja działalności apostołskiej w parafii**

Ważność i zakres problemów duszpasterstwa parafialnego sprawia, że należałoby zastanowić się nad tworzeniem w parafiach obok rad duszpasterskich i ekonomicznych również rad apostołskich. Dla planowania, koordynowania i organizowania apostołstwa parafialnego oprócz zaangażowanych apostołsko osób potrzebne są struktury

<sup>29</sup> Tamże, s. 831n.

<sup>30</sup> Tamże, s. 873n.

instytucjonalne. Rada apostołska, oprócz zadań doradczych, mogłaby być autentyczną formą aktywizacji apostołskiej świeckich. Kierowanie nią powinno zostać powierzone osobom świeckim, natomiast proboszcz i jego wikariusze powinni wpierać ich i zachęcać, a także pomagać usilnie przy zakładaniu religijnych instytucji tak świeckich, jak i kościelnych (por. zadanie Prokuratora pod opieką św. Pawła Apostoła).<sup>31</sup>

### Zakończenie

Na koniec warto wrócić do Listu Jana Pawła II: *Do tych myśli i życzeń dołączam moją modlitwę, aby Najświętsza Maryja, Królowa Apostołów, sprawiła, że wszyscy członkowie Zjednoczenia będą trwali jednomyślnie na modlitwie jak apostołowie w Wieczerniku. Nawiązując do dnia Pięćdziesiątnicy, Wincenty Pallotti napisał: „postanawiam przedstawiać sobie (i często to w sobie odnawiać), że w jakimkolwiek będę się znajdował miejscu, będę wraz ze wszystkimi stworzeniami w jerozolimskim Wieczerniku, gdzie apostołowie otrzymali Ducha Świętego” (Opere complete X, s. 86). Życzę, aby wszystkie wspólnoty Zjednoczenia Apostolstwa Katolickiego stały się prawdziwymi „wieczernikami”, w których czuje się powiew Ducha Świętego i skąd rozprzestrzeniają się coraz bardziej ogień jego Miłości oraz światło jego Mądrości.*<sup>32</sup>

---

<sup>31</sup> Tamże, s. 1015n.

<sup>32</sup> Jan Paweł II, *List z okazji 200-lecia urodzin św. Wincentego Pallottiego*, 4.

ks. Jan Przybyłowski\*

## **Funkcja wychowawcza Kościoła: ukazywanie różnych sposobów realizowania powołania chrześcijańskiego**

Każdy człowiek ma prawo do wychowania, dlatego formacja nie jest przywilejem zastrzeżonym tylko dla niektórych ludzi, ale obowiązkiem wszystkich. Wynika stąd, że *możliwość formacji należy zapewnić wszystkim, zwłaszcza ludziom ubogim, którzy sami mogą być źródłem formacji dla wszystkich (...). Formacja powinna korzystać z odpowiednich metod, które dopomogą każdemu w pełnej realizacji ludzkiego i chrześcijańskiego powołania.*<sup>1</sup>

To zadanie Kościoła wypełnia w ramach funkcji wychowawczej, której pierwszym celem jest ukazywanie młodym ludziom różnych powołań i wspomaganie ich rozwoju. Jan Paweł II, mając świadomość ważności tej funkcji, podkreślał, że potrzebny jest dzisiaj Kościół, który umie odpowiedzieć na oczekiwania młodych. Jezus pragnie nawiązać z nimi dialog i wskazać im za pośrednictwem swego Ciała – Kościoła możliwość dokonania wyboru na całe życie. Jak Jezus dla uczniów z Emaus, tak i Kościół winien dziś stawać się towarzyszem drogi dla młodych, którzy często zmagają się z wątpliwościami, przeciwnościami i sprzecznościami, i głosić im zawsze tak

---

\* Ks. dr hab. Jan Przybyłowski, prof. UKSW, kieruje Katedrą Teologii Pastoralnej Fundamentalnej na UKSW oraz Studium Biblijno-Pastoralnym.

Opublikował ponad 250 pozycji z następujących zagadnień: metodologia teologii pastoralnej, eklezjologia pastoralna, organizacja duszpasterstwa, zadania Kościoła wobec współczesnych przemian społeczno-kulturowych i religijnych, teologia nowej ewangelizacji, apostołstwo ludzi świeckich, teologia modlitwy i duchowość liturgiczna, duszpasterstwo zwyczajne i nadzwyczajne, działalność formacyjno-wychowawcza Kościoła w środowisku młodzieżowym.

<sup>1</sup> Jan Paweł II, *Christifideles laici*. Adhortacja apostolska 30 XII 1988, 63.

samo zdumiewającą „nowinę” o zmartwychwstałym Chrystusie. Dziś rodzi się potrzeba Kościoła dla młodych, który umie przemawiać do ich serc, rozgrzać je i pocieszyć, napełnić je radością Ewangelii i mocą Eucharystii; Kościoła umiejącego przyjąć i zaprosić do siebie tych, którzy szukają jakiegoś celu, aby poświęcić mu całe swoje życie; Kościoła, który nie lęka się wiele wymagać, bo sam wiele ofiarował; który nie boi się zażądać od młodzieży, by podjęła trud tej szlachetnej i autentycznej przygody, jaką jest ewangeliczne naśladowanie Jezusa.<sup>2</sup>

### **Dwa sposoby realizowania powołania chrześcijańskiego**

Św. Augustyn nauczał, że *Kościół zna dwojakie życie głoszone mu i polecane przez Pana. Jedno jest w wierze, drugie w widzeniu; jedno jest pielgrzymowaniem, drugie wiekuistym trwaniem; pierwsze w trudzie, drugie w spoczynku; pierwsze w drodze, drugie w ojczyźnie; pierwsze polega na działaniu, drugie zaś jest nagrodą i kontemplacją.*<sup>3</sup> Członkowie Kościoła mają więc do wyboru dwa sposoby realizowania swego powołania: czynny i bierny. Życie „w wierze” podlega wszystkim prawom ludzkiej natury; życie „w widzeniu” podlega prawom ludzkiego ducha. Te dwa wymiary powołania przewijają się w życiu chrześcijanina. Nie można ich jednak mieszać. „Wiara” i „widzenie” spotykają się, są blisko siebie, można nawet powiedzieć, że dotykają się, ale pozostają autonomiczne.

Pojawia się zatem konkretne pytanie: czy w jednym powołaniu, w życiu ziemskim pojedynczego człowieka, można stworzyć harmonię „wiary” i „widzenia”? Św. Augustyn formułuje taką podstawową zasadę, dzięki której realizowanie powołania w perspektywie chrześcijańskiej staje się sposobem integralnego rozwoju człowieka: *Naśladować Chrystusa idąc za nim aż do śmierci, to pełnia cierpliwości; trwać aż przyjdzie Chrystus, to pełnia wiedzy, która pozwo-*

---

<sup>2</sup> Jan Paweł II, *Oreądzie na Światowy Dzień Modlitw o Powołania 18 X 1994*, 2 (dalej skrót: DMP). Światowy Dzień Modlitw o Powołania (7 V 1995) poświęcony był refleksji na temat: „Duszpasterstwo młodzieży i duszpasterstwo powołaniowe wzajemnie się uzupełniają”.

<sup>3</sup> Św. Augustyn, *Komentarz do Ewangelii św. Jana* (Traktat 124, 5. 7), w: *Liturgia Godzin*, t. 2, s. 745.

*li go poznać.*<sup>4</sup> Chrześcijanin jest zatem powołany do naśladowania Chrystusa i do stałości wiary. Owocem naśladowania jest cierpliwość, a plon wytrwałej wiary to wiedza.

### **„Indywidualna, wolna relacja z Chrystusem”**

Te dwa wymiary realizowania powołania chrześcijańskiego mają szczególne znaczenie dla ludzi młodych. Podejmują oni bowiem trud wyboru drogi życiowej, która ma być także drogą rozwoju, harmonijnego wzrastania „ciała” i „ducha”. Młodzi ludzie stają wobec dylematu: czy zachować bliską relację z Chrystusem w realizowaniu swojego powołania, czy też pójść w stronę indywidualnej „wolności” bez Chrystusa? Jest to jednak tylko pozorny wybór. Relacja: człowiek – Zbawiciel należy bowiem do istoty „stawania się” człowiekiem. Dlatego też wybierając indywidualnie określoną wolność jako drogę życia, wybiera się jednocześnie Chrystusa. I odwrotnie: wybierając Chrystusa, wkracza się na niepowtarzalną drogę realizowania siebie w wolności.

Pozostaje natomiast do wyboru sposób realizowania „indywidualnej, wolnej relacji z Chrystusem”. Bycie „blisko” z Chrystusem przez całe życie jest cechą ludzką – mieści się w ramach możliwości naturalnych człowieka. To „bycie z Chrystusem” może nastrożać człowiekowi wiele trudności, może go męczyć, nużyć, nudzić, ale nie potrzeba wiele wysiłków, aby sobie z nimi poradzić. Potrzebna jest cierpliwość, którą osiąga się poprzez realizowanie siebie na drodze wierności moralnej.

Każdy człowiek z natury jest uzdolniony do bycia „dobrym człowiekiem”. Można oczywiście mieć bardzo poważne załamania, popełniać błędy, sprzeniewierzać się nawet najbardziej uroczystym wartościom, ale jednocześnie pozostawać w bliskiej relacji z Chrystusem. Bo człowiek potrzebuje miłości przebaczącej, miłości akceptującej, miłości leczącej. Taką miłość ofiaruje mu Chrystus i człowiek potrafi dla tej miłości poświęcić nawet swoją ludzką wolność.

---

<sup>4</sup> Tamże, s. 746.

## Cierpliwa miłość

Bliska relacja z Chrystusem jest sprawą indywidualną każdego człowieka, wpisuje się w jego osobową niepowtarzalność, należy do najbardziej intymnej sfery życia. To, co manifestuje człowiek na zewnątrz (działanie w oparciu o rozum), nie musi być i najczęściej nie jest odzwierciedleniem tego, co człowiek czuje wewnątrz („autopsja serca”). Stąd nie wolno człowieka sądzić, nawet mając do dyspozycji, wydawałoby się, niepodważalne dowody jego winy. Człowiek należy bowiem do Chrystusa, ale też pozostaje uczestnikiem relacji z Chrystusem. Przynależność do Chrystusa jest kwestią łaski, którym to darem Zbawiciel obdarza każdego człowieka bez wyjątku. Być natomiast uczestnikiem relacji z Chrystusem zależy co prawda od każdego człowieka indywidualnie, ale nie od jego chwilowej dyspozycji, gdyż bycie z Chrystusem kształtuje się w oparciu o stałą zdolność do wierzenia, zaufania i kochania. Jednak tylko miłość może stać się cierpliwa; cierpliwa miłość to miłość stała, to miłość trwająca, miłość żyjąca, miłość wieczna.

Wymiar moralny życia człowieka jest więc cierpliwym realizowaniem miłości Chrystusowej, natomiast trwać aż przyjdzie Chrystus, to pełnia wiedzy, która pozwoli go poznać. Oznacza to, że wierność moralna, „zachowywanie przykazań”, domaga się dyspozycyjności człowieka. Jezus, którego człowiek kocha, jest „Chrystusem życia” w codzienności. Codziennosc jest jednak zbyt urozmaicona, aby unikać pomyłek, nie zagubić się. Codziennosc jest „powszednia”, ale dla człowieka pozostaje ona niezastępowalną treścią życia. Codziennosc oplata człowieka, wnika w niego, wypełnia go. W tej codzienności człowiek musi kochać, a odcienie miłości są tak różne, jak urozmaicona jest codzienność. Stąd definicji miłości jest nieskończenie wiele, a na pytanie: czym jest miłość? każdy człowiek ma kilka odpowiedzi, które mogą wzajemnie się wykluczać; niestety! Stąd też miłość do Chrystusa ma wiele „twarzy” w codzienności. Nie zawsze jest to miłość czysta, łaskawa; zdarza się, że jest to miłość zdradzona, chora, pusta. Jednak liczy się przede wszystkim cierpliwość, dzięki której człowiek trwa w miłości. To trwanie w miłości wprowadza człowieka w „głębłą miłość”, która tylko wtedy jest prawdzi-



wą miłością, gdy jest łaską i gdy człowiek przyjmuje ją, jak dar (darmo dany, bo na miłość nie można zasłużyć).

Trwanie w miłości nie musi oznaczać wytrwałej wiary. Miłość przeradza się w wytrwałą wiarę, jeśli jest oczekiwaniem Chrystusa, którego nie można w żaden sposób spotkać w codzienności. „Chrystus życia” jest bliski sercu człowieka, objawia mu swoją wolę, wprowadza go w dobro i wyprowadza ze zła, pociesza, leczy, uspokaja, nadaje sens, prowadzi, ale pozostaje dla człowieka „objawieniem”. Trwanie w miłości jest gwarancją dla człowieka, że podaży droga wiary, która doprowadzi go do spotkania z Osobą Chrystusa. Trudno sobie wyobrazić spotkanie z Osobą Chrystusa, bez pierwotnego rozeznania obecności Chrystusa w życiu codziennym. Dlatego cierpliwe bycie z Chrystusem, trwanie z Chrystusem w codzienności prowadzi do spotkania z Nim w wieczności. Cierpliwa miłość potrzebuje więc wytrwałej wiary. Św. Teofil z Antiochii wysuwa bardzo jasną dyspozycję dla stałej (dojrzałej) wiary: *Jeśli to, człowiecze, rozumiesz i żyjesz w czystości, świętości i sprawiedliwości, możesz Boga oglądać. Ale przedtem musi w twoim sercu zjawić się wiara i bojaźń Boża. Wówczas to pojmiesz. Gdy zzujesz z siebie śmiertelność i obleczesz się w nieśmiertelność, wtedy zobaczysz Boga w tej mierze, w jakiej na to zasłużyłeś. Bóg bowiem obudzi twoje ciało jako nieśmiertelne wraz z duszą i wówczas stawszy się nieśmiertelnym zobaczysz Nieśmiertelnego, jeśli teraz Mu uwierzysz.*<sup>5</sup>

### Doświadczenia wiary

Doświadczeń wiary w codzienności nie da się zastąpić „rozumieniem wiary”, które jest wypracowanym przez Kościół, doktrynalnie (ortodoksyjnie) i teologicznie poprawnym „przekazem” orędzia zbawienia. *Faktycznie bowiem spotykamy się z orędziem Boga objawiającego się już wypracowanym – pisze W. Słomka. – Czy weźmiemy pod uwagę przepowiadanie Kościoła, czy jego życie sakramentalne, w jednym i drugim wypadku spotykamy żywą świadomość, że źródeł trzeba szukać ostatecznie w pełni objawienia, w Jezusie Chrystusie, że Kościół nie jest źródłem ani swego przepowiadania, ani sakramentów, lecz tylko przekazicielem i administratorem. Świadectwo*

<sup>5</sup> Św. Teofil z Antiochii, *Do Autolika*, Księga 1, 7.

*tej świadomości Kościoła, opartej na danych objawienia, dają nam zarówno dokumenty jego nauczania uroczystego i zwykłego, jak i myśl teologiczna wszystkich czasów.*<sup>6</sup>

Prawdziwe bogactwo teologii jest ściśle związane z rozwojem myśli ludzkiej. Teologia, otrzymawszy w darze otwartość i oryginalność, dzięki którym może istnieć jako nauka wiary, nakłania rozum, by pozostał otwarty na radykalną nowość, jaką zawiera w sobie Boże Objawienie. Przyniosło to niewątpliwą korzyść myśli ludzkiej (filozofii), gdyż dzięki temu mogła ona otworzyć nowe horyzonty, odsłaniające przed nią kolejne zagadnienia, które rozum ma coraz głębiej poznawać.<sup>7</sup>

### Stalość wiary

W doświadczeniach wiary w codzienności należy uwzględnić kościelne „rozumienie wiary”, ale jednocześnie człowiek musi poddać się „autopsji serca” – czyli patrzeć oczyma serca na to, czego nie można dostrzec oczyma ciała. *Bo zaiste, wielka to siła ducha i dowód wielkiego światła w duszach wiernych, gdy się wierzy niezachwianie w to, czego się nie widzi oczyma ciała, i pragnienia kieruje się ku temu, czego ujrzyć nie można. Czy podobne uczucia mogłyby powstać w naszych sercach i czy wiara mogłaby nam przynieść usprawiedliwienie, gdyby nasze zbawienie polegało tylko na ujrzeniu tego, co pozostaje w zasięgu naszego wzroku? A więc to, co było widzialne w naszym Zbawicielu, zostało teraz zawarte w sakramentach. Nasza wiara ma być doskonałą i mocniejszą, dlatego pouczenie zajęło miejsce widzenia, a jego autorytet mają przyjąć odtąd serca wiernych oświecone światłem z niebios.*<sup>8</sup> Te słowa Leona Wielkiego wska-

---

<sup>6</sup> W. Słomka, *Bóg i człowiek w doświadczeniu chrześcijańskim*, w: *Bóg i człowiek w doświadczeniu religijnym*, red. W. Słomka, Lublin 1986, s. 217; zob. Tenże, *Doświadczenie chrześcijańskie i jego rola w poznawaniu Boga*, Lublin 1972, s. 23–61. „Nikt przeto nie może uprawiać teologii jako zbioru swoich tylko poglądów, ale musi być świadom, że pozostaje w szczególnej łączności z tym posłannictwem Prawdy, za którą odpowiedzialny jest Kościół”. Jan Paweł II, *Redemptor hominis*. Encyklika 4 III 1979, 19.

<sup>7</sup> Jan Paweł II, *Fides et ratio*. Encyklika 14 IX 1998, 101.

<sup>8</sup> Św. Leon Wielki, *Kazanie 2 O Wniebowstąpieniu 1–4*, w: *Liturgia Godzin*, t. 2, s. 737–738.

zują na Jezusa Chrystusa, który jest jedynym fundamentem wiary chrześcijanina. Na tym fundamencie każdy chrześcijanin powinien budować swoją wiarę.<sup>9</sup>

Chrystus jest „nauczycielem dobrym”, który wskazuje drogi życia na ziemi i On jest świadkiem tych ostatecznych przeznaczeń, jakie człowiek znajduje w Bogu. Jest On świadkiem nieśmiertelności człowieka. Ewangelia, którą głosił swoim słowem, zostaje ostatecznie przypieczętowana w tajemnicy paschalnej. W swoim zmartwychwstaniu Chrystus stał się też trwałym *znakiem sprzeciwu* wobec wszystkich programów, które nie są zdolne wyprowadzić człowieka poza granicę śmierci. Co więcej: które tą granicą zamykają wszelkie pytania człowieka o wartość i sens jego życia. Wobec tych wszystkich programów, światopoglądów i ideologii, Chrystus stale powtarza: *Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem*.<sup>10</sup>

Wiara w Chrystusa Zmartwychwstałego potrzebuje jednak pouczenia Ewangelii, której zasady należy uznać za „spoiwo” życia wiarą w codzienności. Codzienność życia chrześcijanina jest dla Prawdy Ewangelii, jak ciało dla duszy. Ewangelia ożywia „ciało”, nadaje ludzkiemu życiu sens i wartość, ale jest też jego integralną częścią. Nie da się bowiem bez Ewangelii, która oznacza radykalne ukierunkowanie osoby i życia chrześcijanina ku Chrystusowi, budować życia wiary.

### Potrzeba sakramentu pojednania

Ewangelia Chrystusowa jest „duszą” codziennego życia, dlatego musi być jego „wnętrzem”. Chrześcijanin, człowiek żyjący Ewan-

<sup>9</sup> Św. Paweł formułuje wyraźne wskazanie dla „budowniczych” wiary: „Niech każdy jednak baczy na to, jak buduje. Fundamentu bowiem nikt nie może położyć innego, jak ten, który jest położony, a którym jest Jezus Chrystus. I tak, jak ktoś na tym fundamencie buduje: ze złota, ze srebra, z drogich kamieni, z drzewa, z trawy lub ze słomy, tak też jawne się stanie dzieło każdego: odsłoni je dzień Pański; okaże się bowiem w ogniu, który je wypróbuje, jakie jest. Ten, którego dzieło wzniesione na fundamencie przetrwa, otrzyma zapłatę; ten zaś, którego dzieło spłonie, poniesie szkodę: sam wprawdzie ocaleje, lecz tak jakby przez ogień” (1 Kor 3, 11–15).

<sup>10</sup> Jan Paweł II, *Parati semper*. List do młodych całego świata z okazji Międzynarodowego Roku Młodzieży 31 III 1985, 5.

gelią, często nie może rozróżnić prawdy ewangelicznej od życiowej mądrości. Zdarza się, i to całkiem często, że prawda ewangeliczna jest mylona z nauką, jak płynie z życia. Mądrość życiowa, wywodząca się z doświadczenia, jest bardzo potrzebna w codziennej egzystencji, ale może Boga oddalać. Stanowi nieodzowne wyposażenie człowieka. Codziennosc, nawet mądrze, według miary ludzkiej, przeżywana, jest jedynie chwilowym bogactwem. Stanowi ona bowiem niebezpieczną mieszkankę ludzkich pragnień, wyborów, decyzji, a także melanz dobra i zła, których rozdzielić mądrością nie można (rozum jest ograniczony). Nie pomniejsza to wartości życia ludzkiego i płynącej stąd mądrości. Człowiek potrzebuje do pełnego rozwoju wyraźnej, jednoznacznej dyspozycji i taką otrzymuje od serca (serce jest niezgłębione). Stąd św. Grzegorz z Nyssy naucza: *Jeśli świętym swoim życiem usuniesz naleciałości, jakie pokrywają i krepują twe serce, na nowo rozbłyśnie w tobie piękno Boże. Podobnie jak żelazo po usunięciu rdzy potyskuje i błyszczy w słońcu, tak też człowiek wewnętrzny, którego Pan nazywa sercem, po usunięciu nieczystości powstałych na skutek niewłaściwego postępowania odzyska na nowo podobieństwo do swego wzoru i przyczyny i stanie się dobrym. Albowiem to, co jest podobne do Dobra, z całą pewnością jest dobre.*<sup>11</sup> Św. Teofil z Antiochii nauczał, że Boga widzą tylko ci, którzy mają otwarte oczy duszy. Mogą one jednak zostać zaćmione z powodu grzechów i złych czynów i wtedy człowiek potrzebuje Lekarza, który *nakłuje oczy duszy i serca.*<sup>12</sup>

Spotkanie z Lekarzem-Chrytusem ma charakter indywidualny i osobisty. Odzwierciedleniem tego jest intymne spotkanie pomiędzy spowiednikiem a penitentem przeżywane w powszechnie obowiązującej w katolickim Kościele formie pojednania sakramentalnego (rozgrzeszenie zbiorowe ma charakter wyjątkowy). Po wiekach, w których dominowała formuła spowiedzi publicznej, praktyka Kościoła stopniowo doszła do celebracji Sakramentu Pokuty w formie indywidualnej. Ten rozwój nie tylko nie zmienił istoty sakramentu, ale jeszcze pogłębił jego wymowę i skuteczność. Zwyczajna forma Sakra-

---

<sup>11</sup> Św. Grzegorz z Nyssy, *Mowa 6 O Błogostawieństwach*, w: *Liturgia Godzin*, t. 3, s. 339.

<sup>12</sup> Św. Teofil z Antiochii, *Do Autolika*, Księga 1, 7.

mentu Pojednania nie tylko wyraża dobrze prawdę o miłosierdziu Bożym i przebaczeniu, które w nim ma źródło, ale również prawdę o człowieku w jednym z jego podstawowych aspektów: niepowtarzalności każdej osoby, która mimo, iż żyje w kontekście relacji i wspólnot, nigdy nie poddaje się zredukowaniu do roli elementu bezkształtnego tłumu. Dlatego właśnie wezwanie kogoś po imieniu odbija się w jego duszy tak głębokim echem. Chrześcijanin jest świadomy, że jest znany i akceptowany takim, jakim jest, w najbardziej osobistym wymiarze i to pozwala mu poczuć, iż naprawdę żyje – potrafi zaufać i jest kochany.<sup>13</sup>

### **Pedagogika osobowa**

W tej perspektywie Sakrament Pojednania jawi się jako jedna z uprzywilejowanych dróg pedagogiki osobowej. W spotkaniu sakramentalnym Dobry Pasterz, poprzez oblicze i głos kapłana, zbliża się do każdego, aby rozpocząć z nim dialog polegający na wysłuchaniu, udzieleniu rady, duchowego wsparcia i przebaczenia. Miłość Boża potrafi skupić się na każdym człowieku, bez umniejszania pozostałych. Kto dostępuje sakramentalnego przebaczenia, musi poczuć ciepło tej osobistej troski. Musi doświadczać intensywności ojcowskiego objęcia, z jakim przyjmuje syna marnotrawnego: *rzucił mu się na szyję i ucałował go* (Łk 15, 20). Musi usłyszeć ten ciepły, przyjacielski głos, który dochodzi do celnika Zacheusza, wzywając go po imieniu do rozpoczęcia nowego życia (por. Łk 19, 5).<sup>14</sup>

### **Młodość – czas refleksji nad swoim powołaniem**

Duszpasterstwo oznacza na pierwszym miejscu wspólnotową troskę pasterską, ale tylko wtedy jest wypełnieniem funkcji Chrystusowej, gdy nie zaniedbuje potrzeb poszczególnych wiernych. Duszpasterstwo powinno bardziej brać pod uwagę ten aspekt, aby zrównoważyć w sposób pełen mądrości chwile zgromadzeń, w których podkreślona jest waga wspólnoty kościelnej z tymi, które wymagają pełnego uwagi wychodzenia naprzeciw potrzebom pojedynczej oso-

<sup>13</sup> Jan Paweł II, *List do kapłanów na Wielki Czwartek 17 III 2002*, 9 (dalej skrót LWC).

<sup>14</sup> Tamże.

by. Ludzie zazwyczaj oczekują, że zostaną rozpoznani i prowadzeni, i właśnie dzięki tej bliskości mocniej odczuwają miłość Boga.<sup>15</sup>

*Do kapłanów zatem, jako wychowawców w wierze, należy troszczyć się osobiście lub przez innych, by każdy z wiernych został doprowadzony w Duchu Świętym do rozwoju swego własnego powołania zgodnie z Ewangelią, do szczerzej i czynnej miłości oraz wolności, którą nas Chrystus wyzwolił* (DP 6). Sobór podkreśla, że każdemu wiernemu należy pomóc w odnalezieniu jego własnego powołania. To zadanie musi spełniać pasterz, który pragnie szanować i rozwijać osobowość każdego człowieka. Można powiedzieć, że przykład Jezusa, Dobrego Pasterza, który *wola swoje owce po imieniu* głosem dobrze im znanym (por. J 10, 3–4), zawiera pierwszą zasadę duszpasterstwa indywidualnego: poznawanie i utrzymywanie przyjaznych kontaktów z ludźmi. Obowiązkiem prezbitera jest pomóc każdemu w odpowiednim wykorzystaniu swych darów i prawidłowym korzystaniu z wolności wynikającej ze zbawienia dokonanego przez Chrystusa.<sup>16</sup>

Człowiek w pełni korzysta z bogactwa, jakim jest młodość, gdy przeżywa ją przede wszystkim jako czas refleksji nad swoim powołaniem.<sup>17</sup> Pytanie młodzieńca: „Co mam czynić, aby otrzymać życie wieczne?” ujawnia konstytutywny wymiar samej młodości.<sup>18</sup> W rzeczywistości bowiem młodzieniec pyta: *Co mam czynić, aby moje życie miało sens? Jaki jest zamysł Boga wobec mojego życia? Jaka jest Jego wola?*<sup>19</sup> Rozmowa rozpoczęta pytaniem młodzieńca staje się dla Jezusa sposobnością do objawienia szczególnej miłości Boga do tych, którzy potrafią zastanawiać się nad własną przyszłością w kategoriach powołania: *Spojrzał z miłością na niego*. Kto głęboko przeżywa poszukiwanie swego powołania, spotyka się z serdecznym zainteresowaniem Chrystusa. W dalszym ciągu rozmowy Jezus objawia także, jakiej odpowiedzi udziela Bóg człowiekowi, który przeżywa młodość jako czas sprzyjający poszukiwaniu drogi duchowej:

<sup>15</sup> Tamże.

<sup>16</sup> Jan Paweł II, *Prezbiter pasterzem wspólnoty*. Katecheza z 19 V 1993, 4.

<sup>17</sup> DMP 1.

<sup>18</sup> Rozmowa Chrystusa z bogatym młodzieńcem: Mk 10, 17–22; Mt 19, 16–22; Łk 18, 18–23.

<sup>19</sup> DMP 1.

*Pójdź za mną!* Właśnie przez pójście za Jezusem młodość ujawnia całe bogactwo swoich możliwości i zyskuje pełny sens.<sup>20</sup>

### **Pójście za Jezusem**

Pójście za Jezusem, jest konsekwencją spotkania z Nim i naśladowania Go. Nauczyciel wybiera i wskazuje konkretnego człowieka, którego obdarza przyjaźnią.<sup>21</sup> Ze strony człowieka jest to natomiast niezłomna wiara w Mistrza i bezgraniczne zaufanie Mu. Dzięki tej relacji przyjaźni, która jest wzajemnym uzupełnianiem się, uczeń dostaje tyle autonomii, samodzielności i niezależności, ile może udźwignąć w spełnianiu miłości. Pomoc, jakiej udziela Chrystus swoim uczniom, nie odbiera im prawa do realizowania powołania na sposób ludzki, przy zachowaniu zasady, że należy robić to, co warto, co jest dobre, a nie tylko to, co wolno.<sup>22</sup>

Życie wiarą na co dzień jest możliwe przy założeniu, że uczeń Chrystusa jest zdolny do posiadania siebie. To decyduje o jednostkowości i indywidualności osoby ludzkiej, czyli o tej części człowieczeństwa, którą Bóg oddaje do dyspozycji człowieka i czyni go za nią bezpośrednio odpowiedzialnym; jest to zatem „terytorium” tych relacji do drugiego człowieka, na którym może on w twórczy sposób realizować miłość osobową, czyli kochać bliźniego za dobro, które jest w nim.

Pójście za Jezusem jest jednoznaczne z życiem wiarą na co dzień w sposób aktywny, twórczy. Oznacza to, że wypełnianiem nakazu miłości i czynieniem dobra nie można się „zmęczyć” ani zawieść się na nim, a także znaczy to, że działanie w miłości zawsze

<sup>20</sup> Tamże.

<sup>21</sup> „Wy jesteście przyjaciółmi moimi, jeżeli czynicie to, co wam przykazuję. Już was nie nazywam sługami, bo sługa nie wie, co czyni pan jego, ale nazwałem was przyjaciółmi, albowiem oznajmiłem wam wszystko, co usłyszałem od Ojca mego. Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem i przeznaczyłem was na to, abyście szli i owoc przynosili, i by owoc wasz trwał – aby wszystko dał wam Ojciec, o cokolwiek Go poprosicie w imię moje. To wam przykazuję, abyście się wzajemnie miłowali” (J 15, 15–17).

<sup>22</sup> J. Przybyłowski, *Znaczenie nowej ewangelizacji dla duszpasterstwa młodzieży. Studium pastoralne*, Lublin 2001, s. 219.

jest „owocne”.<sup>23</sup> Pójście za Jezusem pozwala odczuć człowiekowi „jedność samego siebie” i dzięki temu uporządkować wartości i cele życiowe. Ich dotychczasowa rozbieżność zostaje zastąpiona zdecydowaniem i pełnym zaangażowaniem w konkretnych działaniach. Uczeń Chrystusa nie odchodzi od ważnych spraw, nie zapomina o byciu sobą, nie ucieka w rozrywkę i mechaniczne spełnianie czynności. Potrafi za to zmobilizować się i przezwyciężyć okresowe słabości i trudności, gdyż ani nie rozprasza się w drobiazgach, ani ich nie lekceważy. Życie ucznia Chrystusa staje się autentyczne przez to, że realizuje to, co ważne, choć nie unika codziennej krzątaniny i zajmowania się błahostkami. Jego osobę ogarnia uczucie duchowej lekkości, co pozwala w łatwy sposób rozwiązywać wielkie problemy i pozorne trudności. Jednak przede wszystkim nie czuje on rozdziewu pomiędzy poszczególnymi sferami psychiki. Wola nie występuje przeciwko rozumowi, uczucia nie zaślepiają człowieka, lecz pomagają znaleźć właściwą drogę. To odczucie jedności nie może jednak być stanem posiadania, ale drogą – czyli nieustannym kroczeniem z Jezusem, które ze strony człowieka wymaga wytrwałego trudu i bezkompromisowej walki ze swymi słabościami i wadami. Gdy człowiek twórczo z niego korzysta, towarzyszy mu ono przez dłuższy czas i zespała wszystkie jego siły dla potrzeb, wyznaczanych wysokimi wartościami i celami osobowego życia wiarą na co dzień.<sup>24</sup>

### **Zakończenie**

Funkcja wychowawcza Kościoła powinna być wpisana w program duszpasterstwa młodzieży, którego ostatecznym celem jest wychowanie młodego człowieka do osobistego, głębokiego i decydującego dialogu z Chrystusem. W wieku dojrzewania ujawnia się bowiem w człowieku naturalna skłonność do odkrywania tego, co nowe, prawdziwe, piękne i dobre; w tym właśnie okresie przeżywa on

---

<sup>23</sup> Podstawą tej pewności jest zespolenie ucznia z Mistrzem: „Wytrwajcie we Mnie, a Ja będę trwał w was. Podobnie jak latorośl nie może przynosić owocu sama z siebie – jeśli nie trwa w winnym krzewie – tak samo i wy, jeżeli we Mnie trwać nie będziecie. Ja jestem krzewem winnym, wy – latoroślami. Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity, ponieważ beze Mnie nic nie możecie uczynić” (J 15, 4–5).

<sup>24</sup> J. Bukowski, *Zarys filozofii spotkania*, Kraków 1987, s. 280–281.



pierwsze doświadczenia wyznaczające kolejne etapy wzrastania w kierunku pełnej interioryzacji wiary. Chrześcijańska wspólnota może wiele powiedzieć i ofiarować młodzieży przeżywającej te nowe doświadczenia, ponieważ właśnie Ewangelia przynosi odpowiedzi na pytania, oczekiwania i niepokoje młodych. Chrześcijańska wspólnota przechowuje i przekazuje tę odpowiedź, gdyż została posłana przez swego Pana, aby ukazywać młodemu człowiekowi ostateczny sens istnienia, prowadząc go do odkrycia własnego powołania w codziennym życiu.<sup>25</sup>

Wspólnota chrześcijańska ma ułatwiać spotkanie młodzieńca z Jezusem, stając się przekazicielką wezwania i przygotowując do udzielenia odpowiedzi, jakiej On oczekuje. Jej misja polega na pomaganiu młodym w odkryciu ich osobistego powołania do bycia Kościołem i tworzenia Kościoła. Wspólnota chrześcijańska jawi się zatem jako naturalne środowisko, w którym młodzi mogą uzupełnić swoją edukację, odkrywając największe bogactwo swojego szczególnego wieku i odpowiadając na powołanie, które Bóg życia przeznaczył każdemu od stworzenia świata.<sup>26</sup>

Realizacja indywidualnego powołania dokonuje się w codzienności. Jest ona naturalnym wyzwaniem dla człowieka, który odkrywa w niej zarówno szanse, jak i zagrożenia dla realizacji swojego powołania. Szanse człowieka na prawidłową realizację swojego powołania zwiększają: czystość, wolność od wad i pożądań oraz porzucenie wszelkiego zła, które należą do natury Bożej. *Jeśli to wszystko jest w tobie, z pewnością Bóg jest w tobie. Jeśli zatem twe serce oczyszczone jest z wszelkiej nieprawości, wolne od wszelkiej pożyteczności i wady, dalekie od jakiegokolwiek skażenia – szczęśliwy jesteś z powodu jasności i czystości spojrzenia, ponieważ spojrzenie oczyszczone ogląda to, czego nie dostrzegą oczy nie oczyszczone. Po usunięciu ciemności wywodzących się z rzeczy materialnych, dostępujesz dzięki czystości serca – szczęśliwego widzenia. Czym ono jest? Czystością, świętością, prostotą, wszelkimi tego rodzaju promieniami Bożej natury, które dają nam oglądanie Boga.*<sup>27</sup>

<sup>25</sup> DMP 2.

<sup>26</sup> Tamże.

<sup>27</sup> Św. Grzegorz z Nyssy, *Mowa 6 O Błogosławieństwach*, art. cyt., s. 339.



ks. Jacek Nowak SAC\*

## Litania do Wszystkich Świętych

Termin *litania* wywodzi się z języka greckiego: *litenaia*, *lite* i oznacza prośbę. Litania, o której tu mowa, nosiła początkowo nazwę litanii świętych. Jednak dla podkreślenia uniwersalizmu zostaje określona mianem litanii do Wszystkich Świętych. Trudno jest wymienić wszystkich świętych, stąd owa forma modlitewna nosi znamię pewnej reprezentatywności.

### Rys historyczny

Forma litanijna, która znana jest obecnie w Kościele, sięga swymi korzeniami do modlitw synagogałnych. Przypuszcza się, że najstarsza forma litanijna w chrześcijaństwie jest litaniją wypowiedaną przez diakona i pochodzi z Syrii. Wydaje się, że praktyka ta znana jest już w Antochii, w czasach św. Jana Chryzostoma (+407).<sup>1</sup> Diakon podawał wtedy szereg intencji modlitw, a lud po każdej z nich wypowiadał błagalną akklamację *Kyrie eleison*.

Ponadto należy zwrócić uwagę także na starożytną modlitwę wiernych, którą odmawiano po opuszczeniu zgromadzenia przez katechumenów. Po wypowiedzeniu wszystkich prośb (nawet o charakterze lokalnym lub doraźnym), kończono je tzw. „podsumowaniem”, które otrzymało nazwę kolekty.<sup>2</sup> Ta modlitwa „zbierająca” – „podsumowująca” stała się później modlitwą kończącą litaniją.

---

\* Ks. prof. Jacek Nowak SAC - kierownik Katedry Teologii Liturgii UKSW w Warszawie. Konsultor i Sekretarz Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Konferencji Episkopatu Polski.

<sup>1</sup> A. G. Martimort, *La Chiesa in preghiera*, t. 1: *Principi della Liturgia*, Brescia 1987, s. 175.

<sup>2</sup> H. Fros, *Wprowadzenie do Mszy o świętych*, t. 3, Warszawa 1982, s. 434.

Ten wschodni sposób modlitwy zaczął oddziaływać na liturgię zachodnią. W Rzymie i Galii modlitwy błagalne zaczęły stawać się odrębnymi nabożeństwami. Litanie szybko weszły do liturgii ambrożyjskiej i mozoarabskiej. Rzym przyjął je za czasów papieża św. Gelazego I (492–496).<sup>3</sup>

W latach 592–598 św. Grzegorz Wielki w miejsce pogańskiego święta *Robigalia* ustanowił na dzień 25 kwietnia procesję połączoną z litaniami błagalną (tzw. litaniami większą – *litaniam quae maior appellatur*). Warto też zwrócić uwagę na inicjatywę św. bpa Mamerta, który w roku 470 (469) w Viennie wprowadził po trzęsieniu ziemi i po bardzo złych urodzajach błagalne modlitwy połączone z procesjami. Trwały one przez trzy dni przed Wniebowstąpieniem. W odróżnieniu od rzymskiej Litanii Większej (*Litania Maggiore*) nazywano te nabożeństwa „litaniami mniejszymi” (*Litanie Minori*). Synod w Orleans (511 r.) wprowadza zwyczaj trzech dni w całej Francji. Natomiast Rzym, za pontyfikatu Leona III (795–816), przyjmuje ten rodzaj nabożeństw, co niewątpliwie wpłynęło później na ich upowszechnienie.<sup>4</sup>

Obie formy tych nabożeństw zawierały szereg prośb i dialogowych błagań. One także przyczyniły się później do rozpowszechnienia Litanii do Wszystkich Świętych. Należy jednak dostrzec rolę mnichów celtyckich, którzy wprowadzili imiona świętych do litanii, ponieważ w modlitwach błagalnych, o których była mowa wyżej, nie występowały elementy hagiograficzne. Mnisi ci rozpropagowali tę formę litanii. W starych księgach pochodzenia irlandzkiego pojawiają się już pierwsze zbiory wzywanych świętych. *Mszał za Stowe* (VIII w.) zawiera *Litania apostolorum ac martyrum sanctorum et virginum* i podobne elementy znajdują się w sakramentarzu z Bobbio, czy z Reichenau.<sup>5</sup>

Początkowo ilość imion świętych była różna. Niektóre rękopisy podają kilka imion związanych z danym terytorium lub relik-

<sup>3</sup> H. Fros, *Wprowadzenie do Mszy o świętych*, t. 1, Warszawa 1980, s. 82.

<sup>4</sup> A. Adam, *L'anno liturgico. Celebrazione del Mistero di Cristo*, Torino 1984, s. 199–200; A. Nocent, *Le Quattro Tempora – Le Rogazioni*, w: *Anamnesis*, t. 6: *L'Anno liturgico*, Genova 1988, s. 267–269.

<sup>5</sup> H. Fros, *Wprowadzenie do Mszy o świętych*, t. 3, dz. cyt., s. 435.

wiami, które w danym miejscu czczono. Natomiast w innych przypadkach wymieniano nawet kilkaset imion; tego typu litanie miały charakter uniwersalny. W związku z tym szybko pojawiły się wezwania zbiorowe, np. święci apostołowie, patriarchowie. Trzeba jednak zaznaczyć, że imiona świętych zazwyczaj nie występowały samodzielnie, lecz stanowiły część modlitw błagalnych w intencjach Kościoła czy społeczeństwa. Jednakże mnożenie imion świętych (szczególnie w średniowieczu co było bardzo popularne) doprowadziło do wyraźnej przesady. Dla przykładu można tu podać litanie Ludwika Niemca, w której występowały aż 532 imiona (277 męczenników, 153 wyznawców i 102 dziewice).<sup>6</sup>

Nie dziwi zatem stanowisko Kościoła po Soborze Trydenckim, iż ilość imion świętych została zredukowana. Litania do Wszystkich Świętych otrzymała oficjalnie formy: krótszą i dłuższą. Pierwsza forma, która znajduje się w *Rituale Romanum* (1614 r.) była przeznaczona do odmawiania przy konającym. Druga natomiast była przeznaczona do odmawiania w czasie liturgii Wigilii Paschalnej (*Mszal Piusa V* – 1570 r.).

Pius XII reformując liturgię Wielkiego Tygodnia zmodyfikował i skrócił Litanie do Wszystkich Świętych, a także podzielił ją na dwie części. Stąd podczas Wigilii Paschalnej pierwszą część wykonywano po czytaniach, a przed poświęceniem wody chrzcielnej, natomiast drugą część po odnowieniu przyrzeczeń chrzcielnych.<sup>7</sup>

Do Soboru Watykańskiego II były znane trzy formy Litanii do Wszystkich Świętych: 1. przeznaczona na Dni Krzyżowe; 2. stosowana w liturgii Wigilii Paschalnej i w obrzędach Pontyfikału (najwcześniejsza wersja); 3. dla potrzeb duchowych wiernych. Po ostatnim Soborze, w czasie reformy, zajęto się także i tą litaniami.

<sup>6</sup> Tamże.

<sup>7</sup> Polski tekst obrzędów można znaleźć w *Mszale Rzymskim* opracowanym przez Opactwo Tynieckie, a wydanym w Pallottinum, Poznań <sup>1</sup>1963, <sup>2</sup>1965.

## Odnowa po Soborze Watykańskim II

Reformując litanię, wzięto pod uwagę teksty stosowane w liturgii. Przyjęto zasady wynikające z Konstytucji *Sacrosanctum Concilium*. Zawarte są w niej podstawowe założenia:

- znieść powtórzenia (por. KL 34), szczególnie te, kiedy litania występuje w obrzędach Mszy św.;
- przejrzeć teksty, tzn. przepracować wykaz świętych według zasady uniwersalności czasowej i terytorialnej, a także różnych kategorii świętych oraz poprawić liczne formuły, które nie harmonizują z duchem dokumentów soborowych;
- umożliwić uczestnictwo wiernych upraszczając wezwania, których różnorodność występowała zbyt często (np. módl się, módlcie się, wstawiajcie się za nami);
- przyjąć więcej formuł, które będą związane z czytaniem, modlitwami, pieśniami (por. KL 24);
- udzielić Konferencjom Biskupów, a także biskupom, możliwości adaptowania tekstów litanii w zależności od lokalnych potrzeb.<sup>8</sup>

### a) Zniesienie powtórzeń

Ostatnia część litanii odpowiada modlitwie powszechnej. Stąd zostaje ta modlitwa opuszczona we Mszy św., w czasie której jest wykonywana litania, a więc w: liturgii chrzcielnej Wigilii Paschalnej, udzielania sakramentu święceń (przy trzech stopniach), wieczystej profesji zakonnej i poświęcenia kościoła lub ołtarza.

Przy wykonywaniu litanii podczas Mszy św. opuszcza się *Baranku Boży*, ponieważ jest to śpiew związany z obrzędami komuniijnymi. Stąd dano pierwszeństwo dla *Ordo Missae*.<sup>9</sup> Litania zatem kończy się wezwaniem *Chryste, usłysz nas; Chryste, wysłuchaj nas*.

Dziwi jednak fakt, że nie zastosowano tej samej klauzuli do wezwania *Kyrie elejson* i nie uczyniono analogicznie.

---

<sup>8</sup> A. Bugnini, *La riforma liturgica (1948–1975)*, Roma 1983, s. 323.

<sup>9</sup> Tamże, s. 323–324.

W wersji przeznaczonej dla potrzeb duchowych wiernych pozostawiono cztery wezwania po *Kyrie*, które odnoszą się do poszczególnych Osób Boskich i do Trójcy Świętej. W pozostałych opuszczono. Również w tej wersji pozostawiono trzy wezwania do Matki Bożej, a w czasie Mszy św. jest tylko jedno. Motywem takiej decyzji był fakt, że wezwania: *Święta Boża Rodzicielko* i *Święta Panno nad pannami* są późniejsze, czyli pochodzą z X wieku.<sup>10</sup>

### **b) Różnorodność formuł**

Wypracowano dwa schematy litanii: 1. dłuższy – do zastosowania w czasie procesji i modlitw błagalnych o charakterze uroczystym; 2. przeznaczony do obrzędów konsekracji i błogosławieństw.

Wersja dłuższa została podzielona na grupy: 1. Wezwania skierowane do Boga; 2. Wezwania świętych (Maryi, Patriarchów i Proroków, Apostołów i Uczniów Pana, Męczenników i Doktorów, Kapłanów i Zakonników, Świeckich); 3. Wezwania do Chrystusa; 4. Błaganie w różnych potrzebach; 5. Zakończenie.

W grupach tych można stosować pewne zmiany w zależności od potrzeb duchowych wiernych lub od innych okoliczności.

Wersja krótsza zawiera warianty dla chrztu, sakramentu święceń oraz poświęcenia kościoła i ołtarza.

Istnieje także możliwość wyboru części imion świętych w zależności od wspólnoty lokalnej (zgromadzenia liturgicznego), tytułu, fundatora czy też od intensywności kultu danego świętego.

Adaptacje litanii są zależne przede wszystkim od Konferencji Biskupów, czy biskupów diecezjalnych, ale także mogą je dokonywać proboszczowie lub kapłani przewodniczący celebracji.

Należy jednak mieć zawsze na uwadze dwa kryteria. Pierwsze odnosi się do schematu generalnego: nie można skraćć ze szkodą na uniwersalność wezwań. Drugie kryterium mówi o dodawaniu wezwań do odpowiedniej grupy i będą ukazywały naturę tegoż wezwania.<sup>11</sup>

<sup>10</sup> Tamże, s. 324.

<sup>11</sup> Tamże, s. 325.

### c) Lista świętych

Reforma posoborowa stanęła na stanowisku, że należy podać imiona świętych, których znana jest autentyczna biografia, a pominać tych którzy znani są z legend. Wzięto także pod uwagę uniwersalność, a w tym również znaczących świętych ze Wschodu, świętych z ostatniego czasu (dotychczas ostatnim w porządku czasu był św. Franciszek z Asyżu), a także pochodzących ze Starego i Nowego Testamentu.

W wydaniu wzorcowym istnieje tylko jedno wezwanie generalne *Wszyscy Święci i Święte Boże, módlcie się za nami*. Jednak pozwolono, aby w niektórych językach (także i w języku polskim) pozostały wezwania odnoszące się do grupy świętych.<sup>12</sup> Stąd w wersji polskiej istnieją następujące wezwania (w formie dla potrzeb duchowych wiernych): *Wszyscy święci Aniołowie; Wszyscy święci Patriarchowie i Prorocy; Wszyscy święci Apostołowie; Wszyscy święci Uczniowie Pańscy; Wszyscy święci Męczennicy*.

Nowa klasyfikacja świętych podkreśla ich zadania, jakie pełnili w Kościele, w konkretnym czasie i również ich doskonałe rozumienie Ewangelii, według której prowadzili swoje życie.<sup>13</sup>

### Kwestie teologiczne

Celem litanii jest modlitwa błagalna skierowana do Boga, Chrystusa za przyczyną świętych, ale także ma uświadomić i wytworzyć więź wspólnoty między wiernymi, którzy są członkami Kościoła pielgrzymującego ze świętymi tworzącymi Kościół Niebieski (por. KK 49; 50). Mówiąc o świętych dostrzega się w litanii podział ich imion na poszczególne kategorie. Są tam Patriarchowie i Prorocy, Apostołowie i Uczniowie, Męczennicy, Biskupi i Doktorzy Kościoła, Kapłani i Zakonnicy oraz Świeccy. Trzeba jednak zauważyć, iż podział ten nie jest do końca adekwatny. W gronie Doktorów nie są umieszczone takie postaci, jak: św. Antoni, św. Bernard, św. Tomasz

---

<sup>12</sup> Tamże, s. 325–326.

<sup>13</sup> Dla jasności poniższych refleksji i podziałów zostaje zamieszczony, w formie aneksu, tekst *Litanii do Wszystkich Świętych*, w wersji dla potrzeb duchowych wiernych.



z Akwinu, św. Franciszek Ksawery, św. Katarzyna Sieneńska, św. Teresa od Jezusa (pominięcie tej świętej można usprawiedliwić, ponieważ została niedawno ogłoszona Doktorem Kościoła). Wszystkie wymienione tu postaci były osobami zakonnymi, a więc zaszeregowanie ich do grupy zakonników jest słuszne. Może jednak byłoby rzeczą stosowną w następnych edycjach przeredagować układ świętych w dwu grupach: Biskupi i Doktorzy Kościoła oraz Kapłani i Zakonnicy. Mimo to należy spojrzeć z osobna na każdą z tych kategorii osobno i dostrzec pewien specyficzny rys świętości w tych grupach.

### **a) Patriarchowie i Prorocy**

Mówiąc o świętych zasadniczo myśli się o postaciach żyjących bądź za czasów Chrystusa, bądź już po Nim, w czasach Kościoła. Jednak patrząc na czasy Starego i Nowego Testamentu należy mieć zawsze na uwadze, że aczkolwiek objawienie starotestamentalne jest nieco odmienne od nowotestamentalnego, to jednak stanowi jeden ciąg objawienia w całej historii zbawienia, a także, iż Objawiającym jest zawsze jeden i ten sam Bóg.

Na Wschodzie czczono grobowce, np. Abrahama, Izaaka i Jakuba. Odbywano do nich pielgrzymki, jak do relikwii. Ujawniała się w ten sposób wiara w nieśmiertelność, a tym samym urzeczywistniała się myśl o wstawiennictwie. Widoczna jest ona przede wszystkim po męczeństwie Eleazara oraz matki z jej siedmioma synami (2 Mch 6, 18 – 7, 41). Męczeństwo to przynosi pożytek dla całego Izraela, gdzie zaznaczony jest aspekt wstawiennictwa (2 Mch 7, 37).<sup>14</sup>

### **b) Apostołowie i Uczniowie**

Ta grupa jest wyraźnie podzielona na Apostołów i Uczniów. Apostołowie to ci, których Chrystus powołał (Mt 4, 18–22), a następnie rozesłał w świat (J 17, 18), by głosili Dobrą Nowinę i celebrowali ofiarę Syna Bożego (por. KL 6). Do tego grona zalicza się też św. Paweł, chociaż nie należał do Kolegium Dwunastu. Skoro jednak Apostołowie są ustanowieni przez Boga (1 Kor 12, 28), to Paweł nazywa ich *współpracownikami Bożymi* (1 Kor 3, 9). Stąd nie

<sup>14</sup> H. Fros, *Pamiętając o mieszkańcach Nieba*, Tarnów 1984, s. 30–34.

dziwi fakt, że Paweł nazywa się sam Apostołem i to w dodatku *najmniejszym ze wszystkich apostołów* (1 Kor 15, 9).<sup>15</sup>

Do grona Uczniów są włączeni dwaj Ewangelisci: Łukasz i Marek, a także Barnaba i Maria Magdalena. Pojawienie się w tej grupie Ewangelistów nie budzi zdziwienia, to jednak dwie pozostałe postaci nie mogą być wątpliwe, ponieważ i one żyły za czasów Jezusa i słuchały Jego nauki. Barnaba towarzyszy Jezusowi i jest świadkiem zmartwychwstania (Dz 1, 21–23). Natomiast Maria Magdalena jest pierwszą osobą, której Chrystus objawia się po zmartwychwstaniu (J 20, 1–18). Z tej racji w średniowieczu nazywano ją nawet *apostola apostolorum*.<sup>16</sup>

### c) Męczennicy

Męczennicy należą do najstarszej kategorii świętych w historii Kościoła. Ich męczeństwo jest łączone z męką i śmiercią Chrystusa. Dlatego już starożytna euchologia rzymska nazywa męczennika *imitator dominicae passionis*.<sup>17</sup> Można to zrozumieć już poprzez wypowiedź samego Jezusa: *Jeżeli Mnie prześladowali, to i was będą prześladować* (J 15, 20), *kto nienawidzi swego życia na tym świecie, zachowa je na życie wieczne. A kto by chciał Mi służyć, niech idzie za Mną, a gdzie Ja jestem, tam będzie i mój sługa. A jeśli ktoś Mi służy, uczci go mój Ojciec* (J 12, 25-26).

Męczennik jest najbardziej jasnym wyrażeniem rozumienia uczestnictwa człowieka w misterium paschalnym Chrystusa (por. KL 104). Można mówić o nim, że jest epifanią Ducha, która przewyższa prześladowania (Mt 10, 17–22). Męczennik jest także znakiem zwycięstwa Chrystusa nad duchem świata; ukazuje sobą zbawienie eschatologiczne.<sup>18</sup>

---

<sup>15</sup> Por. J. Nowak, *Apostolski wymiar liturgii*, Poznań 1999, s. 58–60.

<sup>16</sup> W. Danielski, *Apostołowie*; w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 1, Lublin 1985, kol. 833.

<sup>17</sup> Ve 692: wyd. L. C. Mohlberg (= *Rerum Ecclesiasticarum Documenta*, Series Marior), Roma 1978; por. Ve 709.

<sup>18</sup> R. Cavado, *Fondamenti teologici della santità nel Lezionario Romano*; w: *Il Messale Romano del Vaticano II. Orazionale e Lezionario*, dz. zb., Torino 1981, s. 196–198.

#### d) Biskupi i Doktorzy Kościoła

Tytuł Doktora Kościoła otrzymuje święty wyróżniający się w swych pismach prawowiernością i wybitną wiedzą teologiczną. Tym tytułem obdarzeni są też męczennicy (np. św. Cyprian), ale już w średniowieczu uważano męczeństwo za wyższy tytuł do chwały.<sup>19</sup>

Św. Paweł dostrzega prawdziwą mądrość w zbawczej mocy krzyża (1 Kor 1, 18–25; 2, 1–10). Jedność wszystkiego i jedność wszystkich wokół krzyża Chrystusa stanowi centrum Bożej mądrości danej wierzącym (por. Ef 3, 8–12). Należy zatem powiedzieć, że prawdziwa mądrość chrześcijanina jest świadomością życia w konkretnych dziełach.<sup>20</sup>

Motywacją do złączenia w tej kategorii Biskupów z Doktorami jest fakt, iż oprócz św. Hieronima i św. Cyryla pozostali święci byli Biskupami, a wszyscy z tej grupy są Doktorami. Ten podział z równoczesnym połączeniem można uzasadniać także stwierdzeniem św. Pawła, który wręcz mówi, że Bóg ustanowi ich *pasterzami i nauczycielami dla przysposobienia świętych do wykonywania posługi, celem budowania Ciała Chrystusowego* (Ef 4, 11–12).

Święci Biskupi byli prawdziwymi pasterzami (w pełnym tego słowa znaczeniu) na wzór jedyne go Pasterza – Chrystusa (por. J 10, 11–16). Wykonując swoją posługę, czynili ją zawsze razem z Chrystusem (por. Mt 28, 19–20).

#### e) Kapłani i Zakonnicy

Złączenie w tej kategorii Kapłanów i Zakonników nie jest może najszczęśliwsze. Ta kategoria łączy się w pewien sposób z poprzednią, gdzie występują Doktorzy (o czym była już też mowa we wprowadzeniu do niniejszego paragrafu). Mimo to należy się jej również pewna refleksja. Z wymienionych tutaj świętych tylko jeden nie jest zakonnikiem – św. Jan Maria Vianney.

<sup>19</sup> Por. W. Danielski, *Doktor Kościoła*; w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 4, Lublin 1985, kol. 34–35.

<sup>20</sup> R. Cavedo, *Fondamenti teologici della santità nel Lezionario Romano*, art. cyt., s. 204.

Mówiąc zatem o Zakonnikach trzeba o nich powiedzieć słowami Jana Pawła II, iż byli prawdziwymi *Ikonami Chrystusa*.<sup>21</sup> Papież, wyjaśniając tę przenośnię, odwołuje się do starożytnej tradycji Kościoła, ale także do Przemienienia na górze (Mt 17, 1–9). Posługując się słowami św. Piotra *Panie, dobrze, że tu jesteśmy* (Mt 17, 4), Jan Paweł II stwierdza, że osoby zakonne ukazują całkowite i bezwarunkowe oddanie Chrystusowi.<sup>22</sup>

Eschatologiczny rys życia zakonnego zostaje jeszcze bardziej pogłębiony przez fakt, gdy zakonnik przyjmuje święcenia kapłańskie. Wtedy kapłan-zakonnik służy i prowadzi lud przez rzeczywistość doczesną, pomiędzy *już* a *jeszcze nie*.<sup>23</sup> Staje się to zrozumiałe, jeśli uzna się, że samo życie zakonne wskazuje na wartości eschatologiczne, a kapłan występując w liturgii *in persona Christi* celebruje w niej rzeczywistość eschatologiczną (por. KL 8) w powiązaniu z rzeczywistością egzystencjalną (por. KL 10; KK 34).

Całą tę powyższą refleksję należy odnieść właśnie do tej kategorii świętych i stwierdzić, że została ona spełniona w ich ziemskim życiu w stopniu doskonałym.

#### **f) Świeccy**

Świętość jest owocem miłości Ojca i Syna, a w chrześcijaństwie (w świętych) ta miłość uzyskuje swoje odzwierciedlenie. Człowiek staje się świątynią Trójcy Świętej (por. J 17, 20–26). Miłość chrześcijańska natomiast uwidacznia się w dziełach miłosierdzia w stosunku do tych, którzy jej potrzebują.<sup>24</sup>

Święci wymienieni w tej kategorii swoim życiem wypełnili w pełni to, o co modlił się Chrystus (J 17, 20n).

#### **g) Wezwania do Chrystusa**

W wersji dla potrzeb duchowych wiernych występują dwa warianty: „A” i „B”.

---

<sup>21</sup> Jan Paweł II, *Vita Consecrata*. Adhortacja Apostolska, 14.

<sup>22</sup> Tamże, 15.

<sup>23</sup> Por. tamże, 16.

<sup>24</sup> Por. R. Cavedo, *Fondamenti teologici della santità nel Lezionario Romano*, art. cyt., s. 207–208.

Wariant „A” rozpoczyna się od suplikacji (jęz. łaciński: *supplicatio* – błaganie). W kontekście wcześniej wzywanych świętych można te błaganie, które są skierowane bezpośrednio do Chrystusa, odczytywać jako prośbę o pomoc Syna Bożego, by umocnił chrześcijan w walce ze złem, tak jak to było w życiu tych, którzy teraz cieszą się chwałą Królestwa Niebieskiego. Suplikacje z litanii w swej treści odpowiadają chrzcielnemu *wyrzeczeniu się zła*.

Ponadto można by rozważać tekst suplikacji, jako poszerzenie prośby z *Modlitwy Pańskiej*: *nie dopuść, abyśmy ulegli pokusie* (Mt 6, 13a; Łk 11, 4b). Bóg przecież może poddawać człowieka różnym doświadczeniom, aby wypróbować jego wierność. Źródłem tych doświadczeń mogą być źli ludzie, a także mogą one pochodzić od szatana jako dopust Boży. Wierni zatem proszą Boga, aby ich nie zostawił samym sobie.<sup>25</sup> Wezwanie *Od śmierci wiecznej* posiada swoje konotacje biblijne. Otóż Jezus mówi: *Jeśli kto zachowa moją naukę, nie zazna śmierci na wieki* (J 8, 51). Stąd wytrwanie w bezgrzeszności daje życie wieczne (por. Rz 6, 23). W przeciwnym razie św. Paweł poucza: *zapłatą za grzech jest śmierć* (Rz 6, 23).

Wariant „A” ma zastosowanie również w litanii stosowanej w obrzędach liturgicznych. Jednak tam są pominięte wezwania: *Od zasadzek szatana* oraz *Od gniewu, nienawiści i wszelkiej złej woli*.

Następnie pojawiają się prośby, które z jednej strony odwołują się do wcześniejszych suplikacji, ale z drugiej są dostrzegalne w kontekście poszczególnych wydarzeń zbawczych Chrystusa, poczynając od Wcielenia aż po paruzję (por. KL 102). Mówiąc o tych wydarzeniach, trzeba mieć zawsze na uwadze, że ziemskie posłannictwo Syna Bożego jest jednym, szeroko pojętym misterium paschalnym (por. J 13, 1), Ta tajemnica pozwala zrozumieć, że dzięki niej człowiek przechodzi ze śmierci do życia, z niewoli grzechu do wolności (por. J 1, 29.36). Dostrzegając suplikacje właśnie w kontekście tajemnicy Syna Bożego, jawi się wprost celowość misterium paschalnego Chrystusa i uczestnictwo człowieka w nim.

<sup>25</sup> Por. J. Homerski, *Ewangelia według św. Mateusza. Wstęp – Przekład z oryginału – Komentarz*, Poznań–Warszawa 1979, s. 149–150.

Odpowiedź na wszystkie wezwania jest: *Wzbaw nas, Panie*. Oznacza ona prośbę o wydzwignięcie, dodanie sił – łaski człowiekowi do właściwego życia.

W wersji „B” odpowiedź jest inna, a mianowicie: *Zmituj się nad nami*. Wyraża ona błaganie o udzielenie miłosierdzia.

W tej wersji są pominięte suplikacje, które występują w wersji „A”. Natomiast w przedstawieniu wydarzeń zbawczych Chrystus jawi się jako ich podmiot. Intencja natomiast jest ta sama, co w wersji „A”.

Formuły litanii mające swoje zastosowanie w obrzędach liturgicznych czerpią wzorczec z wersji „A” i wezwania ich dotyczą trzech, rzec by można, najistotniejszych wydarzeń. W takim razie są to wezwania: *Przez Twoje wcielenie, Przez Twoją śmierć i zmartwychwstanie oraz Przez zesłanie Ducha Świętego*.

#### **h) Błaganie w różnych potrzebach**

W tych prośbach znajdują się natomiast trzy wersje, z czego „A” i „B” są do wyboru, natomiast wersja „C” odmawiana jest zawsze (mowa jest naturalnie o formie dla potrzeb duchowych wiernych). Prośby w swym układzie przypominają modlitwę powszechną.

Wersja „A” w swej treści nawiązuje do suplikacji z *Wezwań do Chrystusa*, a mianowicie jest prośba o odpuszczenie grzechów, o łaskę prawdziwej pokuty, o świętą służbę, za zmarłych oraz wezwanie o wymiarze egzystencjalnym dotyczące plonów ziemi.

Wersja „B” w czterech pierwszych wezwaniach zyskuje wymiar eschatologiczny, natomiast piąte odnosi się do zachowania od różnych kataklizmów i w konsekwencji ostatnia prośba dotyczy pokoju.

Wersja „C” (wspólna dla „A” i „B”) stanowi prośbę za Kościół i całe duchowieństwo. Trzecie wezwanie nabiera wymiaru ekumenicznego, ponieważ dotyczy zjednoczenia wszystkich chrześcijan. Natomiast ostatnia intencja wyraża prośbę o doprowadzenie wszystkich ludzi do światła Ewangelii.

Wyciągając bardzo krótki wniosek z tych trzech wersji, można powiedzieć, że wszystkie prośby kryją w sobie wymiar penitencjarno-eschatologiczny i eklezjalno-egzystencjalny.

Prośby, które stosowane są w obrzędach liturgicznych w dwu przypadkach (sakrament święceń i poświęcenie kościoła) zawierają intencje eklezjalno-egzystencjalne. Natomiast we wszystkich celebracjach pojawiają się wezwania odnoszące się do rzeczywistości mającej dokonać się przez akt liturgiczny.

### **i) Modlitwy końcowe**

Zostaną tu przedstawione tylko dwie alternatywne modlitwy kończące litanię w formie dla potrzeb duchowych wiernych. Modlitwy końcowe z obrzędów liturgicznych nie będą stanowiły w tym opracowaniu przedmiotu refleksji, ponieważ należy je rozpatrywać w kontekście danego obrzędu.

*Boże, ucieczko nasza i mocy, Ty jesteś źródłem pobożności,  
wysłuchaj pokorne modlitwy swojego Kościoła i spraw,  
abyśmy otrzymali wszystko, o co Cię z ufnością prosimy*

Treść modlitwy ściśle koresponduje z wszystkimi prośbami zawartymi w litanii w części po wymienieniu imion świętych. Ponadto źródłem modlitwy są słowa samego Jezusa, który zapewnia: *otrzymacie wszystko, o co na modlitwie z wiarą prosić będziecie* (Mt 21, 22; por. Mk 11, 24). Zatem wiara jest czynnikiem, który decyduje o skuteczności modlitwy.<sup>26</sup> Jeśli rzeczywiście człowiek ma niezachwianą wiarę, zawsze znajdzie posłuch u Boga.

*Boże, Ty widzisz, że wskutek naszej słabości upadamy  
w grzechy, okaż nam swoje miłosierdzie i spraw, aby  
przykłady Twoich świętych odnowiły w nas miłość ku Tobie.*

Można dostrzec pewien kontekst tematyczny tej modlitwy z suplikacjami przy *Wezwaniach do Chrystusa*.

Tekst modlitwy wskazuje na wiarę człowieka w Boże miłosierdzie, bo przecież Bóg jest Ojcem miłosierdzia (2 Kor 1, 3), stąd sam jest *bogaty w miłosierdzie* (Ef 2, 4). Bóg poddaje człowieka doświadczeniu, aby okazać mu swe miłosierdzie (por. Rz 11, 32). Dlatego św. Paweł woła dalej: *O głębokości bogactw, mądrości i wiedzy*

---

<sup>26</sup> Por. tamże, s. 289.

*Boga! Jakże niezbadane są Jego wyroki i nie do wyśledzenia Jego drogi (w. 33).*

Proces wychodzenia z ludzkich słabości modlitwa przedstawia na drodze posługiwania się w życiu przykładami świętych, których wzywa w pierwszej (i zasadniczej) części litanii. Stąd Sobór Watykański II stwierdza dobitnie: *prawdziwy kult świętych polega nie tyle na wielorakości aktów zewnętrznych, ile raczej na nasileniu naszej czynnej miłości, poprzez którą szukamy (...) zarówno przykładu w życiu Świętych, jak i uczestnictwa w ich wspólnotcie oraz pomocy w ich wstawiennictwie (KK 51; por. KL 111).*

### **Wnioski**

Proces tworzenia, jak i sama nowelizacja, Litanii do wszystkich Świętych pokazuje, że pobożność ludowa wytworzyła formułę modlitewną, która ukazuje wiarę w wstawiennictwo świętych. Wypowiadanie imion świętych oraz prośby (z drugiej części litanii) mogą być dobrą inspiracją do naśladowania świętych w zależności od sposobu życia konkretnego człowieka, patrząc na poszczególne kategorie mieszkańców Nieba.

Poza tym litania ta pozwala żyjącym chrześcijanom wytworzyć świadomość i realną wspólnotę z Kościołem Niebieskim.

Włączenie litanii do obrzędów liturgicznych wskazuje na fakt, iż pobożność ludowa wypływa z liturgii i do niej prowadzi (por. KL 13).



## ANEKS – TEKST LITANII

### **I Błagania do Boga**

#### *Albo A*

Panie, zmiłuj się nad nami. – Panie, zmiłuj się nad nami.  
Chryste, zmiłuj się nad nami. – Chryste, zmiłuj się nad nami.  
Panie, zmiłuj się nad nami. – Panie, zmiłuj się nad nami.

#### *Albo B*

Ojcze z nieba, Boże, - zmiłuj się nad nami.  
Synu, Odkupicielu świata, Boże,  
Duchu Świąty, Boże,  
Święta Trójco, Jedyny Boże,

### **II Wezwania do Świętych**

Święta Maryjo, - módl się za nami.  
Święta Boża Rodzicielko,  
Święta Panno nad pannami,  
Święci Michale, Gabrielu i Rafale, - módlcie się za nami.  
Wszyscy święci Aniołowie,

#### *Patriarchowie i Prorocy*

Święty Abrahamie, - módl się za nami.  
Święty Mojżesz, - módl się za nami.  
Święty Eliaszu,  
Święty Janie Chrzcicielu,  
Święty Józefie,  
Wszyscy święci Patriarchowie i Prorocy, - módlcie się za nami.

#### *Apostołowie i Uczniowie*

Święci Piotrze i Pawle, - módlcie się za nami.  
Święty Andrzeju, - módl się za nami.  
Święci Janie i Jakubie, - módlcie się za nami.  
Święty Tomasz, - módl się za nami.  
Święty Mateuszu,  
Wszyscy święci Apostołowie, - módlcie się za nami.  
Święty Łukasz, - módl się za nami.

Święty Marku,  
Święty Barnabo,  
Święta Mario Magdaleno,  
Wszyscy święci Uczniowie Pańscy, - módlcie się za nami.

*Męczennicy*

Święty Szczepanie, - módl się za nami.  
Święty Ignacy Antiocheński,  
Święty Polikarpie,  
Święty Justynie,  
Święty Wawrzyńcze,  
Święty Cyprianie,  
Święty Bonifacy,  
Święty Wojciechu,  
Święty Stanisławie,  
Święty Tomaszu Becket,  
Święci Janie i Tomaszu z Anglii, - módlcie się za nami.  
Święty Pawle z Japonii, - módl się za nami.  
Święci Izaaku i Janie z Ameryki, - módlcie się za nami.  
Święty Piotrze z Polinezji, - módl się za nami.  
Święty Karolu z Ugandy,  
Święte Perpetuo i Feliccyto, - módlcie się za nami.  
Święta Agnieszko, - módl się za nami.  
Święta Mario Goretti,  
Wszyscy święci Męczennicy, - módlcie się za nami.

*Biskupi i Doktorzy Kościoła*

Święci Leonie i Grzegorz, - módlcie się za nami.  
Święty Ambroży, - módl się za nami.  
Święty Hieronimie,  
Święty Augustynie,  
Święty Atanazy,  
Święci Bazyli i Grzegorz z Nazjanzu, - módlcie się za nami.  
Święty Janie Chryzostomie, - módl się za nami.  
Święty Marcinie,  
Święty Patryku,

Święci Cyrylu i Metody, - módlcie się za nami.

Święty Karolu Boromeuszu, - módl się za nami.

Święty Franciszku Salezy,

Święty Piusie Dziesiąty,

*Kapłani i Zakonnicy*

Święty Antoni, - módl się za nami.

Święty Benedykcie,

Święty Bernardzie,

Święci Franciszku i Dominiku, - módlcie się za nami.

Święty Tomasz z Akwinu, - módl się za nami.

Święty Ignacy z Loyoli,

Święty Franciszku Ksawery,

Święty Stanisławie Kostko,

Święty Wincenty a Paulo,

Święty Janie Mario Vianneyu,

Święty Janie Bosko,

Święta Katarzyno Sienneńska,

Święta Tereso od Jezusa,

Święta Różo z Limy,

*Świeccy*

Święty Ludwiku,

Święty Kazimierzu,

Święta Moniko,

Święta Jadwigo,

Święta Elżbieto Węgierska,

Wszyscy Święci i Święte Boże, - módlcie się za nami.

### **III Wezwania do Chrystusa**

*Albo A*

Bądź nam miłościw, - wybaw nas, Panie.

Od zła wszelkiego,

Od każdego grzechu,

Od zasadzek szatana,

Od gniewu, nienawiści i wszelkiej złej woli,

Od śmierci wiecznej,  
Przez Twoje wcielenie,  
Przez Twoje narodzenie,  
Przez Twój chrzest i post święty,  
Przez Twój krzyż i mękę,  
Przez Twoją śmierć i złożenie do grobu,  
Przez Twoje święte zmartwychwstanie,  
Przez Twoje cudownie wniebowstąpienie,  
Przez zesłanie Ducha Świętego,  
Przez Twoje przyjście w chwale,

*Albo B*

Chryste, Synu Boga żywego, - zmiłuj się nad nami.  
Chryste, który na ten świat przyszedłeś,  
Chryste, który zostałeś ukrzyżowany,  
Chryste, który śmierć za nas przyjąłeś,  
Chryste, który zostałeś pogrzebany,  
Chryste, który zmartwychwstałeś,  
Chryste, który wstąpiłeś do nieba,  
Chryste, który zesłałeś Ducha Świętego na Apostołów,  
Chryste, który siedzisz po prawicy Ojca,  
Chryste, który przyjdiesz sędzić żywych i umarłych,

**IV Błagania w różnych potrzebach**

*Albo A*

Prosimy Cię, abyś nam odpuścił grzechy, - wysłuchaj nas, Panie.  
Prosimy Cię, abyś nas doprowadził do prawdziwej pokuty,  
Prosimy Cię, abyś nas samych utwierdził  
i zachował w swojej świętej służbie,  
Prosimy Cię, abyś naszym dobroczyńcom dał wieczną nagrodę,  
Prosimy Cię, abyś dał i zachował plony ziemi,

*Albo B*

Prosimy Cię, abyś nam okazał miłosierdzie, - wysłuchaj nas, Panie.  
Prosimy Cię, abyś dał nam pragnienie nieba,

Prosimy Cię, abyś uchronił nas, braci, krewnych  
i dobrodziejów od wiekuiestego potępienia,  
Prosimy Cię, abyś dał wszystkim wiernym zmarłym wieczny odpoczynek,  
Prosimy Cię, abyś zachował świat od chorób, głodu i wojny,  
Prosimy Cię, abyś dał wszystkim narodom pokój i prawdziwą zgodę,

*Zawsze odmawia się C*

Prosimy Cię, abyś strzegł Kościoła świętego i nim kierował,  
- wysłuchaj nas, Panie.  
Prosimy Cię, abyś zachował Ojca świętego i całe duchowieństwo  
w prawdziwej pobożności,  
Prosimy Cię, abyś zjednoczył wszystkich wierzących w Chrystusa,  
Prosimy Cię, abyś wszystkich ludzi doprowadził do światła Ewangelii.

### **V Zakończenie**

*Albo A*

Chryste, usłysz nas. – Chryste, usłysz nas.  
Chryste, wysłuchaj nas. – Chryste, wysłuchaj nas.

*Albo B*

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, - zmiłuj się nad nami.  
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, - zmiłuj się nad nami.  
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, - zmiłuj się nad nami.

### **Modlitwa**

Boże, ucieczko nasza i mocy, Ty jesteś źródłem pobożności,  
wysłuchaj pokorne modlitwy swojego Kościoła i spraw, abyśmy otrzymali wszystko, o co Cię z ufnością prosimy. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

*Albo:*

Boże, Ty widzisz, że wskutek naszej słabości upadamy w grzechy, okaż nam swoje miłosierdzie i spraw, aby przykłady Twoich świętych odnowiły w nas miłość ku Tobie. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

## RECENZJE

**Wychowanie do patriotyzmu**, red. ks. W. Janiga, Przemysł–Rzeszów 2006, ss. 792.

Patriotyzm w naszej najnowszej historii był na cenzurowanym. W okresie zniewolenia komunistycznego po II wojnie światowej promowano w naszym kraju internacjonalizm, włączano w umysły Polaków, zwłaszcza młodzieży, ideologię marksistowską. Interesy rządzącej partii stawiano ponad wartościami narodowymi. Zaś po upadku komunistycznego totalitaryzmu zaczęło dominować błędnie rozumiane hasło „wchodzenia do Europy”. W dalszym ciągu w mediach pomijano nie tylko treści patriotyczne, ale nawet unikano terminologii z nimi związanej. Szerzono natomiast ideologię indywidualistyczną i liberalną, prowadzącą do kosmopolityzmu. Toteż nic dziwnego, że patriotyzm jako wartość i postawa ludzka wszedł w fazę kryzysu.

W tej sytuacji z radością należy powitać bardzo obszerne dzieło zbiorowe, pt. *Wychowanie do patriotyzmu*, przygotowane pod redakcją ks. dra W. Janiga. Monografia ta zawiera aż 50 artykułów. Podzielona została na dwie części: ogólną i szczegółową. W części ogólnej wyodrębniono trzy, treściowo różne, działy. W pierwszym zostały ukazane wieloaspektowo podstawy wychowania patriotycznego (11 artykułów). Analizie poddano podstawy biblijne, teologiczne, psychologiczne i filozoficzne. Zamieszczono tam także rozważania na temat narodu, ojczyzny i kultury. W drugim dziale zgrupowano niektóre wątki z historii polskiego patriotyzmu (10 artykułów), jak np. modlitwy za Ojczyznę w okresie porozbiorowym, wychowanie patriotyczne w harcerstwie i w służbach mundurowych. W trzecim dziale zebrano teksty dotyczące aktualnych wyzwań w zakresie wychowania patriotycznego (7 artykułów). W części szczegółowej wyodrębniono dwa działy. W pierwszym są ukazane szerokie obszary wychowania do patriotyzmu (15 artykułów). Znajdują się tam interesujące teksty dotyczące wychowania patriotycznego przez liturgię, kaznodziejstwo, sztukę plastyczną, muzykę, pieśń patriotyczną. Uwzględniono także niektóre podmioty wychowania patriotycznego:

rodzinę, szkołę, Kościół. W drugim dziale zostały zaprezentowane postacie wybitnych polskich patriotów z ostatniego stulecia: biskup Pelczar, ks. Bronisław Markiewicz, Anna Jenke, ks. Jerzy Popiełuszko, Prymas Wyszyński, Karol Wojtyła – Jan Paweł II.

W sumie recenzowana monografia obejmuje bardzo szerokie spektrum treści dotyczących patriotyzmu. Jej siłą jest wieloaspektowe ujęcie tematu. Służą temu niektóre powtórzenia. Na przykład temat „patriotyzm dzisiaj” – podjęło troje autorów (O. Jacek Salij OP, ks. Marek Dziewiecki i Krystyna Ostrowska), ale każdy pod innym aspektem, komplementarnie, dzięki czemu czytelnik nie tylko poszerza zakres wiedzy, ale może także wyrobić sobie własny, bardziej wyważony pogląd na to zagadnienie.

Monografia zawiera także powtórzenia, które są raczej zbędne. Dotyczą one zwłaszcza niektórych pojęć. Pojęcie patriotyzmu jest analizowane wielokrotnie, m.in. na stronicach: 35–36; 98–102; 137–138; 334–335; 369–372; 422–423; 507–510; 740–741. Również kilkakrotnie powtarza się analiza pojęcia narodu (m.in. na s. 117–118; 227–229; 344–350; 484–485), ojczyzny (ss. 135–136; 333; 373–374; 466–470; 485–486), kultury (ss. 118; 123–126; 351–358), wartości (ss. 95–98; 109–111; 386–389). Do usterek można też zaliczyć nierówne potraktowanie podmiotów wychowania patriotycznego. Wśród nich mocno wyeksponowana została szkoła (6 artykułów), przy stosunkowo słabym uwzględnieniu najważniejszego podmiotu, tj. rodziny (1 artykuł), a także Kościoła (1 artykuł) i środków społecznego przekazu (1 artykuł) oraz zupełnym pominięciu pozostałych podmiotów. Czytelnik zauważa także inny, bardziej – jego zdaniem – znaczący brak. Tytuł dzieła: *Wychowanie do patriotyzmu* domaga się rozpracowania także pierwszego jego członu – wyjaśnienia, na czym polega wychowanie, podania jego teorii. Kilkudzaniowe wzmianki na temat wychowania w niektórych artykułach wydają się niezadowalające.

Mimo tych niedociągnięć, recenzowane dzieło posiada dużą wartość. Stanowi materiał do wykorzystania w procesie wychowania i samowychowania do patriotyzmu. Obok teorii zawiera szereg cennych wskazówek do zastosowania w praktyce. Niebagatelne znaczenie mają też przedłożone w ostatnim dziale wzory osobowe wybit-

nych patriotów minionego wieku, stosownie do znanej maksymy: *słowa uczą, ale czyny pociągają*.

Należy również zauważyć, że obecnie, gdy polski rząd zamierza wprowadzić wychowanie patriotyczne do programu szkolnego jako odrębny przedmiot, recenzowana tu monografia nabrała szczególnej aktualności, a jej wydanie właśnie teraz jest „strzałem w dziesiątkę”.

*ks. Kazimierz Bełch*



**Ks. MIECZYŚLAW OLSZEWSKI, Duszpasterstwo parafialne w świetle programów duszpasterskich Episkopatu Polski 1967–2000. Studium teologiczno-pastoralne, Białystok 2005, ss. 439.**

U podstaw skuteczności każdej pracy znajduje się dobra jej organizacja. Stwierdzenie to odnosi się także do pracy duszpasterskiej. Na każdym jej poziomie niezbędne są odpowiednie programy i plany. Umożliwiają one oszczędność czasu i sił oraz dają możliwość dobrego ich wykorzystania, chronią przed przypadkowością, improwizacją i zaskoczeniem, pozwalają dać z siebie więcej, wprowadzają porządek i sprawiają, że wszystko to, co jest ważniejsze, nie będzie zaniedbane. Program, zwłaszcza długofalowy, ukazuje szerszą perspektywę, pozwala dostrzec cel, do którego się zmierza, oraz powiązanie poszczególnych zadań, w tym także tzw. akcji duszpasterskich w organiczną całość. W konsekwencji tworzy stabilność duszpasterską. Nie jest to jednak stabilność bierna, ale dynamiczna, motywująca do stałej aktywności, aż do osiągnięcia zamierzonego celu. W atmosferze takiej stabilności można liczyć na trwałe efekty duszpasterskiego trudu, stosownie do łacińskiego *adagium*: *Gutta cavat lapidem non vi, sed saepe cadendo* (woda drąży kamień nie siłą, lecz częstym spadaniem).

Wymienione tu korzyści programowania nasuwają pytania: czy programy duszpasterskie są rzeczywiście przygotowywane, jaki mają charakter oraz w jakim stopniu są realizowane. Próbę odpowiedzi na pierwsze i drugie pytanie podjął ks. Mieczysław Olszewski w swej rozprawie habilitacyjnej, zawierającej analizę duszpasterstwa parafialnego w świetle programów duszpasterskich opracowanych przez Komisję Duszpasterstwa Ogólnego Episkopatu Polski. Przedmiotem zainteresowania autora był okres po zakończeniu Wielkiej Nowenny przed Millennium Chrztu Polski, lata 1967–2000. Wielka Nowenna (1957–1966), jak powszechnie wiadomo, była precyzyjnie zaprogramowana przez Prymasa Tysiąclecia i zgodnie z wytycznymi zrealizowana, o czym traktują liczne opracowania. Toteż ponowne jej analizowanie autor uznał za zbędne.

Na pierwsze z postawionych pytań autor udziela pozytywnej odpowiedzi już we wstępie i pierwszym rozdziale rozprawy. Stwierdza, że po Millennium, już od roku liturgicznego 1996/19967, były przez Komisję Duszpasterstwa Ogólnego Episkopatu Polski przygotowywane na każdy rok programy duszpasterskie, przy czym najczęściej opracowywano je cyklicznie na 3–4 kolejne lata. Przez szereg lat, ze względu na restrykcyjną cenzurę, były przekazywane w maszynopisie do poszczególnych diecezji, tam przepisywane na maszynie i dostarczane do parafii. Później przesyłano je w formie broszur drukowanych na powielaczu, a od 1989 r. w formie książkowej. Do programów duszpasterskich były dołączane programy kaznodziejskie. Odpowiedzi na drugie pytanie, dotyczące charakteru programów duszpasterskich, autor udziela w kolejnych rozdziałach pracy.

Rozprawa podzielona jest na sześć rozdziałów. Dwa pierwsze rozdziały mają charakter wprowadzający. Pierwszy zawiera założenia metodologiczne. Charakteryzuje również metodę jakościowej analizy zawartości, którą posłużono się przy opracowywaniu programów duszpasterskich, stanowiących podstawowy materiał źródłowy. Natomiast rozdział drugi traktuje o urzeczywistnieniu się Kościoła w parafii. Autor ukazuje najpierw wizję Kościoła i parafii w oparciu o naukę Soboru Watykańskiego II i Jana Pawła II, a następnie określa parafię i jej uwarunkowania w świetle programów duszpasterskich Episkopatu Polski. Rozdziały trzeci, czwarty i piąty zawierają analizę duszpasterstwa parafialnego w świetle programów. Rozdział trzeci skupia się na podmiocie duszpasterstwa, czwarty na duszpasterstwie zwyczajnym, a piąty na nadzwyczajnym. Rozdział szósty (ostatni) zawiera ocenę programów.

Analizy wykazały, że programy uwzględniają aktualną, ciągle się zmieniającą sytuację polityczno-społeczną, zwracając uwagę zwłaszcza na zagrożenia dla wiary i moralności. Podmiotem duszpasterstwa parafialnego w świetle programów są głównie prezbiterzy, a także biskupi. Natomiast podmiotowość wiernych świeckich, zdaniem autora, nie jest w programach wystarczająco uwidocznioma. Wprawdzie mówi się tam wielokrotnie o potrzebie zaangażowania świeckich w życie parafii, ale czyni się to zbyt ogólnikowo. Jednakże porównanie w tym aspekcie kolejnych programów wskazuje na powolne prze-

chodzenie od modelu piramidalnego, czyli odpowiedzialności za parafię jedynie osób duchownych, w kierunku przekazywania części zadań i odpowiedzialności wiernym świeckim. Programy koncentrują się przede wszystkim na duszpasterstwie zwyczajnym. Duszpasterstwo zaś nadzwyczajne zostało potraktowane wybiórczo. Najwięcej uwagi programy poświęcają duszpasterstwu rodzin i duszpasterstwu młodzieży. Uwzględniają również niektóre aspekty duszpasterstwa inteligencji oraz duszpasterstwa ludzi pracy, zwłaszcza rolników i robotników. Silniej zaakcentowano również duszpasterstwo trzeźwościowe.

Autor podejmuje także refleksję nad możliwością realizacji w parafiach analizowanych przezeń programów pastoralnych. Dostrzega w nich brak długofalowego planowania, brak pogłębionych analiz duszpasterskich, dużą różnorodność i zmienność tematyki, co – jego zdaniem – nie służy systematyczności i ciągłości pracy duszpasterskiej oraz pogłębieniu przekazywanych treści. Wyzwała bowiem aktywizm kosztem pracy wewnętrznej i modlitwy.

Zauważone braki w programach duszpasterskich znalazły swe odbicie w wysuwanych przez autora postulatach. Celem duszpasterskiego upodmiotowienia wiernych świeckich powinni oni być dopuszczeni do udziału w tworzeniu programu dla parafii. Zatem program przysłany odgórnie powinien być przy ich udziale przedyskutowany i przepracowany stosownie do miejscowych potrzeb i możliwości, zaś zadania w ramach realizacji programu winny być rozdzielane w drodze osobowego kontaktu we wspólnocie parafialnej. Drugi postulat dotyczy długofalowości programów. Perspektywiczne programowanie jest konieczne tak w duszpasterstwie zwyczajnym, jak i w nadzwyczajnym. Duszpasterstwo nadzwyczajne wymaga więcej czasu i przygotowania, niekiedy specjalistycznego, wskutek czego często przekracza możliwości pojedynczej parafii. Z tego względu programy diecezjalne, dekanalne i parafialne powinny potraktować je bardziej szczegółowo i konkretnie.

Recenzowana książka, obok wielu cennych spostrzeżeń i przemyśleń, zawiera także słabsze strony, zwłaszcza w płaszczyźnie terminologii. Autor oddzielnie definiuje pojęcia planowania i programowania, a w konsekwencji planu i programu, z czego wynika, że

traktuje je jako treściowo odmienne. Mimo to w dalszej części pracy posługuje się nimi zamiennie, jakby były synonimami. Drugie zastrzeżenie dotyczy terminologii różnych rodzajów duszpasterstwa nadzwyczajnego. Najpierw autor stwierdza, że przedmiotem duszpasterstwa specjalistycznego są osoby niedostosowane do norm prawnych i społecznych, jak alkoholicy, narkomani, przestępcy, zaburzeni psychicznie (s. 299), a następnie zalicza do duszpasterstwa specjalistycznego duszpasterstwo chorych, i to *nie tylko chorych hospitalizowanych, ale także tych przebywających w ich własnych mieszkaniach czy znajdujących się w domach opieki społecznej* (s. 356). Również duszpasterstwo stanowe niesłusznie włącza do duszpasterstwa sytuacyjnego zamiast do kategoryjnego (s. 297).

Mimo tych terminologicznych nieścisłości recenzowana książka nie traci swoich walorów. Stanowi pierwsze w naszej literaturze naukowe opracowanie programów duszpasterskich w tak dużej skali. Będzie zapewne służyć pomocą zarówno gremiom przygotowującym programy, jak i społecznościom parafialnym programy te realizującym. Może również pobudzić pastoralistów do poszukiwania – na drodze badań empirycznych – odpowiedzi na trzecie, a zarazem najważniejsze spośród wyżej postawionych pytań, dotyczące stanu realizacji programów duszpasterskich w polskich parafiach.

*ks. Kazimierz Belch*

---

## SPRAWOZDANIA

### **Specjalizacja Teologii Praktycznej KUL**

Specjalizację teologii praktycznej tworzą cztery katedry:

- katedra teologii pastoralnej ogólnej, której kierownikiem jest ks. dr hab. Stanisław Bielecki, profesor KUL, a adiunktem ks. dr Wiesław Śmigiel;
- katedra teologii szczegółowej, której kierownikiem jest ks. prof. dr hab. Ryszard Kamiński, a adiunktem jest ks. dr Marek Fijałkowski;
- katedra teologii charytatywnej, której kierownikiem jest ks. dr hab. Wiesław Przygoda, profesor KUL;
- jest też katedra socjologii religii.

Działalność naukowo-badawcza specjalizacji teologii praktycznej koncentruje się na kilku obszarach badawczych. Jej wyrazem są przygotowane do druku publikacje, prowadzone w ramach seminarium naukowego badania, których owocem są powstające prace doktorskie, licencjackie i magisterskie oraz zajęcia dydaktyczne, prowadzone przez pracowników omawianej specjalizacji.

W ramach specjalizacji teologii praktycznej prowadzone są cztery seminaria naukowe:

- seminarium z teologii ogólnej, prowadzone przez ks. prof. Bieleckiego, przy którym realizowanych jest osiem prac doktorskich;
- seminarium z teologii pastoralnej szczegółowej, prowadzone przez ks. prof. R. Kamińskiego, gdzie realizowane jest ponad trzydzieści prac doktorskich;
- seminarium z teologii charytatywnej, prowadzone przez ks. prof. W. Przygodę, przy którym realizowane jest siedem prac doktorskich.

### ***Kierunki badawcze***

Pracownicy i doktoranci specjalizacji teologii praktycznej KUL podejmowali badania nad funkcją diakonii w Kościele, formami duszpasterstwa nadzwyczajnego, hierarchią i laikatem w Kościele oraz metodami teologii pastoralnej.

Ponadto podejmowano problematykę ewangelizacji Kościoła w Polsce po 1989 r., badania nad rolą katolików w rozwoju środowiska lokalnego oraz kwestie dotyczące formacji społeczno-charytatywnej. Prowadzono także badania nad teologicznymi podstawami duszpasterstwa oraz nad znaczeniem małych grup religijnych w odnowie duszpasterstwa.

Badania nad metodologią teologii pastoralnej zaowocują w formie przygotowanej książki pt.: *Wprowadzenie do pisania prac naukowych z teologii pastoralnej*. Autorem tej książki jest ks. prof. Ryszard Kamiński. Ukaże się ona w 2007 r. Badania zaś nad teorią i praktyką duszpasterską zaowocują książką *Działalność zbawcza Kościoła w teorii i praktyce pastoralnej*. Ta książka ukaże się w roku bieżącym. Jej autorem jest również ks. prof. R. Kamiński.

Ponadto badania zaowocowały rozprawą habilitacyjną, dysertacjami doktorskimi, licznymi artykułami opublikowanymi przez pracowników specjalizacji oraz wykładami i referatami wygłoszonymi na sympozjach krajowych i zagranicznych.

### ***Habilitacje i doktoraty***

W 2004 r. zostały zakończone badania na temat modelu posługi charytatywnej w Polsce i uwieńczone rozprawą habilitacyjną adiunkta katedry teologii pastoralnej szczegółowej księdza doktora W. Przygody, pt. *Posługa charytatywna Kościoła w Polsce. Studium teologiczno-pastoralne*. W 2005 r. powstała w specjalizacji teologii praktycznej nowa katedra teologii charytatywnej, której kierownikiem został ks. dr hab. W. Przygoda. Ksiądz Przygoda w styczniu 2006 r. otrzymał stanowisko profesora KUL.

W latach 2003–2006 w ramach specjalizacji teologii praktycznej KUL powstało szesnaście rozpraw doktorskich.

Na seminarium z teologii pastoralnej szczegółowej prowadzonego przez ks. prof. dr. hab. R. Kamińskiego:

- Ks. Wiesław Śmigiel, *Czytelnictwo religijne jako środek formacji religijnej wiernych. Studium teologiczno-pastoralne*, Lublin 2003.
- O. Grzegorz Gut OFMConv, *Działalność apostolska Franciszkańskiego Zakonu Świeckich. Studium pastoralne*, Lublin 2004.
- Ks. Jacek Szostakiewicz, *Duszpasterstwo nauczycieli w Polsce. Studium teologiczno-pastoralne*, Lublin 2004.
- Ks. Jacek Goleń, *Postawy rodziców wobec zadań wychowania seksualnego. Studium pastoralne*, Lublin 2004.
- Ks. Andrzej Kuliberda, *Odnowa charyzmatyczna w duszpasterstwie według Pawła VI i Jana Pawła II. Studium teologiczno-pastoralne*, Lublin 2004.
- Ks. Bogdan Zatorski, *Formacja apostolska ludzi świeckich w świetle nauczania Jana Pawła II. Studium teologiczno-pastoralne*, Lublin 2005.
- Ks. Jacek Mucha, *Recepcja misji ewangelizacyjnych w Diecezji Siedleckiej w latach 1997–1999. Studium pastoralno-homiletyczne*, Lublin 2006.
- Ks. Tomasz Orzeł, *Sakrament pokuty i pojednania w życiu młodzieży. Studium teologiczno-pastoralne*, Lublin 2006.
- Ks. Jacek Smyk, *Znaczenie religijne pielgrzymki w życiu młodzieży na przykładzie 17 Warszawskiej akademickiej pielgrzymki*, Lublin 2006.
- Ks. Maciej Chwarścianek, *Współpraca duchownych z laikatem według Jana Pawła II*, Lublin 2006.

Na seminarium z teologii pastoralnej ogólnej prowadzonego przez ks. prof. dr. hab. S. Bieleckiego:

- Ks. Dariusz Kujawa, *Chrzest Jezusa w Jordanie (Mt 3,13–17; Mk 1,9–11; Łk 3,21–22) w posoborowym przepowia-*

- daniu polskim. *Studium egzegetyczno-homiletyczne*, Lublin 2003.
- Ks. Waldemar Radecki, *Przypowieść o Bożym Miłosierdziu (Łk 15, 1–32) w posoborowym przepowiadaniu polskim*, Lublin 2003.
  - Hanna Harnish, *Aktualne formy współpracy Zgromadzenia Najświętszego Odkupiciela z wiernymi świeckimi. Studium teologiczno-pastoralne*, Lublin 2004.
  - Ks. Volodymir Zdan, *Osiem błogosławieństw (Mt 5, 1–12) w posoborowym przepowiadaniu polskim. Studium biblijno-homiletyczne*, Lublin 2005.
  - Magdalena Progonowicz, *Podróż Jezusa do Jerozolimy (Mk 10, 2–30.35–52) w ujęciu komentarzy do niedzielnych czytań mszalnych zamieszczonych w wybranych posoborowych tygodnikach katolickich. Studium biblijno-pastoralne*, Lublin 2005.
  - Maria Korniak, *Wydarzenie paschalne (J 20, 1–9, 19–21) w ujęciu komentarzy do niedzielnych czytań mszalnych zamieszczanych w wybranych posoborowych tygodnikach katolickich*, Lublin 2005.

### ***Leksykon teologii pastoralnej***

W 2003 r. pracownicy katedry teologii pastoralnej szczegółowej rozpoczęli prace organizacyjne i redakcyjne w ramach projektu wspieranego „Grantem KBM” *Leksykon teologii pastoralnej*. W grudniu 2005 r. zakończono prace nad *Leksykonem*, który został złożony do Wydawnictwa Towarzystwa Naukowego KUL. *Leksykon teologii pastoralnej* zawiera 257 haseł merytorycznych, 126 biogramów najwybitniejszych teologów – pastoralistów z kraju i z zagranicy oraz 23 hasła odsyłaczkowe. Do wykonania projektu zostało zaproszonych ponad 100 autorów z wiodących środowisk teologicznych w Polsce, a opublikowanie *Leksykonu* nastąpi jesienią bieżącego roku.



## **Zakład Teologii Pastoralnej Wydziału Teologicznego UAM w Poznaniu**

Pracownicy Zakładu Teologii Pastoralnej Wydziału Teologicznego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu prowadzą badania w kilku kierunkach. Kierownik Zakładu, ks. prof. Adam Przybecki, swoje zainteresowania naukowe koncentruje wokół zagadnień metodologii teologii praktycznej z uwzględnieniem badań interdyscyplinarnych, teologicznych podstaw duszpasterstwa, perspektyw pastoralnej aktywności Kościoła w Polsce oraz zagadnień duszpasterstwa akademickiego.

Aktualnie otwarte są cztery przewody doktorskie:

- Jolanta Próchniewicz, *Kościół Katolicki wobec osób homoseksualnych. Polskie doświadczenia i poszukiwania pastoralne*, Poznań 2006 (obroniony w czerwcu br.)
- Marek Grupka OP, *Rola kapłana w polskim duszpasterstwie akademickim. Studium z zakresu teologii pastoralnej na przykładzie ośrodka dominikańskiego w Gdańsku*.
- ks. Waldemar Szlachetka, *Struktura i działalność Szkół Nowej Ewangelizacji „Redemptoris Misio” w duszpasterstwie polskim. Studium socjologiczno-pastoralne*.
- Joplanta Kurosz, *Między szkołą a parafią. Współdziałanie szkolnego nauczania religii z duszpasterstwem dzieci i młodzieży*.

Poza tym w przygotowaniu pozostaje kilka innych tematów prac doktorskich, m.in.: *Między pielgrzymowaniem a turystyką religijną. Studium pastoralne polskiego doświadczenia grupowych wyjazdów pielgrzymkowych po 1989 roku* oraz poświęcony duszpasterstwu akademickiemu w Bydgoszczy.

Pracujący w Zakładzie adiunkci, swoje naukowe zainteresowania kierują w kilku kierunkach.

Ks. dr Szymon Stułkowski bada relacje między nauczaniem religii w szkole a katechezą sakramentalną, problematykę duszpaster-

stwa rodzin oraz zagadnienia związane z rozwiązywaniem konfliktów w Kościele, szczególnie jednak interesuje się zagadnieniem duszpasterstwa sytuacji kryzysowych. Zamierza w tym kierunku przygotowywać swoją rozprawę habilitacyjną.

Ks. dr Mieczysław Polak koncentruje się na zagadnieniach duszpasterstwa rodzin, ze szczególnym uwzględnieniem przygotowania do sakramentu małżeństwa oraz teologii laikatu i apostołstwa. Najnowszym kierunkiem jego zainteresowań jest problem mystagogii rozpatrywanej w kontekście uwarunkowań duszpasterskich Kościoła w Polsce. To zagadnienie pragnie uczynić przedmiotem swojej pracy habilitacyjnej, w której zamierza ukazać, między innymi, znaczenie mystagogii w historii Kościoła, koncepcje nowej mystagogii i duszpasterstwa mystagogicznego oraz możliwości realizacji tegoż duszpasterstwa w warunkach polskich.

Ks. dr Sławomir Grześniak interesuje się duszpasterstwem chorych i umierających, podstawami teologicznej działalności hospicyjnej oraz problematyką teologicznych podstaw diakonii Kościoła w kontekście działalności współczesnej *Caritas*.

Zatrudniona jedna asystentka w Zakładzie – mgr Jolanta Kurosz koncentruje się w swoich badaniach na problemie współdziałania katechezy szkolnej z duszpasterstwem dzieci i młodzieży.

Zakład, oprócz wydawanego od 2001 r. czasopisma *Teologia praktyczna* (jesienią ukaże się już siódmy tom), zamierza w tym roku opublikować w wydawnictwie Wydziału przygotowane polskie tłumaczenie książki *Nicht wie Milch und Honig. Unterwegs zu einer Pastoraltheologie Ost(Mittel)Europa*, wydanej przez Schwabenverlag w ramach działalności Pastorales Forum Wien w 2000 r. Ukazała się ona jako kolejna pozycja serii pt. *Gott nach dem Kommunismus*, poświęconej drogom teologii pastoralnej w Europie Środkowowschodniej pod redakcją P. Zulehnera. Tłumaczenia dokonali trzej pastorałści z różnych ośrodków w Polsce.

## Katedra Teologii Pastoralnej i Duszpasterstwa Rodzin Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego

Katedra kierowana przez dr. hab. Krystiana Wojaczka, profesora Uniwersytetu Opolskiego, adekwatnie do swej nazwy zajmuje się problematyką zarówno duszpasterstwa rodzin, jak i ogólnopastoralną. Wśród problemów związanych z duszpasterstwem rodzin dominują zagadnienia wynikające z wpływu czasowej rozłąki, spowodowanej wyjazdami zarobkowymi za granicę, dlatego realizowane są tematy prac magisterskich nt. wpływu rozłąki i przyczyn ekonomicznych na trwałość i więź małżeńską, na wychowanie dzieci oraz na obraz ojca w rodzinie. Ponadto realizowane są prace nt. *Małżeńskie obdarowanie u podstaw profilaktyki dysfunkcji rodziny*. Pracami tymi kieruje dr hab. Krystian Wojacek przy współpracy ks. dr. J. Dzierżanowskiego oraz ks. dr. P. Landwójtowicza. Ostatnio pod kierunkiem dr. hab. K. Wojaczka napisano pracę doktorską pt. *Przemiany koncepcji małżeństwa u młodzieży jako problem katechetyczny*.

- Dr hab. K. Wojacek przygotowuje książkę profesorską pt. *Więź małżeńska w sytuacji rozłąki i przyczyn ekonomicznych*.
- Ks. dr J. Dzierżanowski przygotowuje pracę habilitacyjną pt. *Przygotowanie do małżeństwa sakramentalnego z wykorzystaniem dynamiki grupy*.
- Ks. dr P. Landwójtowicz przygotowuje pracę habilitacyjną pt. *Poradnictwo rodzinne w ramach systemowego podejścia do rodziny*.

Spośród problemów ogólnopastoralnych na seminarium magisterskim podejmowane są tematy dotyczące różnych działań duszpasterstwa specjalistycznego w diecezji opolskiej. Ponadto aktualnie realizowane są prace doktorskie nt.: *Zachowanie kryteriów eklezjalności w grupach Odnowy w Duchu Świętym na terenie diecezji opolskiej*, *Duszpasterstwo chorych terminalnie* oraz *Świadomość przynależności do Kościoła lokalnego w parafii Wysoka*. Pracami tymi kieruje ks. dr hab. Józef Mikołajec.

Duża część prac naukowych, powstałych w ramach naszej katedry, oparta jest na schemacie pastoralnego paradygmatu. Dlatego też są to najczęściej prace empiryczne, korzystające z wyników własnych badań socjologicznych. Tematem badań własnych autora niniejszego sprawozdania jest formacja stała teologów świeckich w Kościele.

**Zakład Teologii Pastoralnej i Historii Duszpasterstwa  
Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Śląskiego  
w Katowicach**

Kierownik: ks. prof. dr hab. Józef Kretosz. Adiunkci: ks. dr hab.  
Jan Górecki, ks. dr hab. Ireneusz Celary, ks. dr hab. Bogdan Biela.

***Publikacje zwarte z lat 2004–2006***

- Ks. J. Krelosz (opr.), *Komitet Rzymskokatolickiej Katedry we Lwowie. Posiedzenia Organu Wykonawczego i Komisji Rewizyjnej Komitetu Katedry 1965–1991*, Katowice 2004.
- Ks. J. Kretosz (współautor), *Lista strat wśród duchowieństwa Metropolii Lwowskiej obrządku łacińskiego w latach 1939–1945*, Opole 2005.
- Ks. J. Górecki, *Pielgrzymi szlak na Górę Świętej Anny*, Katowice 2004.
- Ks. J. Górecki (red.), *Matka Boża w ludzie Bożym*, Katowice 2005.
- Ks. Z. Glaeser, J. Górecki (red.), *Pielgrzymowanie a integracja*, Opole 2005.
- Ks. I. Celary, *Rezurekcyjny wymiar nowej ewangelizacji i „główne” miejsca jej urzeczywistniania*, Opole 2004 (praca habilitacyjna).
- Ks. B. Biela, *Zarys koncepcji teologii pastoralnej ks. Franciszka Blachnickiego*, Katowice 2004.
- Ks. B. Biela, *Parafia miejscem urzeczywistniania się komunii Kościoła*, Katowice 2006 (praca habilitacyjna).

***Konferencje***

- *Matka Boża w Ludzie Bożym* – 11.05.2004.

- *Od mistagogii do chrześcijańskiej duchowości* – 20.05.2004.
- *Idźcie i nauczajcie. Zadania ewangelizacyjne dzisiaj* – 27.11. 2004.
- V Ogólnopolska Konferencja Katechetów Szkół Specjalnych pt. *Etyczne i duchowe problemy osób niepełnosprawnych* – 17–20.11.2005.
- Międzynarodowa konferencja naukowa pt. *Zapomniana natura rzeczy. Kościół wobec współczesnych patologii społecznych* – 26.11.2005.
- *Człowiek droga Kościoła*. Sympozjum poświęcone czterdziestej rocznicy zakończenia Soboru Watykańskiego II – 1.12.2005.
- Międzynarodowa konferencja pt. *Pielgrzymowanie jako znak integracji ludów i narodów Europy* – 28.04.2005.
- *Eucharystia a życie* – 9.05.2005.
- *W poszukiwaniu sensu cierpienia. Interdyscyplinarny dialog w pierwszą rocznicę śmierci Jana Pawła II* – 3.04.2006.

### ***Rocznik Wydziału Teologicznego „STUDIA PASTORALNE”***

Czasopismo *Studia Pastoralne* jest rocznikiem i w swej strukturze zawiera następujące działy: artykuły, materiały, recenzje i omówienia, a także sprawozdania. W dziale artykułów wyodrębniają się specyficzne obszary, dedykowane poszczególnym dziedzinom teologiczno-pastoralnym, tj. teologii pastoralnej, liturgice, homiletyce, katechetyce, misjologii i duchowości chrześcijańskiej. Redakcja *Studiów Pastoralnych* otwiera przed wszystkimi chętnymi możliwość współpracy w dziele tworzenia kolejnych tomów rocznika, z myślą o tym, że stanie się pismem otwartym dla wszystkich, gwarantującym swobodną i pogłębioną wymianę myśli teologicznych oraz duszpasterskich doświadczeń, którymi możemy się wzajemnie ubogacać, a także wspomagać Kościół w jego wszechstronnej misji, spełnianej z mandatu Chrystusa w konkretnym czasie historycznym i w real-

nych warunkach społeczno-kulturowych. W 2005 r. ukazał się pierwszy numer z artykułami wiodącymi, dotyczącymi teologii pastoralnej w sensie ścisłym. Wiodące artykuły przygotowywanego do druku drugiego tomu w roku 2006, będą poświęcone tematowi: *Misja Kościoła za pontyfikatu Jana Pawła II*.

**Rada naukowa:** ks. prof. UKSW dr hab. Ignacy Bokwa (Warszawa), ks. prof. dr hab. Stanisław Czerwik (PAT Kraków), ks. prof. dr hab. Ryszard Kamiński (KUL Lublin), ks. prof. UKSW dr hab. Kazimierz Misiaszek SDB (Warszawa), o. dr hab. Gerard Siwek CSsR (PAT Kraków), ks. prof. dr hab. Helmut Jan Sobeczko (UO Opole), prof. UO dr hab. Krystian Wojaczek (Opole).

**Zespół redakcyjny:** ks. Bogdan Biela, ks. Roman Buchta, ks. Antoni Reginek, ks. Leszek Szewczyk (sekretarz), ks. Andrzej Żądło (redaktor naczelny).

Adres Redakcji: *Studia Pastoralne*. Wydział Teologiczny Uniwersytetu Śląskiego, ul. Jordana 18, 40–043 Katowice  
Tel.: (0-prefiks-32) 356 90 56; faks.: (0-prefiks-32) 356 90 55  
internet: [www.wtl.us.edu.pl](http://www.wtl.us.edu.pl)  
e-mail: [sekretariat@wtl.us.edu.pl](mailto:sekretariat@wtl.us.edu.pl)

Wydawca: Księgarnia św. Jacka Sp. z o.o., ul. Warszawska 58, 40-008 Katowice  
Tel.: (0-prefiks-32) 355 48 00; faks.: (0-prefiks-32) 355 81 30  
e-mail: [redakcja@ksj.pl](mailto:redakcja@ksj.pl)  
księgarnia internetowa: [www.ksj.pl](http://www.ksj.pl)

*Seria wydawnicza WT „KOŚCIÓŁ W TRZECIM TYSIĄCLECIU”*

Seria ta otwarta jest na zagadnienia teologiczne, dotyczące kwestii eklezjologiczno-duszpasterskich, ze szczególnym nastawieniem na promowanie tych aspektów teologicznych, bądź metod duszpasterskiego działania, które odzwierciedlają nauczanie Soboru Watykańskiego II o Kościele oraz stanowią próbę odpowiedzi na harmonizującą z tym nauczaniem i adekwatną do znaków czasu obecność wspólnot lokalnych we współczesnym świecie. Dotychczas ukazały się 4 tomy. Ostatni tom z roku 2005 jest dziełem zbiorowym (red. ks. dr hab. A. Żądło) i nosi tytuł *Eucharystia w życiu Kościoła*.

## **Katedra Teologii Pastoralnej i Liturgiki w Szczecinie**

Kierownikiem katedry teologii pastoralnej i liturgiki jest ks. prof. Jerzy Stefański z Poznania. W Katedrze pracuje czterech liturgistów i dwóch pastoralistów. Tworzymy Wydział w ramach trzech diecezji, co utrudnia sprawne funkcjonowanie. Nie mniej jednak wydaliśmy dwanaście publikacji w ostatnich dwóch latach *Colloquia theologiae catholicae* – czasopismo (półrocznik) oraz *Studia i rozprawy* – dzieła zwarte. To owoc pracy poszczególnych katedr. Pierwsza publikacja naszej katedry nosi tytuł *Recepcja wskazań Soboru Watykańskiego II*. W przyszłym roku ukaże się część druga.

Czekamy na prawa nadawania tytułów doktorskich. Nie chodzi o katedrę, ale o cały wydział. Istnieje konieczność usamodzielnienia katedry, co umożliwi wówczas właściwe działanie akademickie. Na razie jest to dydaktyka oraz próba zaszczepienia teologii na tym wysuniętym i zapomnianym skrawku Polski. Odwołujemy się do korzeni Uniwersytetu z wydziałem teologicznym w Gryffi (dawne Deserowo). Można powiedzieć, że sto kilometrów od Szczecina wydział teologiczny funkcjonował już na przełomie XVII/XVIII wieku. Teraz właściwie jest to powrót do tych korzeni.



## Sprawozdanie z naukowej działalności w Białymstoku

W Białymstoku nie ma samodzielnej jednostki akademickiej w sensie Instytutu, czy Sekcji Teologii Pastoralnej, gdyż nie ma Wydziału Teologicznego na Uniwersytecie w Białymstoku. Są natomiast dwaj teologowie ze specjalizacją z teologii pastoralnej, którzy pracują w różnych ośrodkach akademickich.

Obaj są wykładowcami w Archidiecezjalnym Wyższym Seminarium Duchownym w Białymstoku oraz w Papieskim Wydziale Teologicznym (Sekcja św. Jana Chrzciciela) w Białymstoku i w Wilnie. Oprócz wykładów prowadzą tam seminarium magisterskie. Oto inne informacje na temat ich działalności.

Ks. dr hab. Mieczysław Olszewski odbył pomyślnie kolokwium habilitacyjne 12 czerwca 2006 r. Podstawą była praca habilitacyjna pt. *Duszpasterstwo parafialne w świetle programów duszpasterskich Episkopatu Polski 1967–2000. Studium teologiczno-pastoralne*. Tematyka pracy organicznie wyrasta z wcześniej prowadzonych badań przez autora i jest ich dojrzałym zwieńczeniem.

Ponadto Ks. dr hab. M. Olszewski posiada liczne osiągnięcia w działalności naukowo-organizacyjnej. Od 2002 r. współpracuje ze Stowarzyszeniem Teologów Pastoralistów Europy Środkowo-Wschodniej z siedzibą w Wiedniu. Ks. M. Olszewski organizował i czynnie uczestniczył w krajowych międzynarodowych sympozjach i kongresach teologicznych, co przyczyniło się do podnoszenia jego kwalifikacji naukowych. Od roku 1993 jest dyrektorem Biblioteki AWSD w Białymstoku.

Ks. dr hab. Adam Skreczko, po odbyciu kolokwium habilitacyjnym na Wydziale Teologicznym UKSW (przedstawił rozprawę: *Troska Kościoła katolickiego w Polsce o małżeństwo i rodzinę w okresie Wielkiej Nowenny (1957–1966). Studium teologiczno-pastoralne*), został mianowany (1 XI 2004 r.) kierownikiem katedry Teologii Pastoralnej Małżeństwa i Rodziny w ISNaR (UKSW), a w grudniu tego roku uzyskał stanowisko profesora nadzwyczajnego UKSW. W lutym 2005 r. stanowisko profesora nadzwyczajnego przyznał mu Uniwersytet w Białymstoku. Pracuje w Międzywydziałowej Katedrze

Teologii Katolickiej UwB. Jest redaktorem naczelnym *Rocznika Teologii Katolickiej UwB* – pisma tejże Katedry (od 2001 r.). Więcej o działalności Katedry UwB: <http://ktk.uwb.edu.pl/>

W ISNaR ks. A. Skreczko prowadzi wykłady oraz seminarium magisterskie i doktorskie z Teologii Pastoralnej Małżeństwa i Rodziny. Pod jego kierunkiem ks. R. Kotynia pisze doktorat: *Adopcja jako wyraz troski Kościoła katolickiego o życie ludzkie. Studium pastoralne*. Ma jeszcze kilku doktorantów na seminarium, ale nie mają oni jeszcze sprecyzowanych tematów.

Główne kierunki badań: analiza teologiczno-pastoralna współczesnej sytuacji rodziny, duszpasterstwo rodzin, przygotowanie do życia w rodzinie, wychowanie w rodzinie, pedagogizacja rodziny.

## **Katedra Teologii Pastoralnej Ogólnej Wydziału Teologicznego PAT w Krakowie**

### ***Pracownicy zatrudnieni***

- ks. prof. dr hab. Jan Wal – kierownik Katedry,
- ks. dr hab. Andrzej Baczyński – adiunkt,
- ks. bp dr Jan Szkodoń – adiunkt,
- ks. dr Dariusz Raś – asystent (zatrudniony w roku akad. 2003/2004).

### ***Kierunki badań***

Katedra w swoich badaniach koncentruje w sposób szczególny uwagę na kościelnej *communio* i *communicatio* Kościoła, zarówno *ad intra*, jak i *ad extra*. Z kwestii szczegółowych zajmujemy się takimi zagadnieniami jak: wspólnota parafialna, rodzina jako „Kościół domowy”, małe grupy i wspólnoty kościelne, realizacja diakonii wspólnotowej przez posługę charytatywną, duszpasterstwo społeczne Kościoła, rola czynnika, instytucjonalnego w komunijnym życiu Kościoła, apostołstwo świeckich w Kościele, środki społecznego przekazu w apostołacie Kościoła oraz dialog jako metoda duszpasterstwa i apostołatu.

Zasadniczymi tematami badań Katedry są ostatnio: problem „duszpasterstwa społecznego”, „apostołat środków społecznego przekazu” i „kwestia dialogu”. Efektem tych prac było opublikowanie ostatnio następujących pozycji:

- J. Wal, *Realizacja Bożego miłosierdzia w życiu Kościoła i chrześcijanina*, w: *Bądźcie świadkami miłosierdzia (Jan Paweł II). Materiały z II Diecezjalnego Forum Ruchów i Stowarzyszeń Katolickich*, red. ks. W. Piotrkowski, Tarnów 2003, s. 34–55;
- J. Wal, *Rola dialogu w działalności Akcji Katolickiej w Polsce*, w: *Wczoraj – dziś – jutro Akcji Katolickiej*, red. ks. T. Borutko, Kraków 2004, s. 87–112;

- J. Wal, *Postęga miłosierdzia Kościoła Krakowskiego w latach 1979–1994*, w: *Archidiecezja Krakowska na przełomie tysiącleci*, red. ks. S. Koperek, S. Szczur, M. Leśnik, ks. B. Mielec, Kraków 2004, s. 367–385;
- J. Wal, *Wierność i otwartość*, w: *Lex Tua in corde meo*. Studia IX, red. P. Majer i ks. A. Wójcik, Kraków 2004, s. 21–42;
- J. Wal, *Kościół wobec kwestii społecznej*, w: *Kościół w życiu publicznym. Teologia polska i europejska wobec nowych wyzwań*, t. 1: *Materiały i wprowadzenia do dyskusji grupowych (VII Kongres Teologów Polskich)*, Lublin 2004, s. 385–406;
- A. Baczyński, *Komunikacja społeczna*, w: *Słownik społeczny*, red. B. Szlachta, Kraków 2004, s. 545–559.
- J. Wal, *Znaczenie działalności charytatywnej w świecie współczesnym według Jana Pawła II*, „Ateneum Kapłańskie” 2005, t. 145, z. 1 (578), s. 8–27;

Badania nad dialogiem zaowocowały nadto jeszcze opublikowanym w 2005 r. artykułem ks. J. Wala, *Problem dialogu społecznego w nauczaniu Jana Pawła II podczas jego pielgrzymek do Ojczyzny*, w: *Musicie być mocni w wierze... Przesłanie Jana Pawła II do człowieka współczesnego*, red. T. Borutko i S. Zawada, Bielsko–Biała 2005, s. 227–242 oraz dwoma obronionymi ostatnio pracami doktorskimi: ks. T. Mirończuka, *Problem ortodoksji i ortopraksji katolickiej w kontekście austriackiego ruchu „Wir sind Kirche – My jesteśmy Kościołem”*, Kraków 2006 (praca podejmuje zagadnienie „Dialog für Österreich”), a także ks. Z. Katy, *Dialog Kościoła ze współczesną kulturą w nauczaniu Jana Pawła II. Studium teologiczno-pastoralne*, Kraków 2006.

W 2006 r. Katedra kontynuuje tematy „duszpasterstwa społecznego”, „apostolatu środków społecznego przekazu” i „dialogu”, szczególnie koncentrując uwagę na twórczym wkładzie Jana Pawła II w te dziedziny życia społecznego. Chcemy w tym zakresie podjąć współpracę z Instytutem Kultury Chrześcijańskiej założonym przez środowisko „Znaku” w Krakowie oraz z Centrum Jana Pawła II „Nie lękajcie się” w Krakowie.

W roku 2004 podjęliśmy współpracę z pastoralistami słowackimi: ks. prof. Lubomirem Stancekiem, ks. prof. Josefem Jarabem i liturgistą ks. prof. Amantusem Akimiakiem, zmierzającą do stworzenia możliwości publikowania naszych tekstów w teologicznych czasopismach słowackich, a tekstów słowackich w Polsce. Dalszym etapem tej współpracy ma być wymiana studentów. Podobne prace równoległe podejmował w tym kierunku także Dziekan Wydziału Teologicznego ks. prof. dr hab. Stefan Koperek. Pracownik naszej katedry ks. dr hab. Andrzej Baczyński został z ramienia Wydziału Teologicznego powołany na koordynatora takiej współpracy.

## **Katedra Teologii Pastoralnej Szczegółowej Wydziału Teologicznego PAT w Krakowie**

### ***Pracownicy zatrudnieni***

Ks. prof. dr hab. Maciej Ostrowski – kierownik Katedry

Ks. dr Jerzy Brusilo OFM Conv. – adiunkt

W przeprowadzaniu zajęć pomagają inni pracownicy: ks. dr Stanisław Basista, ks. dr Tomasz Kraj, ks. dr Wiesław Popielarczyk.

### ***Obszary badań naukowych***

Teologia i duszpasterstwo pielgrzymowania, chrześcijańska relacja do naturalnego środowiska, teologia i duszpasterstwo wolnego czasu, w tym szczególnie etyczne zagadnienia związane z turystyką, duszpasterstwa specjalne i specjalistyczne (służby zdrowia, lekarzy medycyny, lekarzy weterynarii, akademickie), ruchy odnowy religijnej i stowarzyszenia katolickie, odnowa parafii.

### ***Sympozja***

Katedra corocznie organizuje symposium *Sacrum i przyroda* we współpracy z innymi jednostkami naukowymi oraz dyrekcjami Parków Narodowych. Dotyczą one zagadnień ochrony dziedzictwa natury i kultury, na styku teologii, różnych nauk szczegółowych oraz praktyki.

Katedra corocznie uczestniczy we współorganizacji symposium *Koinonia*, dotyczącego odnowy parafii. W roku 2005 symposium odbyło się na KUL-u.

### ***Ważniejsze publikacje:***

Efektom badań w ostatnich latach było wydanie kilku publikacji, m.in.:

- M. Ostrowski, *Jesteśmy pielgrzymami przed Tobą. Postługa duszpasterska wśród pielgrzymów*, Kraków 2005, ss. 296.

- J. Brusilo, *Lekarz wobec kresu życia ludzkiego w nauczaniu Kościoła i dokumentach świeckich*, Kraków 2004.
- *Duszpasterstwo pielgrzymów i turystów. Wybór wypowiedzi i dokumentów kościelnych*, red. M. Ostrowski, Kraków 2003.
- *W stulecie Orlej Perci. XIII seminarium „Sacrum i przyroda”*. Zakopane 2005.
- *Sacrum i przyroda. Materiały z XII seminarium „Sacrum i przyroda”* – Św. Katarzyna, 9–10 października 2004 r., Kraków – Kielce – Bodzentyn 2004.
- *Sacrum i przyroda, XI seminarium* – Tatrzański Park Narodowy, 11–12 października 2003 r., Zakopane 2004.

#### **Promocje doktorskie**

- Dr pedagogiki Ondrej Chalachan, *Sekty a nové náboženské hnutia ako pastoračný problém na Slovensku* (Sekty i nowe ruchy religijne jako problem duszpasterski na Słowacji), Kraków 2005.
- Ks. mgr lic. Jan Klimek, *Wizja apostołatu w spuściznie pisarskiej i aktywności apostołskiej błogosławionego Edmunda Bojanowskiego*, Kraków 2006.

#### **Prowadzone prace doktorskie**

- Mgr lic. Błahuta Jadwiga, *Działalność charytatywna w diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej (1992–2002)*. Studium pastoralne.
- Ks. Robert Filipowicz, *Współczesne zagrożenia w sporcie jako wyzwanie dla duszpasterstwa*.
- Ks. Štefan Pacák, *Duszpasterska služba błogosławionego Pawła Piotra Gojdiča, greckokatolickiego biskupa prezowskiego*.
- Ks. Martin Zlacký, *Kryzys i odnowa sakramentu pokuty w duszpasterstwie*.

- Ks. Peter Tirpák, *Współczesny kryzys małżeństwa i jego odnowa w duszpasterstwie*.
- Elżbieta Zastawnik, *Apostolski wymiar cierpienia w nauczaniu i życiu Jana Pawła II*.
- Ks. Józef Gut, *Planowanie w duszpasterstwie*.
- Paweł Chmura, Ks. Piotr Lisowski, *Przemiany religijności młodzieży polskiej poi roku 1989 jako wyzwanie duszpasterskie* (prace paralelne).



## Sekcja Teologii Pastoralnej UKSW

### *Usytuowanie Sekcji*

Wydział Teologiczny UKSW ma dwa kierunki studiów: teologia i nauki o rodzinie, składa się z trzech Instytutów: Teologii, Studiów nad Rodziną, Edukacji Medialnej i Dziennikarstwa. Kierunek Teologii jest uprawiany w obrębie 13 specjalizacji zwanych Sekcjami. Jedną z nich jest Sekcja Teologii Pastoralnej. Została utworzona w roku 1994 na Wydziale Teologicznym ATK (obecnie UKSW). Powstała jako wyraz pilnej potrzeby pogłębionej refleksji naukowej nad działalnością zbawczą Kościoła w świecie współczesnym, ze szczególnym uwzględnieniem zadań Kościoła w Polsce. Chodzi przede wszystkim o ukazanie istoty i sposobów realizowania przez Kościół katolicki dzieła nowej ewangelizacji na progu trzeciego tysiąclecia. Jest to więc miejsce refleksji naukowej nad szeroko pojętym duszpasterstwem, jego koncepcją, strukturą, formami i zadaniami.

Sekcja Teologii Pastoralnej jest otwarta dla wszystkich: nie tylko księży, czy też członków zgromadzeń zakonnych, lecz także dla chrześcijan świeckich, którzy pragną pogłębić świadomość misji Kościoła we współczesnym świecie oraz wziąć czynny udział w tej misji. Z jednej strony chodzi więc o przygotowanie kadry naukowej z dziedziny teologii pastoralnej, a z drugiej o solidną formację naukową duchowieństwa, członków zgromadzeń zakonnych oraz laicku angażujących się w życie i działalności Kościoła.

Wykłady, ćwiczenia i seminaria kursu licencjackiego oraz studiów doktoranckich w obrębie Sekcji teologii pastoralnej obejmują historię i podstawy teologii pastoralnej, zwanej także teologią praktyczną, teologię pastoralną fundamentalną, organizację duszpasterstwa, problemy z zakresu teologii pastoralnej szczegółowej oraz zagadnienia duszpasterstwa specjalistycznego. Sekcja teologii pastoralnej współpracuje ściśle z innymi Sekcjami Wydziału Teologicznego, korzystając z ich kompetencji i dorobku.

### *Struktura Sekcji*

Sekcja Teologii Pastoralnej prowadzi podwójny tok studiów: dzienny i zaoczny. Zaoczny dokonuje się w obrębie Podyplomowego Studium Biblijno-Pastoralnego. Kierownikiem Sekcji jest ks. prof. dr hab. Bronisław Mierzwiński.

#### Podyplomowe Studium Biblijno-Pastoralne

Kierownik: ks. dr hab. Jan Przybyłowski, prof. UKSW

#### Katedra Organizacji Duszpasterstwa (dawniej Historii Teologii Pastoralnej)

Kierownik: p.o. ks. prof. dr hab. Bronisław Mierzwiński

Stanowiska:

Profesor nadzw.: ks. prof. dr hab. Bronisław Mierzwiński

Adiunkt: ks. dr Tomasz Wielebski

#### Katedra Teologii Pastoralnej Fundamentalnej

Kierownik: ks. dr hab. Jan Przybyłowski, prof. UKSW

Stanowisko:

Profesor nadzw.: ks. dr hab. Jan Przybyłowski, prof. UKSW

#### Katedra Teologii Pastoralnej Szczegółowej

Kierownik: ks. prof. dr hab. Bronisław Mierzwiński

Stanowisko:

Profesor nadzw.: ks. prof. dr hab. Bronisław Mierzwiński

Zajęcia zlecone: ks. dr Edmund Robek, ks. dr Tomasz Falak

Ćwiczenia: ks. lic. Arkadiusz Ziejka, ks. lic. Andrzej Lubowiecki, ks. lic. Janusz Bolewski.

### *Kierunki badań*

Wpływają one ze specjalizacji każdego z pracowników naukowo-dydaktycznych Sekcji (doktorat, habilitacja, profesura), z pracy naukowo-dydaktycznej, badań naukowych statutowych i własnych oraz z prowadzonych prac doktorskich.

**Ks. prof. dr hab. Bronisław Mierzwiński**

Kierunki badań: współczesna koncepcja teologii pastoralnej, teologia pastoralna szczegółowa, teologia znaków czasu, teologia małżeństwa i rodziny, duszpasterstwo rodzin, mężczyzna jako mąż i ojciec, analiza teologiczno-pastoralna współczesnej sytuacji rodziny polskiej, problematyka bezrobocia, duszpasterstwo bezrobotnych.

## Wypromowane doktoraty:

- 31.05.1993 (ATK), Tadeusz Milek, *Recepcja nauki II Soboru Watykańskiego w czasopiśmie „Ateneum Kapłańskie” w latach 1962–1985.*
- 8.11.1994 (ATK), Mariusz Słowik, *Wpływ sakramentów na kształtowanie wspólnoty rodzinnej w nauczaniu Jana Pawła II.*
- 12.12.1997 (PWT Poznań), Adam Kalbarczyk, *Damit der Mensch lebe. Gruppe in Gemeindepastoral.*
- 8.10.1998 (PWT Poznań), Jacek Plota, *Teologiczno-pastoralny wymiar kultu Świętego Józefa Kaliskiego w świetle literatury oraz materiałów archiwalnych.*
- (ATK), Andrzej Cieślik, *Znaczenie postaw rodzicielskich w kształtowaniu wizji przyszłej rodziny: studium teologiczno-pastoralne.*
- (UKSW), Stanisław Bilski, *Zaufanie jako element konstytutywny w relacji między nauczycielem a młodzieżą. Studium teologiczno-pastoralne.*
- 7.06.2002 (UKSW), Sebastian Kępa, *Znaczenie cnoty czystości w przygotowaniu do małżeństwa. Studium teologiczno-pastoralne.*
- 10.06.2002 (UAM), Józef Kubicki, *Sakrament bierzmowania we współczesnym duszpasterstwie polskim na podstawie doświadczeń archidiecezji szczecińsko-kamieńskiej. Studium teologiczno-pastoralne.*
- (UKSW), Małgorzata Witkowska, *Czynniki kształtujące postawy wobec pełnienia służby publicznej.*

- (UKSW), Piotr Siołkowski, *Małżeństwo i rodzina w rozumieniu młodzieży katechizowanej na Białorusi*.
- 22.06.2004 (UKSW), Jacek Plech, *Współczesna koncepcja teologii pastoralnej we Francji*.
- 2005, (UKSW), Krzysztof Włodarczyk, *Model duchowości małżeńskiej i rodzinnej we współczesnych ruchach rodzinnych w Polsce*.
- 2.06.2005 (UKSW), Paweł Kwas, *Pedagogia Thomasa Gordona w świetle chrześcijańskiej koncepcji wychowania. Studium teologiczno-pastoralne*.
- 16.06.2005 (UKSW), Tomasz Bieliński, *Formacja w seminariach diecezjalnych aglomeracji paryskiej w kontekście współczesnych przemian*.

**Ks. prof. UKSW dr hab. Jan Przybyłowski**

Kierunki badań: zagrożenia w środowisku młodzieżowym i duszpasterstwo specjalistyczne, rola wartości w wychowaniu młodzieży, duszpasterstwo młodzieży zwyczajne i nadzwyczajne, paradygmaty duszpasterstwa młodzieży w Polsce, duszpasterstwo grupowe, pastoralne aspekty śmierci i kultu zmarłych, koncepcja antropologiczna teologii pastoralnej, funkcja wychowawcza Kościoła, zagrożenie sekt w Kościele.

Zatwierdzone tematy prac doktorskich:

- ks. Jarosław Materliński, *Wpływ aspiracji na wychowanie chrześcijańskie młodzieży w rodzinie. Studium pastoralne*.
- ks. Robert Kuropieska, *Duszpasterskie aspekty pobożności maryjnej w Diecezji Radomskiej. Studium pastoralne*.
- ks. Marcin Nowicki, *Posłannictwo edukacyjno-wychowawcze nauczycieli w liceach salezjańskich Inspektorki p.w. Św. Wojciecha. Studium pastoralne*.
- ks. Rusłan Martsishak, *Duszpasterstwo w Kościele Grekokatolickim w Diecezji Wrocławsko-Gdańskiej. Studium historyczno-pastoralne*.

- ks. Czesław Sołtys, *Kościół wobec godności pracy w kontekście ekologicznym. Studium teologiczno-pastoralne.*
- ks. Zdzisław Kałuziński, *Działalność duszpasterska kapłanów dekanatu iłżeckiego w latach 1918–1992.*
- ks. Arkadiusz Ziejka, *Kościół wobec przemian demograficznych w Polsce. Studium pastoralne.*

Tematy prac doktorskich w opracowaniu:

- *Szkola cierpienia i umierania w życiu Jana Pawła II,*
- *Duszpasterstwo w Ordynariacie Polowym,*
- *Wpływ kursów przedmażeńskich na przygotowanie młodzieży do życia w małżeństwie i rodzinie,*
- *Przygotowanie młodzieży do przyjęcia sakramentu bierzmowania,*
- *Edukacja medialna w kontekście roli autorytetów w życiu społecznym,*
- *Kult Miłosierdzia Bożego na przykładzie Stowarzyszenia Apostołów Bożego miłosierdzia,*
- *Religijność młodzieży polskiej.*

***Ks. dr Tomasz Wielebski***

Kierunki badań: problematyka choroby i cierpienia w duszpasterskiej posłudze Kościoła, duszpasterstwo indywidualne, duszpasterstwo specjalne, komunikacja w duszpasterstwie, organizacja duszpasterstwa, psychologia pastoralna, tożsamość kapłana-duszpasterza w świetle nauczania Kościoła współczesnego.

***Ks. dr Edmund Robek***

Kierunki badań: metodologia teologii pastoralnej, pastoralne aspekty pielgrzymek, teologia modlitwy, apostołat świeckich, charytatywna działalność Pallotynów w Polsce po Soborze Watykańskim II.

*Ks. dr Tomasz Falak*

Kierunki badań: urzeczywistnianie się Kościoła we wspólnocie parafialnej, duszpasterstwo sakramentalne, ruchy i małe wspólnoty w Kościele.

Sekcja Teologii Pastoralnej UKSW posiada własną stronę internetową, za którą jest odpowiedzialny ks. dr Edmund Robek. Jej adres: [www.stp.uksw.edu.pl](http://www.stp.uksw.edu.pl). Szczególnym dokonaniem Sekcji było stworzenie w 2005 r. czasopisma naukowego o charakterze teologiczno-pastoralnym: *Warszawskie Studia Pastoralne*. Czasopismo to powstało przede wszystkim dzięki zaangażowaniu ks. prof. Jana Przybyłowskiego, ks. dr. Edmunda Robka oraz pani dr Ewy Borowik-Dąbrowskiej. Zespołem redakcyjnym czasopisma kieruje ks. dr Edmund Robek.